

Załącznik D
do Raportu z wykonywania wyroków
Europejskiego Trybunału
Praw Człowieka przez Polskę za 2018 r.

SPIS TREŚCI

1.	<i>Beuze p. Belgii</i> , skarga nr 71409/10, wyrok Wielkiej Izby z dnia 8 listopada 2018 r.	4
2.	<i>Correia de Matos p. Portugalii</i> , skarga nr 56402/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 kwietnia 2018 r.	10
3.	<i>Denisov p. Ukrainie</i> , skarga nr 76639/11, wyrok Wielkiej Izby z dnia 25 września 2018 r.	14
4.	<i>E.S. p. Austrii</i> , skarga nr 38450/12, wyrok Izby z dnia 25 października 2018 r.	17
5.	<i>G.I.E.M. S.r.l. i inni p. Włochom</i> , skargi nr 1828/06, 34163/07 i 19029/11, wyrok Wielkiej Izby z dnia 28 czerwca 2018 r.	20
6.	<i>Hadzhieva p. Bułgarii</i> , skarga nr 45285/12, wyrok Izby z dnia 1 lutego 2018 r.	25
7.	<i>Ilseher p. Niemcom</i> , skargi nr 10211/12 i 27505/14, wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 grudnia 2018 r.	27
8.	<i>Irlandia p. Zjednoczonemu Królestwu</i> (rewizja), skarga nr 5310/71, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.	34
9.	<i>Könyv-Tár Kft i inni p. Węgrom</i> , skarga nr 21623/13, wyrok Izby z dnia 16 października 2018 r.	38
10.	<i>Lekić p. Słowenii</i> , skarga nr 36480/07, wyrok Wielkiej Izby z dnia 11 grudnia 2018 r.	40
11.	<i>Libert p. Francji</i> , skarga nr 588/13, wyrok Izby z dnia 22 lutego 2018 r.	44
12.	<i>Lozovyye p. Rosji</i> , skarga nr 4587/09, wyrok Izby z dnia 24 kwietnia 2018 r.	47
13.	<i>M.L. i W.W. p. Niemcom</i> , skargi nr 60798/10 i 65599/10, wyrok Izby z dnia 28 czerwca 2018 r.	48
14.	<i>Molla Sali p. Grecji</i> , skarga nr 20452/14, wyrok Wielkiej Izby z dnia 19 grudnia 2018 r.	52
15.	<i>Murtazaliyeva p. Rosji</i> , skarga nr 36658/05, wyrok Wielkiej Izby z dnia 18 grudnia 2018 r.	55
16.	<i>Mutu i Pechstein p. Szwajcarii</i> , skargi nr 40575/10 i 67474/10, wyrok Izby z dnia 2 października 2018 r.	59
17.	<i>Naït-Liman p. Szwajcarii</i> , skarga nr 51357/07, wyrok Wielkiej Izby z dnia 15 marca 2018 r.	63
18.	<i>National Federation of Sportspersons' Associations and Unions (FNASS) i inni p. Francji</i> , skargi nr 48151/11 i 77769/13, wyrok Izby z 18 dnia stycznia 2018 r.	66
19.	<i>Navalnyy p. Rosji</i> , skargi nr 29580/12, 36847/12, 11252/13 et al., wyrok Wielkiej Izby z dnia 15 listopada 2018 r.	70
20.	<i>O'Sullivan McCarthy Mussel Development Ltd p. Irlandii</i> , skarga nr 44460/16, wyrok Izby z dnia 7 czerwca 2018 r.	75
21.	<i>Radomilja i inni p. Chorwacji</i> , skargi nr 37685/10 i 22768/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 20 marca 2018 r.	78
22.	<i>Ramos Nunes de Carvalho e Sá p. Portugalii</i> , skargi nr 55391/13, 57728/13 i 74041/13, wyrok Wielkiej Izby z dnia 6 listopada 2018 r.	81
23.	<i>S., V. i A. p. Danii</i> , skargi nr 35553/12, 36678/12 oraz 36711/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 22 października 2018 r.	87
24.	<i>Şahin Alpay p. Turcji</i> , skarga nr 16538/17, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.; <i>Mehmet Hasan Altan p. Turcji</i> , skarga nr 13237/17, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.	94
25.	<i>Vizgirda p. Słowenii</i> , skarga nr 59868/08, wyrok Izby z dnia 28 sierpnia 2018 r.	98
26.	<i>Zubac p. Chorwacji</i> , skarga nr 40160/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 5 kwietnia 2018 r.	101

Wybrane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydane w 2018 r. w sprawach dotyczących innych Państw-Stron Konwencji, które mają lub mogą mieć znaczenie dla prawa lub praktyki jego stosowania w Polsce

W ramach działań mających na celu zapobieganie stwierdzaniu przez Europejski Trybunał Praw Człowieka naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przez Polskę, istotne jest nie tylko usuwanie stwierdzonych nieprawidłowości w prawie lub praktyce jego stosowania, ale także podejmowanie działań prewencyjnych na przyszłość. Choć na mocy art. 46 ust. 1 Konwencji państwa są formalnie zobowiązane do przestrzegania ostatecznych wyroków Trybunału w sprawach, których są stronami, w Radzie Europy zachęca się państwa do śledzenia również orzecznictwa Trybunału wobec innych państw Rady Europy.

Z tego względu Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka przedstawia poniżej przegląd orzeczeń Trybunału wydanych w 2018 r. wobec innych państw-stron, wybranych z listy 29 najważniejszych orzeczeń Trybunału za ten rok¹.

Podane poniżej informacje, przygotowane z wykorzystaniem opracowań Kancelarii Trybunału przetłumaczonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, należy traktować jako jedynie **wstępnie sygnalizujące** problematykę danego orzeczenia, nie zaś jako pełny opis faktów sprawy, argumentacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i stwierdzonego naruszenia bądź braku naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie odzwierciedlają one oficjalnego stanowiska Trybunału ani rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Również wskazanie potencjalnego znaczenia wyroku dla systemu prawa polskiego ma charakter wstępny – niezbędne jest przeprowadzenie dalszej pełnej analizy pełnego tekstu wyroku przez właściwe organy. Należy mieć na uwadze, że większość z prezentowanych tu orzeczeń Trybunału jest bardzo rozbudowana i szczegółowa, siłą rzeczy niemożliwe jest pełne zaprezentowanie w obecnym skrótowym przeglądzie wszystkich istotnych aspektów i niuansów rozstrzygnięć Trybunału.

¹ Pominięte zostały orzeczenia nieostateczne oraz wyrok dotyczący Polski, wydany w sprawie *Solska i Rybicka p. Polsce* (skargi nr 30491/17 i 31083/17, 20 września 2018 r.). Pełna lista najważniejszych orzeczeń za 2018 r., które zostały wybrane przez Biuro Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, znajduje się na stronie Trybunału pod adresem:

https://www.echr.coe.int/Documents/Cases_list_2018_ENG.pdf.

1. *Beuze p. Belgii*, skarga nr 71409/10, wyrok Wielkiej Izby z dnia 8 listopada 2018 r.

- **naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu karnym oraz obrony przez ustanowionego obrońcę) w odniesieniu do braku zapewnienia w prawie krajowym pomocy prawnej w trakcie przesłuchania przez policję i sędziego śledczego na wstępnym etapie postępowania karnego**

W dniu 17 grudnia 2007 r. skarżący został zatrzymany przez francuską żandarmerię i umieszczony w areszcie celem wykonania Europejskiego Nakazu Aresztowania. Po wydaniu go władzom belgijskim w dniu 31 grudnia 2007 r. został przesłuchany – zarówno w areszcie policyjnym, jak i następnie przez sędziego śledczego, bez pomocy udzielanej przez obrońcę.

Belgijski Sąd Przysięgłych oddalił jego zarzut, że zeznania które złożył przed policją i sędzią, powinny zostać wyłączone z materiału dowodowego. Po procesie przed ławą przysięgłych został uznany winnym zabójstwa z premedytacją i skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Kasacyjny oddalił następnie jego argument dotyczący braku pomocy prawnej na etapie postępowania przygotowawczego, stwierdzając, że – biorąc pod uwagę całe postępowanie – prawo skarżącego do rzetelnego procesu sądowego było zapewnione.

Trybunał zbadał sprawę na podstawie art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) oraz art. 6 ust. 3 lit. c (prawo do bronięcia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę) Konwencji.

Oceniając istnienie i zakres ograniczeń Trybunał odnotował, że skarżący został wydany władzom belgijskim w dniu 31 grudnia 2007 r. o godz. 10.40. Jego prawo do zasięgnięcia porady prawnika zostało jednak uznane dopiero, gdy został tymczasowo aresztowany, co miało miejsce pod koniec jego pierwszego doprowadzenia przed sędziego śledczego o godz. 17.42, kiedy to sędzia zawiadomił miejscową radę adwokacką, co umożliwiło z kolei wyznaczenie mu obrońcy. Brak jest jednak pewności, kiedy skarżący rzeczywiście był w stanie skontaktować się z obrońcą w celu przygotowania swej obrony.

Trybunał zauważył też, że nawet jeśli skarżący mógł następnie swobodnie porozumiewać się z przyznanym mu obrońcą, w dalszym ciągu nie mógł korzystać z jego obecności w trakcie przesłuchań, badań czy innych czynności dochodzeniowych prowadzonych w trakcie sądowego postępowania przygotowawczego. Ograniczenie to wywodziło się z wykładni obowiązującego wówczas prawa, a w dodatku było ono stosowane w trakcie całego etapu przygotowawczego, w tym w trakcie dziesięciu przesłuchań przeprowadzonych bez pomocy prawnej. Obrońca skarżącego nie uczestniczył też w eksperymencie procesowym, mającym na celu odtworzeniu przebiegu zbrodni, przeprowadzonym w dniu 6 czerwca 2008 r.

Trybunał następnie zbadał, czy istniały istotne powody tych ograniczeń. Zaskarżone ograniczenia wywodziły się z braku uregulowania w belgijskim ustawodawstwie i z wykładni prawa przez sądy krajowe.

Trybunał przypominał w tym kontekście, że ograniczenia w dostępie do obrońcy z istotnych powodów na etapie postępowania przygotowawczego są dozwolone jedynie w wyjątkowych okolicznościach i pod warunkiem, że mają one charakter tymczasowy i opierają się na indywidualnej ocenie szczególnych okoliczności danej sprawy. Takiej oceny w sposób oczywisty nie było w niniejszej sprawie, ponieważ ograniczenie miało charakter generalny i obowiązkowy. Ponadto rząd nie wykazał istnienia jakichkolwiek wyjątkowych okoliczności. A zatem w obecnej sprawie nie było istotnych powodów, które mogły uzasadniać ograniczenie prawa dostępu skarżącego do obrońcy.

W odpowiedzi na argument skarżącego, który w oparciu o interpretację orzecznictwa Trybunału w sprawie prawa dostępu do obrońcy sugerował, że samo ustawowe i systemowe źródło ograniczenia tego prawa wystarcza – przy braku istotnych powodów – by wymogi art. 6 Konwencji zostały naruszone, Trybunał przywołał wyrok Wielkiej Izby w sprawie *Ibrahim i inni p. Zjednoczonemu Królestwu*² i kolejny wyrok Wielkiej Izby w sprawie *Simeonovi p. Bułgarii*³. Wyjaśnił, że odrzucił w tamtych sprawach argumenty skarżących, jakoby w wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Salduz p. Turcji*⁴ sformułowana została bezwzględna reguła tego rodzaju.

Trybunał przeprowadził zatem ocenę ogólną rzetelności postępowania w sprawie skarżącego. Podkreślił, że zwłaszcza w sytuacji, gdy występują ograniczenia o charakterze generalnym i obowiązkowym, konieczne jest dokonanie przez Trybunał bardzo szczegółowej kontroli w zakresie oceny rzetelności postępowania. Ciężar dowodu spoczywa na rządzie, który musi w sposób przekonujący wykazać, że proces skarżącego jako całość mimo wszystko był rzetelny. Niezdolność rządu ustalenia istotnych powodów ma natomiast duże znaczenie w ogólnym bilansie, który może się zatem przechylić w kierunku stwierdzenia naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

Trybunał zbadał ogólną rzetelność postępowania w sprawie skarżącego, biorąc pod uwagę różne czynniki wymienione w sprawach *Ibrahim i Inni* oraz *Simeonovi*:

(i) Czy skarżący był osobą bezbronną (w sytuacji wrażliwości)

W opinii Trybunału skarżący nie znajdował się w sytuacji większej bezbronności niż generalnie znajdują się inne osoby przesłuchiwane przez śledczych. Przesłuchania skarżącego przeprowadzone w areszcie policyjnym i podczas sądowego postępowania przygotowawczego nie były ani nietypowe, ani nadmiernie długie.

² *Ibrahim i inni p. Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], skargi nr 50541/08 *et al.*, 13 września 2016 r., [Nota informacyjna nr 199](#), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-180874>.

³ *Simeonovi p. Bułgarii* [Wielka Izba], skarga nr 21980/04, 12 maja 2017 r., [Nota informacyjna nr 207](#), tekst streszczenia wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-186208>.

⁴ *Salduz p. Turcji* [Wielka Izba], skarga nr 36391/02, 27 listopada 2008 r., [Nota informacyjna nr 113](#), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153292>.

(ii) Okoliczności, w których pozyskano dowody

Ani belgijscy śledczy, ani francuska żandarmeria nie wywierali żadnej presji na skarżącego.

(iii) Ramy prawne regulujące postępowanie przygotowawcze i dopuszczalność dowodów w procesie oraz kwestia, czy skarżący był w stanie kwestionować dowody i sprzeciwić się ich wykorzystaniu

Trybunał przyznał, że od zakończenia aresztu policyjnego ogólne gwarancje przewidziane w regulacjach dotyczących postępowania przygotowawczego, z wyjątkiem czasu przesłuchań, umożliwiały skarżącemu swobodne i nieograniczone porozumiewanie się ze swym obrońcą.

Niemniej jednak, ponieważ prawo belgijskie zastosowane w postępowaniu przeciwko skarżącemu nie było zgodne z wymogami art. 6 ust. 3 Konwencji, ogólna rzetelność postępowania nie mogła zostać zapewniona jedynie przez ustawodawstwo przewidujące pewne gwarancje w sposób abstrakcyjny. Konieczne było zbadanie przez Trybunał, czy zastosowanie regulacji prawnych w obecnej sprawie miało w praktyce kompensujący skutek, sprawiający, że postępowanie jako całość było rzetelne.

W kontekście tego badania Trybunał zauważył, że zachowanie skarżącego podczas przesłuchań policyjnych i badań przez sędziego śledczego było w stanie wyrzucić takie skutki dla szans jego obrony, że nie było żadnej gwarancji, że pomoc udzielana później przez obrońcę lub kontradyktoryjny charakter dalszego postępowania mogły naprawić wady, które miały miejsce w czasie aresztu policyjnego. Dodatkowo z akt sprawy nie można ustalić daty, w której skarżący zaczął korzystać z pomocy prawnej. Choć jasne jest, że obrońca skarżącego zmieniał się kilkakrotnie, to w oparciu o akta sprawy nie jest jasne, jak częste były konsultacje z nim ani czy obrońcy notyfikowano daty przesłuchań i badań. Skarżący nie był zatem w stanie przygotować się wcześniej ze swym obrońcą na przesłuchania i był w stanie jedynie opowiedzieć później swemu obrońcy, jak przebiegało przesłuchanie lub badanie, w razie potrzeby z pomocą oficjalnego protokołu, i wówczas wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Dodatkowo gwarancja, że śledztwo sądowe było prowadzone pod nadzorem Wydziału Oskarżenia, do którego skarżący mógł skarżyć – z pomocą obrońcy – zgodność tego postępowania z prawem i zarzucać nieprawidłowości proceduralne, nie odgrywała istotnej roli w niniejszej sprawie.

Trybunał przyznał, że kwestia, czy zeznania skarżącego powinny być dopuszczone jako dowód, została zbadana przed Sądem Przysięgłych na wstępie procesu. Skarżący, korzystając z pomocy obrońcy, wniósł pismo procesowe, w którym domagał się unieważnienia zeznań, które złożył w trakcie przesłuchania bez obrońcy, i oddalenia oskarżenia. Powołując się na wyrok w sprawie *Salduz*, twierdził on, że systematyczne pozbawienie go prawa dostępu do obrońcy od pierwszego przesłuchania przez policję wystarcza do stwierdzenia naruszenia art. 6. W wyroku wydanym tego samego dnia Sąd Przysięgłych oddalił jednak zarzut skarżącego i dopuścił jako dowód w sprawie wszystkie przedmiotowe protokoły, stwierdzając, że skarżący w dalszym ciągu może mieć rzetelny proces, nawet jeśli nie korzystał z pomocy obrońcy w trakcie przesłuchania na etapie przedprocesowym.

Trybunał zauważył, że Sąd Przysięgłych nie przeprowadził bardziej dokładnego badania któregośkolwiek z protokołów urzędowych ani okoliczności, w jakich skarżący był przesłuchiwany i składał zeznania przed policją i sędzią śledczym. Nic nie wskazuje zatem, by sąd ten przeprowadził wymaganą analizę skutków nieobecności obrońcy w kluczowych momentach postępowania. Takie zaniechanie było tym bardziej znaczące, że – z uwagi na ustny charakter postępowań w Sądzie Przysięgłych i fakt, że nie prowadzono szczegółowego protokołowania rozprawy – nie było możliwe dokonanie oceny wpływu ustnych wystąpień w obecności ławy przysięgłych.

Gdy przesłuchania lub badania zostały przeprowadzone bez udziału obrońcy, Sąd Kasacyjny mógł zbadać, czy wpłynęły one na rzetelność procesu i uchylał w ten sposób wyroki sądów I instancji, które uwzględniały obciążające siebie zeznania złożone bez pomocy prawnej. Przy swym badaniu postępowania w obecnej sprawie Sąd Kasacyjny skoncentrował się na braku obciążających zeznań złożonych przez skarżącego w czasie przesłuchań w areszcie policyjnym, a w odniesieniu do pozostałej części śledztwa, w której prawa skarżącego również były ograniczone, stwierdził jedynie, że nigdy nie został on zmuszony do obciążania siebie i że zawsze wypowiadał się swobodnie.

(iv) Charakter zeznań

Trybunał zwrócił uwagę, że w opinii Sądu Przysięgłych i Sądu Kasacyjnego zeznania złożone przez skarżącego w czasie rozpatrywanych przesłuchań i badań nie miały charakteru obciążających samego siebie i nie zawierały żadnych wyznań. Trybunał podkreślił jednak, że choć, co prawda, skarżący nigdy nie przyznał się do zarzutów, a więc nie obciążył samego siebie *stricto sensu*, tym niemniej złożył szczegółowe zeznania przed śledczymi, które wpłynęły na linię przesłuchiwania. Dodatkowo, ponieważ skarżący kilkakrotnie zmieniał swą wersję wydarzeń w toku śledztwa sądowego, podważając w ten sposób swą ogólną wiarygodność, jego pierwsze przesłuchanie przed sędzią śledczym miało kluczowe znaczenie.

Co prawda na wstępie swego pierwszego przesłuchania przez policję skarżący otrzymał wyraźną informację, że jego zeznania mogą zostać wykorzystane jako dowód, tym samym pośrednio wyrażono prawo do odmowy składania wyjaśnień w prawie belgijskim. W okolicznościach obecnej sprawy, informacja udzielona w ten sposób przez śledczych nie była jednak, w opinii Trybunału, wystarczająco jasna, by zagwarantować skuteczne korzystanie przez skarżącego ze swego prawa do zachowania milczenia i nieskładania obciążających samego siebie zeznań. W tym względzie Trybunał miał też na uwadze, że skarżący złożył znaczące zeznania i w ten sposób w pełni skorzystał ze swobody wyboru lub ukrycia faktów.

(v) Wykorzystanie dowodów oraz – w sprawie, w której winą jest oceniana przez przysięgłych – treść wszelkich wskazówek lub wytycznych dla ławy przysięgłych

Trybunał odnotował, że proces odbył się przed Sądem Przysięgłych, a więc sądem, który nie działa na stałe, złożonym z zawodowych sędziów wspieranych przez ławę przysięgłych. Akt oskarżenia został odczytany na początku procesu, przed wystąpieniami stron. Wspominał elementy, które skarżący przyznał oraz jego różne wersje wydarzeń. Oskarżenie powołało się także na różne materiały niezwiązane i niezależne od zeznań skarżącego.

Niemniej jednak zeznania składane przez skarżącego, począwszy od przesłuchania go w areszcie policyjnym, zawierały szczegółowy opis wydarzeń, które miały miejsce w dniu zabójstwa, i zostały one uzupełnione lub zaprzeczone przez równie szczegółowe kolejne

zeznania. Nigdy nie zaprzeczył on, że był obecny na miejscu zbrodni lub że groził świadkowi. Ze swej inicjatywy podał również informacje, które zmierzały do obciążenia go. Te zeznania dostarczyły śledczym ram, które musiały wpłynąć na akt oskarżenia, nawet jeśli pozyskali już pewne dowody przed pierwszym przesłuchaniem skarżącego.

Akt oskarżenia ma ograniczoną wartość dla zrozumienia werdyktu ławy przysięgłych, ponieważ został odczytany przed wystąpieniami stron, które musiały służyć jako podstawa dla osobistego przekonania ławników. Niemniej jednak Trybunał odnotował, że ława przysięgłych uznała, że jedna z zarzucanych prób zabójstwa miała miejsce z premedytacją, co można stwierdzić w szczególności z zeznań skarżącego. Ta uwaga miała duże znaczenie dla Trybunału, gdyż wykazywała ona, że zeznania złożone przez skarżącego bez obecności obrońcy stanowiły integralną część materiału dowodowego, na podstawie którego zapadł werdykt w sprawie zarzutu.

Ponadto, Przewodniczący Sądu Przysięgłych nie udzielił ławie przysięgłych żadnego ostrzeżenia co do znaczenia, jakie należy nadać w ich rozważaniach licznym zeznaniom skarżącego.

Sąd Kasacyjny z kolei, pomimo swych prób dokonania oceny ogólnej rzetelności postępowania z uwzględnieniem najnowszego orzecznictwa Trybunału, nie uwzględnił, jak się wydaje, wpływu na decyzję ławy przysięgłych faktu, że przysięgli ci nie zostali poinformowani o szczegółach, które mogły stanowić dla nich wskazówkę przy ocenie znaczenia zeznań złożonych przez skarżącego bez pomocy prawnej.

Poważną wadą, w opinii Trybunału, był całkowity brak w niniejszej sprawie jakichkolwiek wskazówek lub wytycznych, w jaki sposób ława przysięgłych powinna oceniać zeznania skarżącego w stosunku do innych dowodów zawartych w aktach sprawy oraz ich wartość dowodową, chociaż zostały uzyskane bez obecności obrońcy, a te złożone w areszcie policyjnym – bez wystarczająco wyraźnego poinformowania skarżącego o prawie do odmowy zeznań.

(vi) Waga interesu publicznego

Trybunał nie miał wątpliwości, że ważne względy interesu publicznego uzasadniały ściganie skarżącego, jako że był on w szczególności oskarżony o jedno zabójstwo i dwukrotne usiłowanie zabójstwa.

(vii) Czy prawo krajowe i praktyka zapewniły inne gwarancje proceduralne

Belgijski Sąd Kasacyjny uwzględniał w tamtym czasie szereg gwarancji proceduralnych przewidzianych w prawie belgijskim w celu oceny zgodności z Konwencją ustawowych ograniczeń w dostępie do obrońcy w areszcie policyjnym.

(viii) Wnioski co do ogólnej rzetelności postępowania

W świetle powyższej analizy Trybunał ocenił, że postępowanie karne wytoczone przeciwko skarżącemu, rozpatrywane jako całość, nie naprawiło wad proceduralnych, które miały miejsce na etapie postępowania przygotowawczego, a za szczególnie istotne Trybunał uznał poniższe kwestie:

- o Ograniczenia w dostępie skarżącego do obrońcy były szczególnie szerokie. Został przesłuchany w areszcie policyjnym bez możliwości skonsultowania się wcześniej z obrońcą i bez możliwości zapewnienia jego obecności, a w toku dalszego śledztwa sądowego żaden obrońca nie uczestniczył w jego przesłuchaniach i innych czynnościach dochodzeniowych.
- o W tych okolicznościach, i bez uzyskania wystarczająco wyraźnej informacji o swym prawie do odmowy zeznań, skarżący złożył szczegółowe zeznania w areszcie policyjnym. Następnie prezentował różne wersje faktów i składał zeznania, które choć *stricto sensu* nie miały charakteru obciążającego samego siebie, znacząco wpłynęły na jego pozycję procesową, zwłaszcza w odniesieniu do wspomnianego zarzutu usiłowania zabójstwa.
- o Wszystkie przedmiotowe zeznania zostały dopuszczone jako dowód przez Sąd Przysięgłych bez przeprowadzenia odpowiedniego badania okoliczności, w jakich zostały złożone i wpływu nieobecności obrońcy.
- o Choć Sąd Kasacyjny zbadał dopuszczalność oskarżenia, próbując również ustalić, czy poszanowane było prawo do rzetelnego procesu, skoncentrował się na nieobecności obrońcy w czasie aresztu policyjnego bez dokonywania oceny skutków, jakie dla prawa do obrony skarżącego miała nieobecność obrońcy w trakcie przesłuchań policyjnych, badań przez sędziego śledczego i innych czynności przeprowadzonych następnie w trakcie sądowego śledztwa.
- o Zeznania złożone przez skarżącego odegrały ważną rolę dla oskarżenia, a także stanowiły integralną część materiału dowodowego, na podstawie którego opierało się skazanie skarżącego w odniesieniu do wspomnianego wyżej zarzutu usiłowania zabójstwa.
- o W trakcie procesu przed Sądem Przysięgłych ławnicy nie otrzymali żadnych wskazówek ani wytycznych co do tego, jak powinni oceniać zeznania skarżącego i ich wartość dowodową.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji w niniejszej sprawie. Uznał też, że samo stwierdzenie naruszenia stanowi wystarczające słuszne zadośćuczynienie dla skarżącego tytułem szkody niematerialnej⁵.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok doprecyzowuje standardy Trybunału dotyczące treści prawa podejrzanych do dostępu do obrońcy na etapie postępowania przygotowawczego, prawa do nieskładania obciążających siebie zeznań oraz prawa do milczenia. Wyrok potwierdza kluczowe znaczenie zapewnienia podejrzanym dostępu do obrońcy na wczesnym

⁵ Zobacz także, oprócz zacytowanych powyżej, *Dayanan p. Turcji*, skarga nr 7377/03, 13 października 2009 r., [Nota informacyjna nr 123](#). Zobacz także *Taxquet p. Belgii* [Wielka Izba], skarga nr 926/05, 16 listopada 2010 r., [Nota informacyjna nr 135](#); *Schmid-Laffer p. Szwajcarii*, skarga nr 41269/08, 16 czerwca 2015 r., [Nota informacyjna nr 186](#); *A.T. p. Luksemburgowi*, skarga nr 30460/13, 9 kwietnia 2015 r., [Nota informacyjna nr 184](#); a także *Lhermitte p. Belgii* [Wielka Izba], skarga nr 34238/09, 29 listopada 2016 r., [Nota informacyjna nr 201](#), tekst streszczenia wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-175450>.

etapie postępowania przygotowawczego, poczynając już od pierwszego przesłuchania przez policję. Możliwość odstąpienia od tego wymogu w świetle orzecznictwa Trybunału ma charakter wyjątkowy i tymczasowy i wymaga podania istotnych powodów występujących w konkretnych okolicznościach danej sprawy. W razie braku zapewnienia takiego dostępu Trybunał przeprowadza bardzo szczegółowe i rygorystyczne badanie ogólnej rzetelności postępowania karnego i wpływu zeznań złożonych bez obrońcy na skazanie. Wyrok prezentuje szczegółowe kryteria oceny, które uwzględni Trybunał.

Wyrok może mieć w szczególności znaczenie dla praktyki działania policji i prokuratury jako organów, której w pierwszej kolejności powinny podjąć niezbędne kroki celem zapewnienia skutecznej możliwości korzystania przez podejrzanego z pomocy obrońcy poczynając od pierwszych przesłuchań, a także sądów karnych i Sądu Najwyższego, które powinny przeprowadzać stosowną analizę przypadków, w których podejrzany nie korzystał z pomocy obrońcy w trakcie pierwszych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, z uwzględnieniem standardów i kryteriów płynących z orzecznictwa Trybunału, szczegółowo opisanych w tym wyroku. Wyrok może mieć też znaczenie dla przedstawicieli zawodów prawniczych zajmujących się udzielaniem pomocy prawnej w sprawach karnych.

2. *Correia de Matos p. Portugalii*, skarga nr 56402/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 kwietnia 2018 r.

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. c Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, równości broni w postępowaniu karnym oraz prawa do obrony przez ustanowionego obrońcę) w odniesieniu do braku możliwości prowadzenia przez adwokata swojej własnej obrony w postępowaniu karnym**

Skarżący, adwokat, był ścigany za znieważenie sędziego. Przed Trybunałem zarzucał, że postanowienia sądów krajowych, które odmówiły mu możliwości prowadzenia swej obrony w wytoczonym przeciwko niemu postępowaniu karnym i wymagały, by był reprezentowany przez adwokata, naruszały art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

Trybunał zbadał sprawę na podstawie art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) oraz art. 6 ust. 3 lit. c (prawo do bronięcia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę) Konwencji.

Na wstępie Trybunał wyjaśnił, że obecna sprawa dotyczy zakresu prawa oskarżonych z wykształceniem prawniczym do bronięcia się osobiście. Zauważył jednak także, że skarżący był zawieszony przez Radę Adwokacką w czasie trwania zaskarżonego postępowania przed sądami krajowymi, a zatem nie mógł działać jako obrońca w swej własnej sprawie.

Ponadto Trybunał przypomniał, że skarżący złożył wcześniej podobną skargę, opartą na podobnych zarzutach, w której wydana została decyzja w dniu 15 listopada 2001 r.⁶. W tamtej decyzji Trybunał stwierdził, że choć co do zasady adwokaci mogą działać osobiście przed sądem, tym niemniej właściwe sądy są uprawnione do uznania, korzystając ze swego

⁶ *Correia de Matos p. Portugalii* (dec.), skarga nr [48188/99](#), decyzja z 15 listopada 2001 r.

marginesu oceny, że interes wymiaru sprawiedliwości wymaga ustanowienia pełnomocnika do działania za adwokata, którego oskarżono o przestępstwo i który mógł zatem, z tego właśnie powodu, nie być w stanie prawidłowo oceniać wchodzących w grę interesów lub, w takich okolicznościach, prowadzić skutecznie swej obrony. Trybunał odrzucił więc tamtą skargę, uznając ją za w sposób oczywisty nieuzasadnioną na tej podstawie, że obrona skarżącego była prowadzona odpowiednio, a jego prawa do obrony gwarantowane przez art. 6 ust. 1 i 3 lit. c nie zostały naruszone.

Trybunał następnie zbadał, czy podstawy przywoływane na obronę ustawodawstwa portugalskiego zastosowanego w sprawie skarżącego, były istotne i wystarczające.

Przypomniął na wstępie znaczną swobodę dokonywania wyboru przez państwa środków mających na celu zapewnienie zgodności ich systemów z wymogami prawa gwarantowanego przez art. 6 ust. 3 lit c Konwencji, przyznaną im przez utrwalone orzecznictwo Trybunału. Podkreślił, że nieodłącznym celem tego postanowienia jest przyczynianie się do zapewniania rzetelności postępowania karnego jako całości.

W obecnej sprawie sądy krajowe wiernie oddały rozumowanie, na którym od wielu lat opierał się portugalski Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy oraz sądy apelacyjne. Podkreśliły one:

- o że zastosowane przez nie reguły dotyczące obowiązkowej pomocy prawnej w postępowaniu karnym nie mają na celu ograniczenia działania obrony, a ochronę oskarżonego poprzez zapewnienie mu skutecznej obrony;
- o że obrona oskarżonego w postępowaniu karnym jest w interesie publicznym, a prawa do obrony przez obrońcę nie można zatem się zrzec; a także,
- o że stosowne przepisy Kodeksu postępowania karnego odzwierciedlają założenie, że oskarżonego lepiej broni zawodowy prawnik, mający wykształcenie adwokackie, nieskrępowany ciężarem emocjonalnym, który obciąża oskarżonego, i który może zapewnić trzeźwą, pozbawioną emocji i skuteczną obronę.

Trybunał odnotował, że postanowienie sądów portugalskich wymagające, by skarżący był reprezentowany przez obrońcę, zostało przyjęte w oparciu o całościowe uregulowanie ustawowe, które miało na celu ochronę osób oskarżonych poprzez zapewnienie im skutecznej obrony w sprawach, w których możliwa jest kara pozbawienia wolności. Ponadto, zdaniem Trybunału, państwo może w uprawniony sposób sądzić, że oskarżony, przynajmniej co do ogólnej zasady, będzie miał zapewnioną lepszą obronę, jeśli będzie mu pomagał obrońca, który jest obiektywny i przygotowany zawodowo, a także, że nawet oskarżony, który ma wykształcenie adwokackie, tak jak skarżący, może nie być w stanie skutecznie bronić swej sprawy, będąc osobiście dotknięty oskarżeniem.

W opinii Trybunału, względy takie były nawet tym bardziej uprawnione w obecnej sprawie, w której oskarżony został zawieszony przez adwokaturę, a zatem nie był odpowiednio zarejestrowanym adwokatem, a możliwość udzielania przez niego pomocy prawnej osobom trzecim została wyłączona. Ponadto skarżący został już wcześniej oskarżony o znieważanie sędziego (zobacz cytowaną wyżej decyzję Trybunału). Mając na uwadze szczególną rolę adwokatów w wymiarze sprawiedliwości oraz, w tym kontekście, ich obowiązki dotyczące szczególnie ich zachowania, istniały uzasadnione podstawy, by uważać, że skarżący może nie

mieć obiektywnego i pozbawionego emocji podejścia, które jest konieczne w świetle prawa portugalskiego do prowadzenia skutecznie swej obrony.

Ponadto szczególnie restrykcyjne ustawodawstwo portugalskie, z punktu widzenia takiego oskarżonego jak skarżący, nie oznaczało, że został on pozbawiony wszelkich środków wyboru sposobu prowadzenia swej obrony i skutecznego w niej uczestniczenia. Choć w świetle prawa portugalskiego, regulującego postępowanie karne, techniczne prowadzenie obrony prawnej zastrzeżone jest dla obrońcy, stosowne ustawodawstwo przyznaje oskarżonemu kilka środków, za pomocą których może osobiście uczestniczyć i interweniować w postępowaniu.

Oskarżony ma prawo być obecny na wszelkich wpływających na niego etapach postępowania, a także prawo składania oświadczeń lub zachowania milczenia w sprawie istoty oskarżenia oraz przedkładania obserwacji, oświadczeń i wniosków, w których może podnosić kwestie dotyczące prawa i faktów i które – bez wymogu podpisania przez obrońcę – są włączane do akt sprawy. Ponadto może odwołać każdy środek podjęty w jego imieniu. Dodatkowo prawo portugalskie przewiduje, że oskarżony jako ostatni może zwrócić się do sądu po zakończeniu ustnych wystąpień, a przed wydaniem wyroku.

Wreszcie, gdy oskarżony nie jest zadowolony z obrońcy wyznaczonego przez sąd, może wnioskować o jego zmianę w oparciu o ważną podstawę. Oskarżeni mają również swobodę wyznaczenia własnego obrońcy, któremu ufają i z którym mogą uzgodnić strategię obrony w swej sprawie. Choć oskarżeni, jeśli zostaną skazani, ponoszą koszty obowiązkowej reprezentacji procesowej, mogą wnioskować o pomoc prawną, jeśli nie są w stanie pokryć tych kosztów. W tym względzie, skarżący został obciążony stosunkowo umiarkowaną kwotą 150 euro za reprezentację przez obrońcę wyznaczonego przez sąd, a kwota ta nigdy nie została opłacona.

Zatem, pomimo obowiązku reprezentacji przez obrońcę, w praktyce oskarżonemu takiemu jak skarżący pozostawał stosunkowo szeroki zakres wpływu na sposób prowadzenia jego obrony w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym i aktywnego udziału we własnej obronie.

Trybunał miał też na względzie, że istotnym celem portugalskiej zasady obowiązkowej reprezentacji procesowej w postępowaniu karnym było zapewnienie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i rzetelnego procesu, respektującego prawo oskarżonego do równości broni. Mając na względzie całokształt kontekst proceduralny, w którym stosowano wymóg obowiązkowej reprezentacji, oraz biorąc pod uwagę margines oceny, przysługujący Państwom Członkowskim przy wyborze środków mających na celu zapewnienie obrony oskarżonego, podane uzasadnienie wymogu przymusowej pomocy prawnej – tak ogólnie, jak i w niniejszej sprawie – było, w opinii Trybunału, zarówno istotne, jak i wystarczające.

Trybunał dokonał następnie oceny ogólnej rzetelności postępowania w sprawie skarżącego.

Obrona skarżącego była zapewniona przez jego obrońcę, wyznaczonego przez sąd. Skarżący ze swej strony nie stawiał się na rozprawy celem przedstawienia własnej wersji faktów lub własnej wykładni stosownych przepisów prawnych, a zatem świadomie zrezygnował ze skutecznego udziału w swej obronie razem z obrońcą. Nie komunikował się ze swą adwokat

ani nawet nie próbował udzielić jej instrukcji i określić z nią, jak powinna być prowadzona jego obrona. Choć nie łączyła go z jego obrońcą relacja zaufania i podejrzewał ją o brak doświadczenia, nie kwestionował przed sądami krajowymi jakości jej pracy ani jej kwalifikacji, ani nie zarzucał, że popełniła jakiekolwiek błędy procesowe. Ponadto nie wyznaczył innego adwokata z własnego wyboru, z którym mógłby uzgodnić strategię obrony.

Trybunał przypominał ponadto, że skarżący został po raz drugi oskarżony o znieważenie sędziego, co mogło skutkować wymierzeniem mu kary pozbawienia wolności czterech miesięcy i piętnastu dni, której nie można uznać za drobną. Zważywszy na okoliczności oraz charakter przestępstwa, o które został oskarżony, nie było nieuzasadnione uznanie przez sądy krajowe, że skarżącemu brak jest obiektywnego i pozbawionego emocji podejścia, które w świetle prawa portugalskiego jest niezbędne do tego, by oskarżony mógł prowadzić swą obronę.

W opinii Trybunału brak było przekonujących podstaw, by wątpić, że obrona skarżącego przez obrońcę wyznaczoną przez sąd była prowadzona odpowiednio do okoliczności sprawy, czy też, by uznać, że prowadzenie postępowania przez sądy krajowe było w jakiś sposób nierzetelne.

Z obserwacji przedłożonych przez skarżącego i jego ponawianych skarg do Trybunału wydaje się, że głównym przedmiotem jego zainteresowania nie było to szczególne postępowanie karne, ale jego pragnienie, by działać na rzecz swego pryncypialnego stanowiska przeciwko obowiązkowej pomocy prawnej, przewidzianej w prawie portugalskim.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, dziewięcioma głosami do ośmiu, że w obecnej sprawie nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. c Konwencji⁷.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy zagadnienia stosowania przymusu adwokackiego względem adwokata – tu: w zakresie dotyczącym obowiązkowej reprezentacji procesowej w sprawach karnych, w których istnieje zagrożenie wysokim wymiarem kary. Orzeczenie zawiera obszernie rozważania Wielkiej Izby na temat wymogu pomocy obrońcy dla osoby oskarżonej oraz na temat istoty i zakresu prawa do prowadzenia własnej obrony w sprawie karnej. Trybunał potwierdził istnienie marginesu oceny państw w tym obszarze, ale też określił jego zakres. Nadał też duże znaczenie względem związanym z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i dążeniem przez państwo do zapewnienia poprzez przymus adwokacki wysokiej jakości pomocy prawnej, a dzięki temu rzetelnego procesu opartego na zasadzie równości broni. Wyrok stanowi również interesujący przykład odmiennego spojrzenia Trybunału na zagadnienie, do którego odnosił się też Komitet Praw Człowieka NZ.

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich organów właściwych ds. regulowania i kontroli prawa dotyczącego przymusu adwokackiego, w tym dla Ministerstwa Sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego. Może mieć też pośrednio znaczenie dla praktyki sądów

⁷ Zobacz również *Ibrahim i inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr 50541/08 et al., 13 września 2016 r., [Nota informacyjna nr 199](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-180874), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-180874>.

w sprawach karnych, decydujących o ustanowieniu obrońcy z urzędu, a także dla Sądu Najwyższego, oraz dla przedstawicieli zawodów prawniczych.

3. *Denisov p. Ukrainie*, skarga nr 76639/11, wyrok Wielkiej Izby z dnia 25 września 2018 r.

- brak zastosowalności art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt poszanowania życia prywatnego) i w konsekwencji niedopuszczalność skargi w odniesieniu do odwołania sędziego ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego za brak właściwego wykonywania obowiązków administracyjnych
- naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt niezawisłego i bezstronnego sądu) w odniesieniu do procedury stosowanej przed Wysoką Radą Sądownictwa i Wyższym Sądem Administracyjnym w sprawie odwołania skarżącego ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego
- niedopuszczalność skargi z uwagi na przekroczenie terminu 6 miesięcy w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 18 Konwencji (granice stosowania ograniczeń praw) podnoszącego, że odwołanie skarżącego ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego miało ukryty motyw polityczny
- brak zastosowalności art. 1 Protokołu nr 1 Konwencji (ochrona własności) i w konsekwencji niedopuszczalność skargi w odniesieniu do zarzutu, że odwołanie skarżącego ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego pozbawiło go wyższego wynagrodzenia i świadczeń emerytalnych

Skarżący został odwołany ze stanowiska prezesa Apelacyjnego Sądu Administracyjnego w Kijowie z uwagi na brak właściwego wykonywania swych obowiązków administracyjnych. Pozostał sędzią tego sądu. Zarzucił, między innymi, że jego odwołanie stanowiło bezprawną i nieproporcjonalną ingerencję w jego życie prywatne z naruszeniem art. 8 Konwencji.

Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) ma zastosowanie w obecnej sprawie. Przypomniął, że kwestia zastosowalności postanowień Konwencji stanowi zagadnienie z zakresu jurysdykcji *ratione materiae* Trybunału. Należy zatem przestrzegać ogólnej zasady rozpatrywania skarg i przeprowadzać stosowną analizę tej kwestii na etapie badania dopuszczalności skargi, chyba że zachodzą szczególne powody uzasadniające dołączenie tej kwestii do przedmiotu skargi. W sprawie skarżącego nie zachodziły żadne takie szczególne powody.

Trybunał przypomniał zasady ogólne, wynikające z jego orzecznictwa w sprawie zakresu zastosowania art. 8 Konwencji. W szczególności nie można powoływać się na art. 8 w celu skarżenia się na utratę dobrego imienia lub inne następstwa, będące przewidywalnymi konsekwencjami własnych działań (zo. *Gillberg p. Szwecji* [Wielka Izba]⁸).

Spory dotyczące zatrudnienia nie są jako takie wyłączone z zakresu „życia prywatnego” w rozumieniu art. 8. Spory takie mogą dotyczyć pewnych typowych aspektów życia prywatnego. Aspekty te obejmują „krąg bliskich osób” (*inner circle*) skarżącego, możliwość nawiązywania i rozwijania przez niego relacji z innymi osobami oraz jego reputację społeczną i zawodową.

⁸ *Gillberg p. Szwecji* [Wielka Izba], skarga nr 41723/06, wyrok z 3 kwietnia 2012 r., [Nota informacyjna nr 151](#).

Trybunał wyjaśnił, że zagadnienie dotyczące życia prywatnego może się w takich sporach pojawić na dwa sposoby:

- o z uwagi na powody leżące u podstaw zaskarżonego środka (w takim przypadku Trybunał stosuje podejście z punktu widzenia przyczyn), lub
- o w niektórych sprawach – z uwagi na konsekwencje dla życia prywatnego (w takim przypadku Trybunał stosuje podejście z punktu widzenia konsekwencji).

W przypadku, gdy w grę wchodzi podejście z punktu widzenia konsekwencji, kluczowego znaczenia nabiera kwestia stopnia dolegliwości względem tych typowych aspektów życia prywatnego. Skarżący powinien wykazać w sposób przekonujący, że został osiągnięty niezbędny stopień dolegliwości. Skarżący musi też przedstawić dowody w celu uzasadnienia konsekwencji zaskarżonego środka. Trybunał może uznać, że art. 8 ma zastosowanie, jedynie, gdy konsekwencje te są bardzo poważne i dotknęły życia prywatnego skarżącego w znaczącym stopniu.

Cierpienie skarżącego należy oceniać poprzez porównanie jego życia przed i po zastosowaniu przedmiotowego środka. Przy określaniu powagi konsekwencji w sprawach dotyczących zatrudnienia należy dokonać oceny subiektywnego postrzegania skarżącego na tle obiektywnych okoliczności istniejących w danej sprawie. Analiza ta powinna obejmować zarówno materialny, jak i niematerialny wpływ zarzucanego środka. Niemniej jednak do skarżącego należy określenie i uzasadnienie charakteru oraz zakresu swego cierpienia, które musi mieć związek przyczynowy z zaskarżonym środkiem.

Stosując powyższe zasady ogólne do sprawy skarżącego, Trybunał zauważył, że wyraźnie wymienione powody jego odwołania były ściśle ograniczone do jego osiągnięć w sferze publicznej, a mianowicie jego rzekomych uchybień w zarządzaniu, które miały podważyć prawidłowe funkcjonowanie sądu. Powody te dotyczyły tylko zadań administracyjnych skarżącego w miejscu pracy i nie miały związku z jego życiem prywatnym. Zważywszy na brak tego typu kwestii w podanych powodach jego odwołania, należy ustalić, czy, w świetle dowodów i uwiarygodnionych twierdzeń skarżącego środek ten miał poważne negatywne konsekwencje dla aspektów stanowiących jego „życie prywatne”.

Skarżący zaprzeczał, by miało miejsce jakiekolwiek niewłaściwe postępowanie z jego strony, sugerując w ten sposób, że środek pociągający go do odpowiedzialności, tj. zwolnienie, nie mógł stanowić przewidywalnej konsekwencji jego postępowania na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego, a sprawa jego powinna być zatem odróżniona od sprawy skarżącego z wyroku *Gillberg*.

Trybunał zauważył jednak, że skarżący nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących, że obniżenie jego miesięcznego wynagrodzenia poważnie wpłynęło na „krąg bliskich osób” z jego życia prywatnego. Co do kwestii tworzenia i utrzymywania relacji z innymi osobami – jego odwołanie ze stanowiska prezesa nie skutkowało usunięciem go z jego zawodu. W dalszym ciągu pracował jako zwykły sędzia i pozostał w tym samym sądzie wraz ze swymi kolegami. Nawet jeśli możliwości tworzenia i utrzymywania relacji przez skarżącego, w tym o charakterze zawodowym, mogły zostać dotknięte, brak jest podstaw faktycznych, by uznać, że skutki te były znaczące.

W opinii Trybunału podstawową funkcją zawodową skarżącego była funkcja sędziego. Zawód sędziego wymagał od niego posiadania określonej wiedzy, wykształcenia, umiejętności i doświadczenia. W zamian za swą służbę w charakterze sędziego skarżący otrzymywał główną część swego wynagrodzenia. Wykonywanie z powodzeniem funkcji prezesa lub funkcji administracyjnej w sądzie nie było, ściśle rzecz biorąc, główną cechą zawodu sędziowskiego. Zatem, obiektywnie patrząc, to funkcja sędziowska stanowiła podstawową rolę zawodową skarżącego. Jego stanowisko jako prezesa sądu, niezależnie od tego jak ważne i prestiżowe mogło ono być w sferze sądownictwa i jak subiektywnie mogło być postrzegane i cenione przez skarżącego, nie odnosiło się do głównej sfery jego działalności zawodowej. Na żadnym etapie władze krajowe nie badały jakości działania skarżącego jako sędziego ani nie wyrażały opinii co do jego kompetencji sędziowskich i profesjonalizmu. Inaczej niż w sprawie *Oleksandr Volkov p. Ukrainie*⁹ decyzje dotyczyły jedynie jego umiejętności zarządczych. Nie można uznać, że ten ograniczony obszar kontroli i krytyki dotyczył kluczowej części reputacji zawodowej skarżącego. Choć jego stanowisko jako prezesa mogło być szczytem jego kariery prawniczej, skarżący nie sprecyzował, w jaki sposób rzekoma utrata poważania w gronie kolegów wyrządziła mu poważną szkodę w jego środowisku zawodowym, ani też w jaki sposób jego odwołanie wpłynęło na jego przyszłą karierę jako sędziego.

W odniesieniu do ogólnej reputacji społecznej, krytyka ze strony władz nie wpłynęła na szerszy etyczny aspekt osobowości i charakteru skarżącego. Choć jego odwołanie zostało oparte na stwierdzeniu naruszeń jego obowiązków urzędowych w administrowaniu wymiarem sprawiedliwości, nie formułowano oskarżeń o umyślne niewłaściwe lub przestępcze postępowanie. W kwestionowanych decyzjach wartości moralne skarżącego nie były poddawane w wątpliwość i nie czyniono wyrzutów o tym charakterze.

Stosownie do tego, oceniając subiektywne postrzeganie przez skarżącego na tle okoliczności obiektywnych, a także materialny i niematerialny wpływ jego odwołania w oparciu o dowody przedstawione Trybunałowi, uznał on, że odwołanie skarżącego miało ograniczone negatywne skutki dla jego życia prywatnego i nie przekroczyło stopnia dolegliwości wymaganego, by powstało zagrożenie na gruncie art. 8 Konwencji.

W tej sytuacji Trybunał jednomyślnie stwierdził, że art. 8 Konwencji nie ma zastosowania, a skarga jest niezgodna *ratione materiae* z Konwencją i jako taka niedopuszczalna.

Dodatkowo, stosując kryteria określone w wyroku w sprawie *Oleksandr Volkov p. Ukrainie*, Trybunał stwierdził jednomyślnie, że Wysoka Rada Sądownictwa nie zapewniła niezależnego i bezstronnego zbadania sprawy skarżącego, a następcza kontrola sprawowana przez Wyższy Sąd Administracyjny nie naprawiła tych braków, co naruszało art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego). Z tego tytułu Trybunał zasądził na rzecz skarżącego 3 000 euro tytułem szkody niemajątkowej¹⁰.

⁹ *Oleksandr Volkov p. Ukrainie*, skarga nr 21722/11, wyrok z 9 stycznia 2013 r.⁹, [Nota informacyjna nr 159](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153207), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153207>.

¹⁰ Zobacz także, oprócz zacytowanych powyżej, *Erményi p. Węgrom*, skarga nr 22254/14, wyrok z 22 listopada 2016 r.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy kwestii odwołania osoby z funkcji publicznej w kontekście naruszenia jej prawa do życia prywatnego - w tym przypadku odwołania sędziego ze stanowiska prezesa sądu wykonującego wyłącznie zadania administracyjne. Wyjaśnia podejście Trybunału do oceny, czy dany spór, dotyczący zatrudnienia i mający wpływ na reputację zawodową i społeczną osoby, jest objęty zakresem pojęcia życia prywatnego w rozumieniu art. 8 Konwencji. Trybunał formułuje w tym względzie wymóg zaistnienia wystarczająco dotkliwych skutków zwolnienia dla życia prywatnego odwołanej osoby. Wyrok stanowi przykład zastosowania tego wymogu do okoliczności faktycznych sprawy. Trybunał przywiązuje duże znaczenie do faktu, że ocena pracy odwołanego sędziego na stanowisku prezesa sądu ograniczona była jedynie do wykonywania przez niego zadań administracyjnych, a nie orzeczniczych, a także do faktu, że po odwołaniu ze stanowiska prezesa nadal mógł on pełnić funkcję sędziego.

Wyrok może mieć znaczenie dla Ministerstwa Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego, a także dla sędziów i osób sprawujących funkcje zarządcze w wymiarze sprawiedliwości. Posiłkowo może mieć znaczenie także dla innych osób sprawujących funkcje publiczne.

4. *E.S. p. Austrii*, skarga nr 38450/12, wyrok Izby z dnia 25 października 2018 r.

- **brak naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) w odniesieniu do skazania i ukarania skarżącej grzywną za wypowiedzi oskarżające Proroka Mahometa o pedofilię**

Skarżąca prowadziła seminaria pod tytułem „Podstawowe informacje o islamie” w Instytucie Edukacyjnym austriackiej prawicowej Partii Wolności. Na jednym z takich seminariów, odnosząc się do małżeństwa, jakie Prorok Mahomet zawarł z sześciolletnią wówczas Aiszą, które zostało skonsumowane, gdy miała dziewięć lat, stwierdziła między innymi: „[Mahomet] lubił to robić z dziećmi”, „historia z Aiszą i relacje seksualne z dziećmi” oraz zapytała „Mężczyzna w wieku 56 i sześciolatka? Jak to nazwiesz? Daj mi przykład? Jak to nazwiemy, jeśli nie jest to pedofilia?”.

W 2011 r., z powodu tych wypowiedzi skarżąca została skazana za dyskredytowanie doktryn religijnych na podstawie art. 188 Kodeksu karnego. Została jej wymierzona grzywna w wysokości 480 EUR albo zamienna kara 60 dni pozbawienia wolności w przypadku niezapłacenia grzywny. Sądy krajowe odróżniły małżeństwa dzieci od pedofilii. Ich zdaniem, oskarżając Mahometa o pedofilię, skarżąca starała się jedynie go zniesławić, nie przedstawiając żadnych dowodów, że jego główne zainteresowanie seksualne Aiszą wynikało z tego, że nie osiągnęła jeszcze dojrzałości płciowej, lub że jego inne żony lub konkubiny były podobnie młode. W szczególności skarżąca pominęła fakt, że małżeństwo z Aiszą trwało aż do śmierci Proroka, kiedy to skończyła osiemnaście lat, a więc przekroczyła już wiek dojrzewania.

Trybunał rozpatrzył skargę na podstawie art. 10 Konwencji, chroniącego wolność wyrażania opinii.

Uznał, że przewidziana przez ustawę ingerencja realizowała uprawniony cel zapobiegania zakłóceniu porządku poprzez zagwarantowanie pokoju religijnego i ochronę uczuć religijnych, co odpowiadało przesłance ochrony praw innych osób w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji.

Ponieważ przedmiot niniejszej sprawy miał szczególnie delikatny charakter, władzom krajowym przysługiwał szeroki margines oceny, gdyż – jak podkreślił Trybunał – były one w lepszej sytuacji, aby ocenić, które wypowiedzi mogą zakłócić pokój religijny w ich kraju.

Odnosnie do kontekstu kwestionowanych wypowiedzi Trybunał zauważył, że seminaria były szeroko reklamowane publicznie w internecie oraz za pośrednictwem ulotek wysyłanych przez szefa Partii Wolności, kierowanych szczególnie do młodych wyborców i zachwalających je jako „najlepsze seminaria” w ramach „bezpłatnego pakietu edukacyjnego”. Tytuł seminarium sprawiał wrażenie – które z perspektywy czasu okazało się mylące – że będzie ono prezentowało obiektywne informacje na temat islamu. Każdy zainteresowany uczestnictwem mógł się zapisać, a zatem skarżąca nie mogła zakładać, że na sali znajdować się będą tylko osoby o podobnych poglądach, ani pomijać, że mogły być obecne też osoby, które mogłyby czuć się obrażone jej wypowiedziami.

Trybunał zgodził się z oceną sądów krajowych, że wypowiedzi skarżącej były w stanie wzbudzić uzasadnione oburzenie, zważywszy że nie zostały one dokonane w sposób obiektywny, mający na celu przyczynienie się do debaty w interesie publicznym, ale mogły być rozumiane jedynie jako mające na celu wykazanie, że Prorok Mahomet nie jest godny czci. Trybunał odnotował też, że skarżąca określiła siebie jako ekspertkę w dziedzinie doktryny islamu i organizowała tego rodzaju seminaria już od pewnego czasu, dlatego musiała być świadoma, że jej wypowiedzi były oparte częściowo na nieprawdziwych faktach i mogły wzbudzić (uzasadnione) oburzenie innych osób. Prezentowanie obiektów kultu religijnego w prowokacyjny sposób, mogący ranić uczucia wyznawców tej religii, można uznać za złośliwe naruszenie ducha tolerancji, który stanowi jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego.

Skarżąca w sposób subiektywny przypisała Prorokowi Mahometowi pedofilię jako jego ogólną preferencję seksualną, nie informując jednocześnie publiczności w sposób neutralny o tle historycznym, co w konsekwencji nie pozwoliło na poważną debatę na ten temat. Tym samym wygłosiła ona sąd ocenny pozbawiony wystarczającej podstawy w faktach – Trybunał zgodził się tu z oceną sądów krajowych. Podkreślił, że nawet gdyby jej wypowiedzi miały zostać zakwalifikowane jako twierdzenia co do faktów, nie przedstawiła ona w tym celu żadnych dowodów. W odniesieniu do argumentu skarżącej, że należy tolerować kilka indywidualnych wypowiedzi podczas ożywionej dyskusji, Trybunał zauważył, że nie jest zgodne z art. 10 Konwencji włączanie oskarżycielskich wypowiedzi w ramy w innym razie akceptowalnego wyrażania opinii i wywodzenie stąd, że wypowiedzi przekraczające dopuszczalne granice wolności wyrażania opinii stają się przez to możliwe do zaakceptowania. Co więcej, skarżąca błędnie założyła, że niewłaściwe ataki na grupy religijne muszą być tolerowane, nawet jeśli opierają się na nieprawdziwych faktach. Przeciwnie, Trybunał orzekł już, że wypowiedzi oparte na (ewidentnie) nieprawdziwych faktach nie korzystają z ochrony art. 10 Konwencji.

W odniesieniu do proporcjonalności sankcji Trybunał podkreślił, że skarżącej nakazano zapłacić umiarkowaną grzywnę w łącznej wysokości 480 EUR za trzy wygłoszone wypowiedzi, chociaż Kodeks karny przewidywał karę do sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzona grzywna znajdowała się zatem w dolnej granicy ustawowego wymiaru kary. Biorąc to pod uwagę, sankcja karna nie była, zdaniem Trybunału, nieproporcjonalna.

Podsumowując, Trybunał uznał, że sądy krajowe dokonały całościowej oceny szerszego kontekstu wypowiedzi skarżącej i starannie wyważyły jej prawo do wolności wyrażania opinii z prawami innych osób do ochrony ich uczuć religijnych oraz do zachowania pokoju religijnego w społeczeństwie austriackim. Omówiły granice dopuszczalnej krytyki doktryn religijnych w porównaniu do ich dyskredytowania i stwierdziły, że wypowiedzi skarżącej miały taki charakter, że mogły wywołać uzasadnione oburzenie wśród muzułmanów. Ponadto, zdaniem Trybunału, kwestionowane wypowiedzi nie zostały sformułowane w sposób neutralny, mający na celu obiektywny wkład do debaty publicznej, dotyczącej małżeństw dzieci, a stanowiły raczej uogólnienie pozbawione podstawy faktycznej. Tak więc, uznając je za przekraczające dopuszczalne granice obiektywnej debaty i kwalifikując je jako obelżywy atak na Proroka islamu, mogący wzbudzić uprzedzenia i zagrozić pokojowi religijnemu, sądy krajowe doszły do wniosku, że rozpatrywane okoliczności faktyczne nosiły znamiona podżegania do nietolerancji religijnej. W ten sposób przedstawiły one istotne i wystarczające uzasadnienie i nie przekroczyły przysługującego im – szerokiego – marginesu oceny. Trybunał zgodził się, że ingerencja w prawa skarżącej na podstawie art. 10 w istocie odpowiadała na pilną potrzebę społeczną i była proporcjonalna do uprawnionego celu, który realizowała.

Na tej podstawie Trybunał jednomyślnie orzekł, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji¹¹.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy wymierzenia sankcji karnej za obraźliwą pozbawioną wystarczających podstaw faktycznych wypowiedź publiczną, raniącą uczucia wyznawców islamu i mogącą wywoływać obiektywnie uzasadnione oburzenie. Trybunał zaakceptował wyrok skazujący, wydany przez sądy austriackie, uznając, że przedstawiły one odpowiednie uzasadnienie swych rozstrzygnięć i prawidłowo wyważyły konkurujące prawa. Istotne znaczenie dla Trybunału miał fakt, że ingerencja w wolność wyrażania opinii była motywowana nie tylko potrzebą ochrony praw innych osób, ale także generalną potrzebą utrzymywania i chronienia pokoju religijnego w społeczeństwie austriackim. Trybunał podtrzymał również swe wcześniejsze podejście, że prezentowanie obiektów kultu religijnego w prowokacyjny i obraźliwy sposób, mogący ranić – bez żadnego uzasadnienia – uczucia wyznawców danej religii, można uznać za złośliwe naruszenie ducha tolerancji, który stanowi jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego. Warto tu wspomnieć, że podobne podejście przyjął Trybunał wobec konfiskaty filmu, mogącego znieważać uczucia religijne chrześcijan, we wcześniejszej sprawie *Otto-Preminger-Institut* – również – przeciwko Austrii. Trybunał przypomniał też swe stanowisko, że wypowiedzi oparte na (ewidentnie) nieprawdziwych faktach nie korzystają z ochrony wolności wyrażania opinii na podstawie art. 10 Konwencji.

¹¹ Zobacz także *Otto-Preminger-Institut p. Austrii*, skarga nr [13470/87](#), 20 września 1994 r.; *Wingrove p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr [17419/90](#), 25 listopada 1996 r.; *İ.A. p. Turcji*, skarga nr 42571/98, 13 września 2005 r., [Nota informacyjna nr 78](#); a także *Giniewski p. Francji*, skarga nr 64016/00, 31 stycznia 2006 r., [Nota informacyjna nr 82](#)

Wyrok może mieć znaczenie dla Ministerstwa Sprawiedliwości w kontekście uregulowań Kodeksu karnego dotyczących znieważenia uczuć religijnych, a także dla praktyki sądów zarówno cywilnych, jak i karnych, rozstrzygających podobne spory na tle wypowiedzi na temat religii i stojących przed koniecznością wyważenia prawa do wolności wyrażania opinii względem prawa wyznawców religii do ochrony uczuć religijnych. Może mieć też znaczenie dla Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

5. *G.I.E.M. S.r.l. i inni p. Włochom*, skargi nr 1828/06, 34163/07 i 19029/11, wyrok Wielkiej Izby z dnia 28 czerwca 2018 r.

- naruszenie art. 7 ust. 1 Konwencji (zakaz karania bez podstawy prawnej – aspekt *nulla poena sine lege*) wobec skarżących spółek oraz brak naruszenia wobec dyrektora spółki – w odniesieniu do obowiązkowej konfiskaty „bezprawnie zagospodarowanego” gruntu, niezależnej od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej
- naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności) wobec wszystkich skarżących w odniesieniu do obowiązkowej konfiskaty „bezprawnie zagospodarowanego” gruntu, niezależnej od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej
- naruszenie art. 6 ust. 2 Konwencji (prawo do domniemania niewinności) wobec skarżącego – dyrektora spółki w odniesieniu do obowiązkowej konfiskaty „bezprawnie zagospodarowanego” gruntu pomimo przedawnienia ścigania

Skargi wniosły cztery spółki, mające osobowość prawną, oraz dyrektor czwartej spółki (pan Gironda). Skarżący zarzucali, że zostali dotknięci konfiskatą bez formalnego skazania (gdyż albo spółka lub jej dyrektorzy nie byli nigdy ścigani, albo tylko dyrektorzy byli ścigani, albo postępowanie karne się przedawniło – jak miało miejsce w sprawie pana Girondy).

W świetle włoskiego prawa planistycznego, gdy dojdzie do popełnienia czynu wypełniającego materialne znamiona przestępstwa „bezprawnego zagospodarowania terenu”, sąd karny jest zobowiązany skonfiskować każdą zagospodarowaną działkę (i wszelkie posadowione na niej budynki) niezależnie od tego, czy oskarżeni zostali skazani, nawet jeśli znajduje się ona w posiadaniu osoby trzeciej (z wyjątkiem osoby, która udowodni działanie w dobrej wierze).

I. W pierwszej kolejności Trybunał zbadał skargi w świetle art. 7 Konwencji (zakaz karania bez podstawy prawnej) i przeanalizował w świetle poniższych kryteriów, czy postanowienie to ma zastosowanie w obecnej sprawie:

(i) Czy konfiskaty zostały nałożone po skazaniu za czyny zagrożone karą?

Choć nie zostało najpierw wydane orzeczenie karne skazujące skarżące spółki lub ich przedstawicieli, Trybunał podkreślił, że konfiskata tym niemniej była powiązana z „czynem zagrożonym karą” na podstawie ogólnych przepisów prawa. W każdym razie odmienny wniosek w odniesieniu do tego kryterium nie byłby sam w sobie decydujący.

(ii) Kwalifikacja konfiskaty w prawie krajowym

Trybunał zauważył, że art. 44 włoskiego Kodeksu budowlanego, który regulował w obecnej sprawie przedmiotowy środek o charakterze konfiskaty, nosił tytuł „Sankcje karne”.

(iii) Charakter i cel środka o charakterze konfiskaty

W opinii Trybunału charakter i cel konfiskaty własności skarżących był karny, gdyż środek ten stanowił obowiązkową sankcję, niezależną od dowodu rzeczywistej szkody lub określonego zagrożenia dla środowiska, i mógł być zatem stosowany nawet w razie braku jakiegokolwiek rzeczywistego działania z zamiarem przekształcenia terenu.

(iv) Surowość skutków konfiskaty

Trybunał podkreślił, że zaskarżona konfiskata stanowiła sankcję szczególnie surową i ingerującą. W granicach danego terenu miała zastosowanie nie tylko do gruntu, który został zabudowany (lub był planowany do zabudowy) lub wobec którego stwierdzono zakazaną zmianę użytkowania, ale też do wszystkich innych działek tworzących dany teren. Ponadto nie przysługiwało odszkodowanie.

(v) Procedury nakładania i egzekwowania środka o charakterze konfiskaty

Środek został zarządzony przez sądy karne. Trybunału nie przekonały argumenty rządu, że sądy karne działały „w miejsce organu administracyjnego”. Rola sądu karnego nie polegała na weryfikowaniu po prostu, czy nie doszło do zagospodarowywania terenu bez pozwolenia planistycznego lub z jego naruszeniem, ale polega także na ustalaniu, czy zagospodarowanie, za zezwoleniem lub bez, było zgodne z wszelkimi innymi uregulowaniami mającymi zastosowanie (uregulowaniami planistycznymi). Innymi słowy, sąd karny działał niezależnie od organu administracyjnego, którego stanowiska mógł nie uwzględnić.

Z powyższych względów Wielka Izba potwierdziła wcześniejsze stwierdzenia Trybunału w sprawie *Sud Fondi srl i inni p. Włochom* (dec.)¹², że przedmiotowy środek o charakterze konfiskaty stanowi „karę” w rozumieniu art. 7 Konwencji, a zatem artykuł ten ma zastosowanie nawet w przypadku braku postępowania karnego w rozumieniu art. 6 Konwencji. Wniosek ten nie wyklucza jednak możliwości nakładania przez władze krajowe „kar” (w autonomicznym rozumieniu tego pojęcia) w drodze innych procedur niż postępowania kwalifikowane jako „karne” na podstawie prawa krajowego¹³.

Trybunał zatem zbadał, czy w sprawie skarżących zaskarżone konfiskaty zostały zastosowane w sposób zgodny z gwarancjami art. 7 Konwencji. W tym względzie Trybunał przeanalizował następujące kwestie:

(i) Czy zaskarżone środki o charakterze konfiskaty wymagały znamion strony podmiotowej

Wielka Izba potwierdziła, że art. 7 Konwencji wymaga, na potrzeby karania, ustalenia znamion strony podmiotowej, wskazujących na element osobistej odpowiedzialności po stronie sprawcy czynu zagrożonego karą, bez którego kara nie może być uznana za możliwą do przewidzenia.

Niemniej jednak wymóg ten nie wyklucza istnienia pewnych form odpowiedzialności obiektywnej, wywodzącej się z domniemań odpowiedzialności. Co do zasady państwa mają swobodę penalizowania zwykłego lub obiektywnego faktu jako takiego, niezależnie od tego, czy wynika on z przestępczego zamiaru czy zaniedbania.

¹² *Sud Fondi srl i inni p. Włochom* (dec.) (skarga nr 75909/01, 30 sierpnia 2007 r. [Nota informacyjna nr 100](#)).

¹³ Zobacz także *Varvara p. Włochom*, skarga nr 17475/09, 29 października 2013 r., [Nota informacyjna nr 167](#).

Domniemania faktyczne lub prawne są jednak dopuszczalne pod warunkiem, że nie skutkują one uniemożliwieniem jednostce oczyszczenia się ze stawianych jej zarzutów. Ponieważ Konwencję należy odczytywać jako jedną całość, zasady wynikające z art. 6 ust. 2 (regulujące domniemanie niewinności) mają również odpowiednio zastosowanie na podstawie art. 7 Konwencji.

Trybunał uznał, że art. 7 wymagał w obecnej sprawie, by konfiskaty spełniały wymóg przewidywalności dla skarżących, i wykluczał możliwość nałożenia takich środków na skarżących przy braku znamion strony podmiotowej, wskazujących na element osobistej odpowiedzialności w ich zachowaniu. Trybunał musiał zatem zbadać, czy wymóg ten został spełniony, choć żaden ze skarżących nie został formalnie skazany, a skarżące spółki nigdy nie były stronami postępowań krajowych.

(ii) Brak formalnego „skazania”

Art. 7 wyklucza nakładanie sankcji karnej na jednostkę bez uprzedniego ustalenia i stwierdzenia jej osobistej odpowiedzialności karnej. W przeciwnym razie domniemanie niewinności, gwarantowane przez art. 6 ust. 2 Konwencji, również zostałoby naruszone.

Trybunał wyjaśnił, że z jego orzecznictwa nie wynika wniosek, że środkom o charakterze konfiskaty za bezprawne zagospodarowanie terenu koniecznie musi towarzyszyć skazanie orzeczone przez sądy „karne” w rozumieniu prawa krajowego. Fakt, że art. 7 znajduje zastosowanie, nie skutkuje nakazaniem państwu „kryminalizacji” procedur, których, korzystając ze swego uznania, nie zakwalifikowały jako objętych przez ściśle rozumiane prawo karne. Trybunał ze swej strony musi być natomiast pewny, że stwierdzanie odpowiedzialności karnej spełnia gwarancje przewidziane przez art. 7 Konwencji i wywodzi się z postępowania respektującego wymogi art. 6 Konwencji.

W obecnej sprawie Trybunał musiał ustalić, czy zaskarżone konfiskaty wymagały przynajmniej formalnego stwierdzenia odpowiedzialności karnej w odniesieniu do skarżących. Ponieważ skarżące spółki nie były ścigane, zbadał ten aspekt jedynie w odniesieniu do pana Girondy.

W tym zakresie Trybunał podkreślił, po pierwsze, znaczenie w społeczeństwie demokratycznym podtrzymywania zasady rządów prawa i publicznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Po drugie miał na uwadze przedmiot i cel uregulowań zastosowanych przez sądy włoskie. Stosowne uregulowania miały bowiem na celu zapobieganie bezkarności, która wynikałaby z sytuacji, gdy – na skutek skomplikowanego charakteru przestępstw w powiązaniu ze stosunkowo krótkimi okresami przedawnienia – sprawcy takich przestępstw systematycznie unikałyby ścigania i – przede wszystkim – konsekwencji swego niewłaściwego postępowania.

W opinii Trybunału, w sytuacji, gdy sądy ustaliły, że wszystkie znamiona przestępstwa bezprawnego zagospodarowania terenu zostały wypełnione (jak w sprawie pana Girondy), a postępowanie umorzyły wyłącznie z uwagi na termin przedawnienia, ustalenia te można uznać za stanowiące, co do istoty, „skazanie” wymagane przez art. 7 Konwencji dla wymierzenia kary – pod warunkiem jednakże, że prawo do obrony było respektowane.

Ponieważ więc ustalenia sądów krajowych w postępowaniu dotyczącym pana Girondy można uznać co do istoty za stwierdzenie odpowiedzialności spełniające wymogi art. 7 Konwencji, Trybunał orzekł, dziesięcioma głosami do siedmiu, brak naruszenia tego artykułu w odniesieniu do tego skarżącego.

(iii) Czy środek o charakterze konfiskaty mógł być nałożony na skarżące spółki, które nie były stronami postępowań

Prawo włoskie, w brzmieniu obowiązującym w przedmiotowym czasie, nie przewidywało odpowiedzialności osób prawnych, a zatem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako takie nie mogły być „stronami” postępowań karnych pomimo swej odrębnej osobowości prawnej. W tej sytuacji nie mogły być zgodnie z prawem „reprezentowane” w kontekście postępowań karnych w obecnej sprawie. Spółki pozostawały zatem „stronami trzecimi” w odniesieniu do tych postępowań. Niemniej jednak czyny ich przedstawicieli prawnych (i wynikająca z nich odpowiedzialność) zostały przypisane bezpośrednio tym spółkom.

Mając na względzie zasadę, że osoba nie może być ukarana za czyn pociągający odpowiedzialność karną innej osoby, Trybunał uznał, że konfiskata zastosowana – jak w niniejszej sprawie – do osób fizycznych lub prawnych, niebędących stronami postępowania, jest środkiem niezgodnym z art. 7 Konwencji.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Trybunał stwierdził, piętnastoma głosami do dwóch, naruszenia art. 7 Konwencji w odniesieniu do skarżących spółek.

II. Trybunał zbadał też skargi na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności) do Konwencji. Uznał, że zastosowanie ma drugi akapit tego postanowienia.

Trybunał wyraził pewną wątpliwość co do celu, któremu miał służyć przedmiotowy środek w postaci konfiskaty. Analiza aktualnego stanu skonfiskowanego mienia poddaje bowiem w wątpliwość, czy konfiskata rzeczywiście przyczyniała się do ochrony środowiska.

Trybunał ponadto przypominał, że wszelka ingerencja w prawo do poszanowania mienia musi uwzględniać poniższe wymogi:

- o (i) Musi być proporcjonalna, a przy ocenie tego uwzględnione mogą być takie czynniki jak: możliwość zastosowania alternatywnych, mniej restrykcyjnych środków, takich jak zburzenie obiektów wzniesionych niezgodnie ze stosownymi regulacjami lub uchylenie planu zagospodarowania; ograniczony lub nieograniczony charakter sankcji (w zależności od tego, czy dotyczy ona zarówno zagospodarowanego, jak i niezagospodarowanego terenu, a nawet obszarów należących do osób trzecich); a także stopień zawinienia lub zaniedbania po stronie skarżących (lub relacja między ich postępowaniem a danym przestępstwem).
- o (ii) Gwarancje proceduralne stwarzające jednostce rozsądną możliwość prezentowania swej sprawy i omówienia istotnych kwestii w kontradyktoryjnym postępowaniu, spełniającym zasadę równości broni.

Automatyczne zastosowanie zaskarżonego środka w postaci konfiskaty (wyłączające jedynie strony trzecie będące w dobrej wierze) w sposób oczywisty nie było adekwatne do powyższych zasad, ponieważ:

- o (i) nie pozwoliło, by sądy ustaliły, jakie instrumenty byłyby najodpowiedniejsze w odniesieniu do szczególnych okoliczności sprawy, lub, bardziej ogólnie, by dokonały one wyważenia między uprawnionym celem, który ma osiągnąć dany środek, a prawami osób, które zostały dotknięte sankcją; oraz
- o (ii) skarżące spółki nie były stronami właściwych postępowań, zatem żadne ze wspomnianych gwarancji proceduralnych nie były dla nich dostępne.

Z powyższych powodów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji w odniesieniu do wszystkich skarżących.

III. Trybunał zbadał też zarzut naruszenia art. 6 ust. 2 Konwencji (domniemanie niewinności) w stosunku do pana Girondy. Uznał, szesnastoma głosami do jednego, że skarżący został uznany winnym co do istoty, pomimo że ściganie przedmiotowych przestępstw przedawniło się, co stanowiło naruszenie jego prawa do domniemania niewinności.

IV. Trybunał zastrzegł kwestię słusznego zadośćuczynienia dla skarżących do dalszego postępowania.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok dotyczy dopuszczalności na podstawie art. 7 oraz art. 6 ust. 2 Konwencji zastosowania przepadku mienia mimo braku skazania sprawcy (jedynie z uwagi na przedawnienie) a także do orzeczenia przepadku wobec podmiotów, które nie ponoszą odpowiedzialności karnej z mocy prawa. Wyrok może mieć znaczenie dla Polski, ponieważ także na gruncie prawa polskiego, jeżeli zebrane dowody wskazują, że w razie skazania zostałby orzeczony przepadek, sąd może go orzec także w razie śmierci sprawcy, umorzenia postępowania z powodu jego niewykrycia, a także w przypadku zawieszenia postępowania w sprawie, w której nie można ująć oskarżonego albo oskarżony nie może brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby. Wyrok wyjaśnia też ogólne kryteria, jakimi się kieruje Trybunał przy ocenie, czy dany środek zastosowany wobec skarżącego ma charakter kary w autonomicznym rozumieniu art. 7 Konwencji.

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich organów właściwych do spraw uregulowania i kontroli prawa dotyczącego przepadku mienia, a także szerzej - różnorodnych sankcji stosowanych poza kontekstem ściśle rozumianego postępowania karnego. Może mieć znaczenie m.in. dla Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Finansów, sądów karnych i administracyjnych oraz Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także Trybunału Konstytucyjnego.

6. *Hadzhieva p. Bułgarii*, skarga nr 45285/12, wyrok Izby z dnia 1 lutego 2018 r.

- **naruszenie oraz brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt obowiązków pozytywnych) w odniesieniu do niezapewnienia opieki nad czternastoletnią dziewczynką odpowiednio w czasie zatrzymania i aresztowania jej rodziców**

Skarżąca, która miała czternaście lat, przebywała sama w domu w dniu 4 grudnia 2002 r., gdy przybyli funkcjonariusze policji, by zatrzymać jej rodziców w następstwie wniosku o ekstradycję skierowanego przez Turkmenistan. Jej rodzice, którzy w tym czasie przebywali poza domem, zostali zatrzymani po powrocie i umieszczeni w areszcie. Skarżąca została sama w domu. Została połączona z rodzicami w dniu 17 grudnia 2002 r. po ich zwolnieniu za kaucją.

Skarżąca dochodziła następnie odszkodowania za stres i cierpienie, które przeżyła z uwagi na brak zorganizowania dla niej przez władze wsparcia i opieki podczas pozbawienia wolności jej rodziców. Oddalając jej roszczenie, sąd apelacyjny stwierdził, że, nawet jeśli pozostawiono ją samą po zatrzymaniu rodziców, nie można przypisać odpowiedzialności za to policji, prokuraturze ani sądowi, ponieważ jej matka oświadczyła na posiedzeniu sądu w dniu 6 grudnia 2002 r, dwa dni po zatrzymaniu, że jest ktoś, kto się nią opiekuje.

Trybunał, badając skargę na podstawie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego), wyróżnił dwa etapy sprawy skarżącej:

(a) Początkowy okres między zatrzymaniem rodziców skarżącej a pierwszym posiedzeniem sądu.

Trybunał nie miał wątpliwości, że sytuacja w sposób wyraźny pociągała za sobą zagrożenie dla dobra skarżącej, miała ona bowiem jedynie czternaście lat w czasie, gdy zatrzymano jej rodziców. Również na mocy stosownych przepisów krajowych władze były odpowiedzialne, jak się wydaje, od chwili zabrania rodziców do aresztu, albo za umożliwienie im zorganizowania dla niej opieki, albo za zbadanie jej sytuacji z urzędu. Były także zobowiązane zapewnić jej pomoc oraz wsparcie i świadczenia, jakich potrzebowała, czy to w domu, rodzinie zastępczej, czy też w wyspecjalizowanej instytucji.

Rząd nie wskazał, że właściwe władze podjęły którekolwiek z tych działań w jakimkolwiek momencie przed posiedzeniem sądu, które miało miejsce dwa dni po zatrzymaniu rodziców.

A zatem Trybunał uznał, że w odniesieniu do początkowego dwudniowego okresu władze nie wypełniły swego obowiązku pozytywnego zapewnienia skarżącej ochrony i opieki na czas nieobecności jej rodziców i stwierdził, czterema głosami do trzech, naruszenie art. 8 Konwencji. Przyznał skarżącej kwotę 3.600 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

(b) Okres od posiedzenia sądu do zwolnienia rodziców

W opinii Trybunału, właściwe władze nie miały powodów, by po posiedzeniu sądu w dniu 6 grudnia 2002 r. zakładać lub podejrzewać, że skarżąca pozostała sama i nie zapewniano jej opieki w czasie nieobecności rodziców. W tych okolicznościach, ich obowiązek przewidziany prawem krajowym zaopiekowania się dziećmi osób pozbawionych wolności, gdy opieka taka nie jest zapewniona, nie miał po tym posiedzeniu zastosowania.

Trybunał podkreślił, że rodzice byli osobami wykształconymi i posiadającymi środki oraz troszczącymi się o swoją córkę. Żaden z rodziców na żadnym etapie nie zwrócił uwagi jakichkolwiek organów na to, że córka pozostała sama, ani nie wyrażali oni żadnego zaniepokojenia opieką nad nią w czasie ich nieobecności. W istocie matka najwyraźniej oświadczyła przed sądem, że jest ktoś, kto się nią opiekuje.

Dodatkowo rodzice byli reprezentowani przez adwokata z wyboru, który uczestniczył w posiedzeniu sądu, gdy sędzia pytał o opiekę nad skarżącą. Prawnik ten reprezentował ich przez cały okres pozbawienia wolności i był sąsiadem rodziny skarżącej.

A zatem, w sytuacji, w której w przedmiotowym czasie nie zostały podjęte żadne kroki przez lub w imieniu rodziców, oparcie się przez sądy na protokole z posiedzenia w sprawie pozbawienia wolności i uznanie na tej podstawie, że ani policja, prokuratura, ani sądy nie były zobowiązane do prowadzenia dalszych ustaleń na temat sytuacji skarżącej, nie stanowiło braku odpowiedniego działania w kontekście obowiązków wynikających z art. 8 Konwencji.

W tym zakresie Trybunał jednomyślnie stwierdził, że nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji¹⁴.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok wskazuje na odpowiedzialność władz za dziecko rodziców pozbawionych wolności. Stanowi kolejny przykład zastosowania przez Trybunał koncepcji obowiązków pozytywnych na gruncie art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Wskazuje jednak także granice tych obowiązków państwa i rolę oraz odpowiedzialność rodziców. Podkreśla obowiązek władz umożliwienia rodzicom, którzy zostają zatrzymani i pozbawieni wolności w związku z postępowaniem karnym, zorganizowania opieki nad dzieckiem na ten czas. Jednocześnie Trybunał akcentuje też potrzebę wyjaśnienia przez sądy z urzędu konieczności zapewnienia takiej opieki nad dzieckiem.

Wyrok może mieć znaczenie dla Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dla praktyki sądów karnych i rodzinnych, a także dla kuratorów sądowych i organów pomocy społecznej.

¹⁴ Zobacz także *Ioan Pop i inni p. Rumunii*, skarga nr 52924/09, wyrok z 6 grudnia 2016 r., [Nota informacyjna nr 202](#) - podobną sprawę rozstrzygniętą na podstawie art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania).

7. *Ilseher p. Niemcom*, skargi nr 10211/12 i 27505/14, wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 grudnia 2018 r.

- **brak naruszenia art. 7 ust. 1 Konwencji (zakaz karania bez podstawy prawnej – aspekty kary surowszej i retroaktywności) w odniesieniu do następczego prewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego, skazanego wcześniej za zabójstwo, na podstawie ocen psychiatrycznych stwierdzających, że nadal stanowi on zagrożenie**
- **brak naruszenia art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekt pozbawienia wolności osoby umyślowo chorej na podstawie art. 5 ust. 1 lit. e) w odniesieniu do następczego prewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego, skazanego wcześniej za zabójstwo, na podstawie ocen psychiatrycznych stwierdzających, że nadal stanowi on zagrożenie**

W październiku 1999 r. skarżący został skazany przez sąd okręgowy na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności za zabójstwo na tle seksualnym, które popełnił w 1997 r. w wieku 19 lat. Jego pozbawienie wolności było następnie przedłużane na mocy kolejnych postanowień sądowych, takich jak wydane w dniu 3 sierpnia 2012 r. przez sąd okręgowy, w oparciu o opinie psychiatryczne, wskazujące na wysokie zagrożenie możliwością popełnienia przez niego, w razie zwolnienia, kolejnych poważnych przestępstw seksualnych i z użyciem przemocy.

W międzyczasie, w dniu 4 maja 2011 r., Federalny Trybunał Konstytucyjny wydał wiodący wyrok, w którym stwierdził, że postanowienia o kolejnych przedłużeniach prewencyjnego pozbawienia wolności i kolejnych zarządzeniach prewencyjnego pozbawienia wolności są niezgodne z Konstytucją. Trybunał ten wnioskował o stosowną zmianę tego prawa.

Ustawodawca uchwalił zatem ustawę o prewencyjnym pozbawieniu wolności (rozdzieleniu), która weszła w życie w dniu 1 czerwca 2013 r. Od dnia 20 czerwca 2013 r. skarżący był przetrzymywany w nowo zbudowanym ośrodku prewencyjnego pozbawienia wolności, zapewniającym program intensywnej terapii dla przestępców seksualnych. W dniu 18 września 2013 r. w ramach procedury okresowej kontroli sądowej wydane zostało nowe postanowienie, zarządzające dalsze trwanie prewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego.

Jednomyślnym wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 r. Izba Trybunału skreśliła z listy spraw część skargi, w odniesieniu do której rząd przedłożył deklarację jednostronną, a która dotyczyła zarzutów naruszeń art. 5 ust. 1 i art. 7 ust. 1 w okresie prewencyjnego pozbawienia wolności od dnia 6 maja 2011 r. do dnia 20 czerwca 2013 r. (skarżący spędził ten okres w warunkach więziennych).

Izba stwierdziła ponadto jednomyślnie brak naruszenia art. 5 ust. 1 i art. 7 ust. 1 w odniesieniu do prewencyjnego pozbawienia wolności z mocą wsteczną, poczynwszy od dnia 20 czerwca 2013 r. Uznała ona w szczególności, że sądy niemieckie zasadnie uznały, że choroba psychiczna skarżącego miała taki charakter, że uzasadniała pozbawienie go wolności jako osoby umyślowo chorej, a ponieważ jego prewencyjne pozbawienie wolności zostało zarządzane z powodu tej choroby i w celu jej leczenia, środka tego nie można zakwalifikować jako „kary”. Wreszcie, w przedmiotowym okresie skarżący był umieszczony w odpowiednim środowisku medycznym.

Izba stwierdziła również jednomyślnie brak naruszenia art. 5 ust. 4 w odniesieniu do długości sądowego postępowania kontrolnego, dotyczącego tymczasowego przewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego, a także brak naruszenia art. 6 ust. 1 w odniesieniu do zarzutu braku bezstronności sędziego sądu okręgowego. Sędzia ten podobno ostrzegł obrońcę skarżącego, by zachował ostrożność, jeśliby skarżący miał zostać zwolniony, jednakże Izba uznała, że rzekome ostrzeżenie zostało wydane natychmiast po wydaniu postanowienia o przewencyjnym pozbawieniu wolności, należy zatem interpretować je w istocie jako potwierdzenie ustaleń sądu okręgowego.

W dniu 29 maja 2017 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżącego do Wielkiej Izby.

Wielka Izba podkreśliła, że okres od dnia 6 maja 2011 do dnia 20 czerwca 2013 r. nie był objęty jej jurysdykcją, gdyż skarga w tym zakresie została skreślona z listy spraw przez Izbę w następstwie złożenia wspomnianej wyżej deklaracji jednostronnej.

I. Trybunał zbadał skargę, po pierwsze, w świetle art. 5 ust. 1 lit. e Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – zgodne z prawem pozbawienie wolności osoby umysłowo chorej).

W swej ocenie uwzględnił okres pozbawienia wolności od dnia 20 czerwca 2013 r., gdy skarżący został przewieziony z więzienia do nowego ośrodka przewencyjnego pozbawienia wolności, do dnia 18 września 2014 r., gdy zostało wydane nowe postanowienie, zarządzające dalsze przewencyjne pozbawienie wolności skarżącego w ramach procedury okresowej kontroli sądowej. Postanowienie to skarżący mógł kwestionować odrębnie przed sądami krajowymi.

W pierwszej kolejności Trybunał zbadał podstawy pozbawienia wolności skarżącego w powyższym okresie.

Trybunał przypomniał, że sądy krajowe uznały na podstawie obiektywnej opinii lekarskiej, sporządzonej przez biegłych psychiatrów, że skarżący cierpiał na bardzo poważną formę sadyzmu seksualnego. Jego stan zdrowia wymagał całościowej terapii, którą należało zapewnić albo w ośrodku przewencyjnego pozbawienia wolności, albo w szpitalu psychiatrycznym. Skarżący cierpiał zatem na zaburzenie psychiczne w rozumieniu stosownego prawa niemieckiego, które przewidywało, że takie zaburzenie nie musi być na tyle poważne, by wykluczać lub zmniejszać odpowiedzialność karną dotkniętej nim osoby w momencie popełnienia przestępstwa.

Było to wystarczające dla stwierdzenia przez Trybunał, że zdiagnozowany stan zdrowia skarżącego stanowił prawdziwe zaburzenie psychiczne na potrzeby art. 5 ust. 1 lit. e Konwencji.

To, że sąd karny uznał wcześniej, że skarżący może ponieść pełną odpowiedzialność karną z uwagi na brak ciężkiego zaburzenia psychicznego w momencie popełnienia czynu w 1997 r., nie wystarcza do podważenia faktów, ustalonych przez sądy krajowe w odniesieniu do zdrowia psychicznego skarżącego od dnia 20 czerwca 2013 r.

Trybunał podkreślił też, że władze krajowe mają pewien margines uznania, zwłaszcza co do meritum diagnozy klinicznej. Ponadto sąd okręgowy ustosunkował się do zmian w ocenie zdrowia psychicznego skarżącego dokonywanych przez biegłych lekarzy i sądy.

W kontekście art. 5 ust. 1 lit. e Konwencji konieczna jest jedynie ocena, czy osoba zainteresowana jest umyślowo chora w dniu przyjęcia środka pozbawiającego ją wolności (w przeciwieństwie do daty popełnienia poprzedniego przestępstwa, które, w każdym razie, nie jest warunkiem wstępnym dla pozbawienia wolności na podstawie tego przepisu). Ponadto przy określaniu, czy zaburzenie psychiczne jest tego rodzaju lub stopnia, że wymaga przymusowego zamknięcia, konieczne zazwyczaj jest dokonanie oceny zagrożenia dla społeczeństwa, które dana osoba stanowi w czasie wydania zarządzenia i w przyszłości.

W świetle tych istotnych elementów prognostycznych, prewencyjne pozbawienie wolności, zarządzone przeciwko skarżącemu, najlepiej można opisać jako „następcze” w stosunku do jego uprzedniego przestępstwa i skazania, pomimo że przy ocenie stwarzanego przez skarżącego zagrożenia należało uwzględnić także jego przeszłość kryminalną, obejmując tym samym aspekt retroaktywny.

Ponadto, zdaniem Trybunału, uzasadnione było uznanie przez sąd okręgowy, że zaburzenie psychiczne skarżącego było tego rodzaju lub stopnia, że wymagało przymusowego zamknięcia z uwagi na stwierdzone przez sąd wysokie zagrożenie, że skarżący, na skutek tego zaburzenia, w razie zwolnienia ponownie popełni inne poważne przestępstwo podobne do tego, za które został skazany.

Wreszcie, ważność trwającego odizolowania skarżącego zależała od utrzymywania się jego zaburzenia psychicznego. Zgodnie z prawem krajowym sądy krajowe mogły zarządzać dalsze prewencyjne pozbawienie wolności przy okazji kolejnych okresowych postępowań kontrolnych tylko i tak długo, gdy istniało wysokie zagrożenie, że w razie zwolnienia ponownie popełni on przestępstwo na skutek tego zaburzenia. Z akt sprawy nie wynika, że zagrożenie to przestało istnieć w czasie rozpatrywanym w obecnej sprawie.

Trybunał uznał zatem, że skarżący był „osobą umyślowo chorą” na potrzeby art. 5 ust. 1 lit. e Konwencji.

Trybunał zbadał następnie, czy pozbawienie wolności skarżącego było „zgodnym z prawem” pozbawieniem wolności „w trybie ustalonym przez prawo”.

W tym względzie Trybunał odnotował, że pozbawienie wolności skarżącego zostało zarządzone wyrokiem sądu okręgowego z dnia 3 sierpnia 2012 r. i potwierdzone w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie z zasadami ustalonymi przez Federalny Trybunał Konstytucyjny w jego wiodącym wyroku z dnia 4 maja 2011 r., takimi jak wymóg zgodności z art. 5 ust. 1 lit. e, zastosowanymi przez sąd okręgowy, oznaczało to, że pozbawienie wolności skarżącego powinno mieć miejsce w odpowiedniej do tego instytucji. Przeniesienie skarżącego do ośrodka prewencyjnego pozbawienia wolności, co miało miejsce w dniu 20 czerwca 2013 r., spełniało pierwotne zarządzenie sądu okręgowego, które pozostawało ważną podstawą pozbawienia wolności skarżącego.

Zatem, ponieważ ośrodek ten oferował skarżącemu spersonalizowany program leczenia, odpowiedni do jego potrzeb i stanu zdrowia psychicznego, znacząco poprawiając materialne warunki jego pozbawienia wolności w porównaniu do zakładu karnego, miał on teraz środowisko lecznicze odpowiednie dla osoby pozbawionej wolności jako pacjent cierpiący na chorobę psychiczną. W konsekwencji Trybunał uznał, że na potrzeby art. 5 ust. 1 lit. e Konwencji skarżący był pozbawiony wolności w odpowiednim ośrodku.

Sądy krajowe w oparciu o opinie biegłych uznały, że istnieje duże zagrożenie, że w razie zwolnienia skarżący popełni kolejne przestępstwo seksualne, i uznały, że środki mniej surowe niż pozbawienie wolności będą niewystarczające dla ochrony interesów indywidualnych i zbiorowych. Z uwagi na wysokie zagrożenie, że osoby narażone padną ofiarą jednego z najpoważniejszych przestępstw penalizowanych na podstawie Kodeksu karnego, pozbawienie wolności skarżącego było w tych okolicznościach konieczne.

Z powyższych względów Trybunał uznał, że zarządzone następnie prewencyjne pozbawienie wolności skarżącego, w zakresie, w jakim wykonywane było ono w wyniku zaskarżonego wyroku w okresie od dnia 20 czerwca 2013 r. do dnia 18 września 2014 r. w prewencyjnym ośrodku pozbawienia wolności, było uzasadnione na podstawie art. 5 ust. 1 lit. e jako zgodne z prawem pozbawienie wolności „osoby umyślowo chorej”. Orzekł zatem, piętnastoma głosami do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 5 ust. 1 Konwencji.

II. Po drugie, Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 7 Konwencji (zakaz karania bez podstawy prawnej – zakaz kary surowszej).

Na wstępie Trybunał przypomniał swą ocenę we wcześniejszych przypadkach prewencyjnego pozbawienia wolności.

Podkreślił, że badając, czy zaskarżone prewencyjne pozbawienie wolności należy zakwalifikować jako karę w rozumieniu art. 7 ust. 1 zd. 2, w poprzednich sprawach (zobacz odesłania na końcu niniejszego streszczenia) Trybunał musi interpretować pojęcie kary, zawarte w art. 7 ust. 1 Konwencji, w sposób autonomiczny, biorąc pod uwagę kwalifikację także podobnych środków w innych układających się państwach stronach Konwencji.

W sprawie *M. p. Niemcom*¹⁵ Trybunał uznał, że prewencyjne pozbawienie wolności zarządzone i wykonywane zgodnie z ówczesnym brzmieniem niemieckiego Kodeksu Karnego, to jest pozbawienie wolności w oddzielnym skrzydle więziennym i bez uznania zaburzenia psychicznego za warunek takiego pozbawienia wolności, należy kwalifikować jako karę.

W sprawie *Bergmann p. Niemcom*¹⁶ Trybunał stanął przed koniecznością ustalenia, czy następnie przedłużone prewencyjne pozbawienie wolności skarżącego, które było wykonywane po upływie wskazanego wyżej okresu przejściowego (między wyrokiem Federalnego Trybunału Sprawiedliwości a praktycznym wdrożeniem nowej ustawy), zgodnie z ustawą o prewencyjnym pozbawieniu wolności (rozdzieleniu), w nowym oddzielnym

¹⁵ *M. p. Niemcom*, skarga nr 19359/04, 17 grudnia 2009 r., [Nota informacyjna nr 125](#).

¹⁶ *Bergmann p. Niemcom*, skarga nr 23279/14, 7 stycznia 2016 r., [Nota informacyjna nr 192](#), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-180876>.

ośrodka dla osób prewencyjnie pozbawionych wolności, czyli zgodnie z nowym reżimem prewencyjnego pozbawienia wolności, było zgodne z art. 7 ust. 1 Konwencji. Uznał, że w sprawach takich jak skarżącego, w których prewencyjne pozbawienie wolności zostało przedłużone z uwagi na potrzebę i w celu leczenia zaburzenia psychicznego, które jest nowym warunkiem wstępnym dla następczego przedłużania prewencyjnego pozbawienia wolności, jego charakter i cel zmieniły się do tego stopnia, że nie należy go już kwalifikować jako kary w rozumieniu art. 7 Konwencji. Takie prewencyjne pozbawienie wolności jest zatem zgodnie z art. 7 (zobacz *W.P. p. Niemcom*¹⁷).

Trybunał dokonał analizy zastosowanego wobec skarżącego środka, uwzględniając poniższe aspekty.

Środek nałożony po skazaniu za przestępstwo

Oceniając obecną sprawę, Trybunał odnotował, że zarządzenie prewencyjnego pozbawienia wolności wobec skarżącego nie zostało wydane łącznie z wyrokiem skazującym, ale dopiero odrębnym wyrokiem z 2012 r. Niemniej jednak zarządzenie to było powiązane ze skazaniem – a zatem „nastąpiło w ślad za” nim – zgodnie z ustawodawstwem krajowym.

W czasie, gdy sąd okręgowy wydał swoje zarządzenie w dniu 3 sierpnia 2012 r., jasne było – po wiodącym wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 maja 2011 r., który zastosował sąd okręgowy – że skarżącego należało możliwie szybko przenieść do instytucji oferującej mu nie tylko warunki bardziej zbliżone do ogólnych warunków życia, ale także, w szczególności, świadczenia terapeutyczne, dostosowane do jego potrzeb jako pacjenta zdrowia psychicznego. Zarządzenie prewencyjnego pozbawienia wolności obejmowało zatem pozbawienie wolności skarżącego w nowym ośrodku prewencyjnego pozbawienia wolności w rozważanym tu okresie.

Charakterystyka środka w świetle prawa krajowego

Trybunał odnotował, że prawo krajowe nigdy nie uważało prewencyjnego pozbawienia wolności za karę, do której stosuje się bezwzględny konstytucyjny zakaz karania z mocą wsteczną. W swym wiodącym wyroku z dnia 4 maja 2011 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny ponownie potwierdził tę zasadę, zaprzeczając w ten sposób stwierdzeniu Trybunału Strasburskiego dotyczącemu pojęcia kary na podstawie art. 7.

Niemniej jednak Federalny Trybunał stwierdził, że postanowienia Kodeksu karnego w sprawie nakładania i długości prewencyjnego pozbawienia wolności w formie wówczas obowiązującej nie spełniały konstytucyjnego wymogu rozróżnienia między ściśle prewencyjnymi środkami korekcyjnymi i zabezpieczającymi, takimi jak prewencyjne pozbawienie wolności, a karami, takimi jak kary pozbawienia wolności. Niemiecki Trybunał nakazał zatem ustawodawcy dokonanie zmiany przepisów w sprawie prewencyjnego pozbawienia wolności w Kodeksie karnym celem odzwierciedlenia tej różnicy. Zmiany ustawowe, wprowadzone do Kodeksu karnego przez ustawę o prewencyjnym pozbawieniu wolności (rozróżnieniu), służyły więc wyjaśnieniu i zwiększeniu różnic w sposobie wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności i kar pozbawienia wolności.

¹⁷ *W.P. p. Niemcom*, 55594/13, 6 października 2016 r.

Charakter i cel środka prewencyjnego pozbawienia wolności

W ramach dialogu między Trybunałem strasburskim a Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym po wyroku w sprawie *M. p. Niemcom* i odpowiedzi udzielonej przez tamten trybunał w swym wiodącym wyroku z dnia 4 maja 2011 r., władze krajowe przyjęły szeroko zakrojone środki na poziomie sądowym, legislacyjnym i wykonawczym w celu dostosowania wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności do wymogów zarówno Konstytucji, jak i Konwencji. Zatem w ośrodku prewencyjnego pozbawienia wolności, utworzonym na podstawie nowego systemu prewencyjnego pozbawienia wolności, materialne warunki pozbawienia wolności, nałożonego na skarżącego jako osoby umyślowo chorej, poprawiły się znacząco w porównaniu do warunków w zwykłych zakładach karnych, a celem tego było rozróżnienie tych dwóch form pozbawienia wolności zgodnie z wymogami Konstytucji. Przede wszystkim osadzeni tacy jak skarżący mają zapewnioną zindywidualizowaną terapię medyczną zgodnie z indywidualnym planem leczenia, zapewnianą przez zwiększony liczebnie wyspecjalizowany personel medyczny. Dopiero po okresie pozbawienia wolności rozpatrywanym w obecnym postępowaniu skarżący wyraził zgodę na niektóre składane mu propozycje leczenia. Jednakże, przedmiotowa terapia była odpowiednia, wystarczająca i dostępna dla skarżącego również w okresie rozpatrywanym w obecnej sprawie.

Warunkiem wstępnym dla zarządzenia lub przedłużenia następczego prewencyjnego pozbawienia wolności jest, by osoba zainteresowana była uznana winną poważnego przestępstwa. Niemniej jednak, jak odnotował Europejski Trybunał, zmienił się charakter i cel pozbawienia wolności osób takich jak skarżący i środek ten został przekształcony w środek skoncentrowany na leczeniu i terapii osób z przeszłością kryminalną.

Procedury związane ze stosowaniem i wykonywaniem środka

Prewencyjne pozbawienie wolności skarżącego zostało zarządzone przez sąd karny; jego następne wykonywanie miało być określane przez sądy właściwe do spraw wykonywania kar, to jest sądy również stanowiące część systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

Trybunał podkreślił jednak, że sądy należące do systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych mają szczególne doświadczenie w ocenie konieczności zamknięcia pacjentów zdrowia psychicznego, którzy popełnili czyn przestępczy, ponieważ zajmują się one także wydawaniem postanowień w sprawie pozbawienia wolności w szpitalach psychiatrycznych. Ponadto, kryteria zastosowania prewencyjnego pozbawienia wolności byłyby te same niezależnie do tego, czy właściwość w sprawie stosowania tego środka miałyby sądy cywilne, czy karne, a zarówno te, jak i tamte są sądami powszechnymi.

Surowość środka

Trybunał przyznał, że zarządzenie prewencyjnego pozbawienia wolności wobec skarżącego nie wskazywało żadnego maksymalnego okresu pozbawienia wolności. Środek ten należał więc do najpoważniejszych środków, które mogły być nałożone na podstawie Kodeksu karnego. Dostępne Trybunałowi statystyki wskazywały jednak, że zarządzenie tego typu było stosowane jako ostateczność. Ponadto, ponieważ prewencyjne pozbawienie wolności skarżącego zostało zarządzone, gdy miał 35 lat, potencjalnie mógłby on pozostawać pozbawiony wolności dłużej niż osoby, wobec których zarządzono taki środek w bardziej podeszłym wieku.

Trybunał podkreślił jednak, że surowość środka nie jest sama w sobie decydująca. Zauważył też, że inaczej niż w przypadku kar pozbawienia wolności, [prewencyjne] pozbawienie wolności nie ma też przewidzianego minimalnego czasu trwania. Zwolnienie skarżącego nie zostało więc na pewien określony czas wykluczone, ale zależało od stwierdzenia przez sąd, że nie występuje już wysokie zagrożenie, że popełni on najpoważniejsze rodzaje przestępstw z użyciem przemocy lub przestępstwa seksualne na skutek swojego zaburzenia psychicznego.

Długość pozbawienia wolności skarżącego zależała zatem w znacznym stopniu od jego współpracy w zakresie niezbędnych środków terapeutycznych. Przeniesienie skarżącego do nowego ośrodka prewencyjnego pozbawienia wolności postawiło go w lepszej sytuacji, by pracować na rzecz swego zwolnienia przy pomocy terapii dostosowanej do jego potrzeb. Ponadto, jego pozbawienie wolności podlegało regularnej kontroli sądowej w stosunkowo krótkich odstępach czasu. Zwiększyło to prawdopodobieństwo, że środek ten nie będzie trwać zbyt długo. Surowość zarządzenia prewencyjnego pozbawienia wolności została zatem złagodzona przez te czynniki.

W podsumowaniu, Trybunał uznał, że prewencyjne pozbawienie wolności zastosowane zgodnie z nowymi uregulowaniami ustawowymi w okresie będącym przedmiotem obecnej sprawy, nie może być już kwalifikowane jako kara w rozumieniu art. 7 ust. 1 Konwencji. Prewencyjne pozbawienie wolności skarżącego zostało zarządzone z uwagi na potrzebę i w celu terapii jego zaburzenia psychicznego, mając na względzie jego przeszłość kryminalną. Zwłaszcza charakter i cel jego prewencyjnego pozbawienia wolności różnił się znacznie od charakteru i celu zwykłego prewencyjnego pozbawienia wolności, wykonywanego niezależnie od zaburzeń psychicznych. Element karania w prewencyjnym pozbawieniu wolności oraz jego związek z przestępstwem popełnionym przez skarżącego zostały w tych okolicznościach usunięte do tego stopnia, że środek ten nie stanowił już dłużej kary.

W świetle tych ustaleń nie jest konieczne badanie, czy poprzez zarządzenie i wykonywanie następczego prewencyjnego pozbawienia wolności wymierzono skarżącemu karę surowszą od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy popełnił on czyn zagrożony karą.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, czternastoma głosami do trzech, że nie doszło do naruszenia art. 7 ust. 1 Konwencji.

III. Trybunał stwierdził również jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 5 ust. 4 z uwagi na długość postępowania, w którym badano zgodność z prawem tymczasowego prewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego, która była zgodna z jego prawem do bezzwłocznego rozstrzygnięcia.

IV. Ponadto Trybunał piętnastoma głosami do dwóch stwierdził, z powodu braku dowodów osobistego uprzedzenia sędziego wobec skarżącego bądź obiektywnie uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności w przedmiotowym postępowaniu, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w postępowaniu dotyczącym zgodności z prawem zarządzenia o zastosowaniu prewencyjnego pozbawienia wolności skarżącego¹⁸.

¹⁸ Zobacz, oprócz zacytowanych powyżej, także *Glien p. Niemcom*, skarga nr 7345/12, 28 listopada 2013 r., [Nota informacyjna nr 168](#); a także [Przewodnik na temat artykułu 7 Konwencji](#), dostępny na stronie:

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok ma istotne znaczenie z punktu widzenia wprowadzonych również w Polsce regulacji umożliwiających pozbawienie wolności po zakończeniu wykonywania orzeczonej kary pozbawienia wolności w specjalnym ośrodku osób stwarzających poważne zagrożenie, na podstawie ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. Wyrok wskazuje szczegółowo, w jakich warunkach prewencyjne pozbawienie wolności szczególnie niebezpiecznych sprawców może być stosowane w sposób zgodny z Konwencją po zakończeniu odbywania przez nich kary pozbawienia wolności. Trybunał przywiązuje szczególne znaczenie do istnienia medycznego uzasadnienia (stwierdzenia zaburzeń psychicznych przez biegłych), potwierdzającego istnienie poważnego zagrożenia ze strony danej osoby, a także wymaga terapeutycznego celu takiego prewencyjnego pozbawienia wolności. Trybunał oczekuje też odpowiednich warunków takiego pozbawienia wolności (odmiennych od więziennych), a także regularnej sądowej kontroli potrzeby dalszego utrzymywania tego środka. W świetle szczegółowych zasad określonych w tym wyroku warto przeanalizować rozwiązania wprowadzone w Polsce i praktykę ich stosowania. Wyrok stanowi też przykład dialogu między krajowym sądem konstytucyjnym a Trybunałem Strasburskim, prowadzącego do nadania – pierwotnie problematycznej na gruncie Konwencji – instytucji prawa krajowego kształtu będącego do pogodzenia z Konwencją.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów właściwych ds. uregulowania i kontroli prawa dotyczącego prewencyjnego pozbawienia wolności niebezpiecznych skazanych, w szczególności dla Ministerstwa Sprawiedliwości, Trybunału Konstytucyjnego, a także dla sądów karnych i penitencjarnych, Sądu Najwyższego, dyrektorów zakładów karnych, a także - w zakresie warunków pobytu i jakości zapewnianej terapii – dla osób zatrudnionych w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym w Gostyninie oraz dla Ministerstwa Zdrowia.

8. *Irlandia p. Zjednoczonemu Królestwu* (rewizja), skarga nr 5310/71, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.

- **oddalenie wniosku o rewizję wyroku w sprawie skargi międzypaństwowej, wniesionego na podstawie Reguły 80 Regulaminu Trybunału w oparciu o rzekomo nowy fakt o decydującym znaczeniu dla stwierdzeń zawartych w pierwotnym wyroku**

W wyroku w sprawie *Irlandia p. Zjednoczonemu Królestwu* (skarga nr 5310/71), wydanym 18 stycznia 1978 r., Trybunał orzekł, w kontekście kryzysu w Irlandii Północnej naznaczonej terroryzmem i niepokojami społecznymi, że wykorzystanie przez władze w 1971 r. pięciu technik przesłuchań stanowiło praktykę o charakterze niehumanitarnego i poniżającego traktowania, naruszającego art. 3 Konwencji, ale, że wspomniane wykorzystywanie tych pięciu technik nie stanowiło praktyki o charakterze tortur w rozumieniu tego artykułu.

W dniu 4 czerwca 2014 r. irlandzka sieć telewizyjna nadała program zatytułowany „Akta dotyczące tortur”, który omawiał pierwotne postępowanie przed Europejską Komisją Praw

Człowieka oraz Trybunałem i wskazywał na wiele dokumentów z archiwów Zjednoczonego Królestwa, które zostały niedawno ujawnione.

W dniu 4 grudnia 2014 r. skarżący rząd poinformował Trybunał, że dowiedział się o dokumentach, które nie były znane Trybunałowi w czasie wydawania wyroku, a które mogły mieć decydujący wpływ na wyrok Trybunału w odniesieniu do szczegółowego zagadnienia, czy wykorzystanie pięciu technik przesłuchań stanowiło tortury.

Stosownie do tego rząd Irlandii wnioskował o rewizję wyroku w rozumieniu Reguły 80 Regulaminu Trybunału na następujących podstawach:

- o po pierwsze, że ekspert w dziedzinie psychiatrii, powołany przez pozwany rząd w pierwotnym postępowaniu, wprowadził w błąd Komisję na temat ciężkich i długoterminowych skutków pięciu technik, oraz
- o po drugie, że pozwany rząd zataił ważne informacje dotyczące tych technik.

Trybunał zbadał wniosek na podstawie Reguły 80 Regulaminu Trybunału. Podkreślił, że wprowadzona Regulaminem Trybunału możliwość rewizji ma charakter wyjątkowy. Wnioski o rewizję wyroków podlegają zatem dokładnemu badaniu.

Trybunał zbadał wniosek w świetle poniższych kwestii.

Czy został spełniony termin sześciu miesięcy przewidziany Regułą 80 § 1 Regulaminu Trybunału

Zgodnie z Regułą 80 § 1 Regulaminu Trybunału, wniosek o rewizję musi zostać wniesiony w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym strona uzyskała wiedzę o „fakcie, który ze swej natury mógł mieć decydujący wpływ, a który, w dniu, w którym wyrok był wydany, nie był znany Trybunałowi ani nie mógł w uzasadniony sposób być znany tej stronie”.

Pozwany rząd twierdził, że skarżący rząd otrzymał pewne istotne dokumenty jeszcze przed czerwcem 2014 r. Wywodził, że termin sześciu miesięcy na złożeniu wniosku o rewizję rozpoczął bieg od daty, w której skarżący rząd mógł w uzasadniony sposób wiedzieć o nowych faktach, oraz, że fakty możliwe do ustalenia z publicznie dostępnych źródeł powinny być traktowane jako znane.

W odniesieniu do wynikającego z Reguły 80 § 1 wymogu, by nowy fakt „w uzasadniony sposób nie mógł być znany” stronie ubiegającej się o rewizję, Trybunał wyjaśnił, że wymóg ten dotyczy sytuacji, w których nowy fakt, stanowiący podstawę wniosku o rewizję, mógł być znany tej stronie już *przed* wydaniem pierwotnego wyroku, a nie, jak w obecnej sprawie, na długo *po* zakończeniu pierwotnego postępowania.

Niemniej jednak, mając na względzie wyjątkowy charakter procedury rewizyjnej, która kwestionuje ostateczny charakter przedmiotowych wyroków Trybunału, Trybunał podkreślił, że gdy tylko strona uzyska świadomość możliwych podstaw do rewizji, ma ona pewien obowiązek staranności i powinna podjąć uzasadnione kroki, by ustalić, czy takie podstawy

rzeczywiście istnieją, tak aby Trybunał mógł orzec w sprawie bezzwłocznie (zob. *Grossi i inni p. Włochom* (rewizja)¹⁹).

Oceniając działanie skarżącego rządu w obecnej sprawie, Trybunał zauważył, że wniosek o rewizję dotyczy skomplikowanych kwestii. Przywoływane okoliczności wynikają ze znacznej liczby dokumentów, które, zbadane łącznie, doprowadziły skarżący rząd do wniosku, że istnieją podstawy ubiegania się o rewizję. Skarżący rząd nie pozostał bierny, gdy przed czerwcem 2014 r. otrzymał pewne dokumenty potencjalnie ujawniające nowe fakty. Dokumenty te zostały poddane badaniu adwokata, który uznał jednak, że same w sobie nie były one wystarczające, by uzasadnić wniosek o rewizję.

Oceniając, czy rząd miał obowiązek uczynić coś więcej, Trybunał zauważył, że inne istotne dokumenty nie były łatwo dostępne. Skarżący rząd musiałby przeprowadzić w archiwach państwowych Zjednoczonego Królestwa daleko idące poszukiwania wśród szerokiego spektrum dokumentów mogących mieć potencjalne znaczenie.

Trybunał uznał zatem, że skarżący rząd nie „uzyskał wiedzy” na temat nowych faktów przed czerwcem 2014 r. Trybunał powątpiewał również, czy przed czerwcem 2014 r. skarżący rząd mógł być w uzasadniony sposób „uzyskać wiedzę” na temat dokumentów dotyczących faktów, na które się powołał w swym wniosku o rewizję. A zatem wniosek o rewizję został złożony w terminie sześciu miesięcy przewidzianym w Regule 80 § 1 Regulaminu Trybunału.

Trybunał następnie zbadał, czy istnieją fakty, „które ze swej natury mogły mieć decydujący wpływ” na wyrok z 18 stycznia 1978 r. Oceny tej dokonał w świetle następujących kwestii:

(i) Zakres wniosku o rewizję

Choć skarżący rząd nie ubiegał się o zmianę stwierdzenia Trybunału co do naruszenia art. 3 Konwencji, a jedynie uzasadnienia, na którym stwierdzenie to się opierało, Trybunał uznał, że wnioskowana rewizja dotyczyła istotnego ustalenia, zawartego w pierwotnym wyroku, wyrażonego w dwóch odrębnych punktach jego sentencji i podnosiła kwestie, które mogą podlegać wnioskowi o rewizję.

(ii) Czy dokumenty przedłożone przez skarżący rząd wskazywały na nowe fakty

Gdy na poparcie wniosku o rewizję składane są dokumenty, Trybunał musi ocenić, czy stanowią one wystarczający dowód *prima facie* na poparcie wersji wydarzeń strony. Aby dokonać takiej oceny, Trybunał musi mieć wzgląd na przebieg pierwotnego postępowania, a w szczególności na sposób, w jaki fakty sprawy zostały ustalone.

W odniesieniu do dokumentów przedłożonych na poparcie pierwszej podstawy rewizji Trybunał miał wątpliwości, czy dokumenty te zawierały wystarczający dowód *prima facie* rzekomo nowego faktu, jakoby biegły z dziedziny psychiatrii wprowadził w błąd Komisję co do ciężkich i długoterminowych skutków pięciu technik.

W odniesieniu do drugiej podstawy rewizji, choć wiele dokumentów przedłożonych na jej poparcie wskazywało, że ówczesny rząd Zjednoczonego Królestwa chciał uniknąć szczegółowego badania użycia pięciu technik, istotne fakty jako takie nie były „nieznane”

¹⁹ *Grossi i inni p. Włochom* (rewizja), skarga nr [18791/03](#), 30 października 2012 r.

Trybunałowi w czasie pierwotnego postępowania. W pierwotnym wyroku Trybunał wyrażał ubolewanie z powodu postawy pozwanego rządu, który nie zawsze udzielał mu pożądanej pomocy.

(iii) Czy rzekomo nowe fakty są faktami o „decydującym wpływie”

Trybunał wyjaśnił, że aby wniosek o rewizję mógł zostać uwzględniony, należy wykazać, że doszło do błędu faktograficznego i istniał związek przyczynowy między błędnie ustalonym faktem a wnioskiem wyciągniętym przez Trybunał. Z uzasadnienia pierwotnego wyroku Trybunału musi jasno wynikać, że nie doszedłby on do określonego wniosku, jeśli byłby świadom rzeczywistego stanu faktycznego. I przeciwnie, gdy pozostają wątpliwości, czy nowy fakt rzeczywiście miałby decydujące znaczenie dla pierwotnego wyroku, czy nie, zasada pewności prawnej musi przeważać, a ostateczny wyrok musi się ostać.

Trybunał podkreślił również, że w świetle zarówno sformułowania Reguły 80, jak i celu postępowania rewizyjnego, wniosek o rewizję nie został pomyślany jako umożliwienie stronie ubiegania się o zmianę w świetle późniejszego orzecznictwa Trybunału.

W konsekwencji Trybunał dokonał oceny obecnego wniosku o rewizję w świetle swego ówczesnego orzecznictwa na podstawie art. 3 Konwencji.

Trybunał zauważył, że w pierwotnym postępowaniu Europejska Komisja Praw Człowieka podkreśliła, że byli inni biegli, którzy uważali, że następstwa stosowania pięciu technik były raczej niewielkie i nie wywoływały długoterminowych skutków. Niemniej jednak niepewność w tym zakresie nie powstrzymała jej od stwierdzenia, że stosowanie pięciu technik stanowiło tortury w rozumieniu art. 3.

Z kolei w pierwotnym wyroku Trybunału kwestia możliwych długoterminowych skutków wykorzystania pięciu technik nie była wspomniana w ocenie prawnej. Trudno zatem uznać, że pierwotny wyrok przywiązywał jakieś szczególne znaczenie do niepewności co do długoterminowych skutków, a tym bardziej uznać tę kwestię za decydujący czynnik dla przyjętego przez Trybunał w wyroku odmiennego wniosku niż Komisja.

Jak wynika z uzasadnienia pierwotnego wyroku, różnica między pojęciami „tortur” oraz „niehumanitarnego i poniżającego traktowania” była kwestią stopnia dolegliwości, uzależnioną od intensywności wywoływanego cierpienia, choć ocena różnicy stopnia zależała od wielu czynników. Bez stwierdzenia w pierwotnym wyroku, że gdyby wykazano, że pięć technik mogło wywierać ciężkie długoterminowe skutki psychiatryczne, to ten jeden element doprowadziłby Trybunał do wniosku, że wykorzystanie pięciu technik spowodowało na tyle „poważne i okrutne cierpienie”, że musiałoby zostać one zakwalifikowane jako praktyka tortur, Trybunał nie mógł uznać, że rzekomo nowe fakty mogły być mieć decydujący wpływ na pierwotny wyrok.

Z powyższych względów Trybunał oddalił, sześcioma głosami do jednego, wniosek o rewizję na podstawie Reguły 80 Regulaminu Trybunału.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy rzadko rozpatrywanej przez Trybunał kwestii podstaw rewizji jego wyroków w oparciu o nowo ujawnione fakty. Zawiera wykładnię Reguły 80 Regulaminu Trybunału, dotyczącej instytucji rewizji wyroków Trybunału. Wyrok stanowi też

przykład zastosowania Reguły 80 przez Trybunał. Traktuje on możliwość rewizji swych wyroków jako całkowicie wyjątkową. Jedynie w wąskim zakresie interpretuje on pojęcie „faktów, które mogły mieć decydujący wpływ na wyrok”, wymagając konkretnych stwierdzeń w pierwotnym wyroku. Rewizja wyroku nie jest też możliwa na tej podstawie, że nowo odkryte fakty mogłyby mieć znaczenie w świetle późniejszego rozwoju/ zmiany linii orzecznictwa Trybunału. Wyrok zawiera też wyjaśnienia dotyczące sposobu liczenia terminu 6 miesięcy na wniesienie wniosku o rewizję i wyjaśnia, jak daleko sięga obowiązek staranności wnioskującego rządu i wcześniejszego aktywnego poszukiwania wiedzy o nowych faktach, na które się powołuje, np. w drodze poszukiwań w archiwach innego Państwa. Wniosek o rewizję dotyczył zmiany uzasadnienia wyroku bez zmiany operacyjnej jego części, rozpatrzenie przez Trybunał tego wniosku co do jego przedmiotu potwierdza możliwość kierowania również tego typu wniosków.

Wyrok może mieć znaczenie głównie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także ewentualnie innych podmiotów zainteresowanych wnioskowaniem o rewizję wyroków Trybunału, w tym skarżących i ich pełnomocników.

9. *Könyv-Tár Kft i inni p. Węgrom*, skarga nr 21623/13, wyrok Izby z dnia 16 października 2018 r.

- **naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności – aspekt uregulowania sposobu korzystania z własności) w odniesieniu do wprowadzenia monopolu państwowego na rynku dystrybucji podręczników szkolnych**

Po wdrożeniu nowych środków przyjętych w 2011 i 2012 r. system oświaty na Węgrzech został całkowicie zreorganizowany, a szkoły, wcześniej zdecentralizowane, zostały poddane scentralizowanemu zarządzaniu państwowemu. Nowe środki wprowadziły nowy system dystrybucji podręczników szkolnych, zgodnie z którym dostarczanie podręczników szkolnych stało się odpowiedzialnością państwa, realizowaną w interesie publicznym. Intencją ustawodawcy było wypełnianie tych obowiązków poprzez państwową spółkę dystrybucji książek o charakterze *non-profit*.

Trzy skarżące spółki, dystrybutorzy podręczników szkolnych, skarżyły się, że stworzenie monopolu państwowego na rynku dystrybucji podręczników szkolnych pozbawiło je możliwości korzystania z prawa do poszanowania swego mienia, z naruszeniem art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji.

Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności).

Oceniając, czy art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji ma zastosowanie, Trybunał podkreślił, że skarżące spółki od lat prowadziły działalność gospodarczą związaną z dystrybucją podręczników szkolnych i zbudowały bliskie relacje handlowe ze szkołami znajdującymi się w ich pobliżu. Ich klientela stanowiła zatem istotną podstawą ustanowionej działalności gospodarczej i pod wieloma względami miała charakter prawa prywatnego, i tym samym stanowiła aktyw będący „mieniem” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1. W tej sytuacji Trybunał uznał, że postanowienie to ma zastosowanie w obecnej sprawie.

Rozpatrując zatem przedmiot skarg, Trybunał zauważył, że nowe rozwiązania wprowadziły nowy system dystrybucji podręczników szkolnych, w wyniku czego skarżące spółki praktycznie utraciły swoją klientelę. W związku z tym doszło do ingerencji w prawa skarżących spółek, polegającego na uregulowaniu sposobu korzystania z ich własności.

Oceniając proporcjonalność tej ingerencji w świetle wymogów art. 1 Protokołu nr 1, Trybunał po pierwsze odnotował charakterystyczną cechę rynku podręczników szkolnych, który w niektórych aspektach był nietypowy.

Główni decydenci, którzy wybierają produkty (tj. szkoły lub nauczyciele), nie płacą za nie (a robią to użytkownicy końcowi: uczniowie i ich rodzice). Ten schemat można wyjaśnić potrzebą zapewnienia, by wszyscy uczniowie w klasie używali tego samego podręcznika. Taki sposób zorganizowania może powodować pewne zakłócenia rynku i potencjalnie narażać końcowych konsumentów. Można to równoważyć za pomocą regulacji rynkowych, takich jak ceny maksymalne lub dotacje państwowe.

Trybunał nie był jednak przekonany, że w sprawie skarżących spółek ta cecha rynku podręczników wywiera skutek zakłócający konkurencyjność wśród uczestników działalności dystrybucyjnej. Trybunał odnotował, że dystrybutorzy utrzymywali stosunki umowne ze szkołami, a nie z użytkownikami końcowymi, szkoły zaś ze swojej strony miały pełną swobodę wyboru dowolnego dystrybutora jako swojego długo- lub krótkoterminowego dostawcy. Prawdą jest, że istniał stały rynek zbytu (to znaczy duża liczba uczniów potrzebujących podręczników w danym roku szkolnym) odpowiadający ostatecznie całości połączonych usług skarżących i innych dystrybutorów. Jednak poszczególne udziały w tym stałym rynku zbytu nie były w żaden sposób zagwarantowane dla skarżących spółek, które musiały zdobywać i zachowywać swoją klientelę (szkoły) w nieuregulowanym w dużej mierze i konkurencyjnym otoczeniu rynkowym. A zatem, chociaż rynek podręczników szkolnych rzeczywiście miał pewne cechy szczególne, nie tworzyły one żadnej szczególnej lub uprzywilejowanej sytuacji rynkowej dla skarżących spółek, która uzasadniałaby sama w sobie interwencję państwa.

Biorąc zaś pod uwagę realia rynkowe, Trybunał uznał, że państwo powstrzymało skarżące spółki od dalszej działalności gospodarczej i faktycznie stworzyło zmonopolizowany rynek dystrybucji podręczników szkolnych. Chociaż formalnie nie doszło do cofnięcia licencji, nowe środki wprowadziły system zamówień podręczników szkolnych, w którym nieuchronnie wszyscy klienci skarżących spółek zostali przejęci przez państwowego dystrybutora, a skarżące spółki zostały praktycznie wykluczone z umów o dystrybucję podręczników szkolnych.

Margines oceny, przyznany państwu przy określaniu odpowiednich środków dla wdrożenia przedmiotowej reformy, był szeroki. Środki te nie mogą jednak być nieproporcjonalne pod względem zastosowanych instrumentów i zamierzonego do realizacji celu. Nie mogą też narażać zainteresowanych podmiotów gospodarczych na indywidualne i nadmierne obciążenie. W przedmiotowej sprawie drastyczna zmiana w działalności gospodarczej skarżących spółek nie została złagodzona przez żadne pozytywne środki zaproponowane przez państwo.

Uwzględniając różne czynniki, w tym fakt, że nie wprowadzono żadnych środków mających na celu ochronę skarżących spółek przed arbitralnością lub oferujących im zadośćuczynienie w postaci odszkodowania, niemożność kontynuowania lub odtworzenia działalności gospodarczej skarżących spółek poza dystrybucją podręczników szkolnych oraz brak rzeczywistych korzyści dla rodziców lub uczniów, Trybunał uznał, że ingerencja w prawo skarżących spółek była nieproporcjonalna do realizowanego celu poprzez to, że nałożono na nich nadmierne indywidualne obciążenie.

Trybunał orzekł zatem, sześcioma głosami do jednego, że w sprawie skarżących doszło do naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. Jednocześnie zastrzegł kwestię słusznego zadośćuczynienia do dalszego postępowania.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok wskazuje na ograniczenia marginesu oceny państwa przy wprowadzaniu rozwiązań prowadzących *de facto* do powstania monopolistycznej pozycji państwowych podmiotów gospodarczych i wykluczenia z rynku bez odszkodowania prywatnych przedsiębiorców, nawet jeśli formalnie nie zostali oni pozbawieni prawa do prowadzenia swej wcześniejszej działalności gospodarczej. Interesujący jest fakt, że Trybunał uznał, iż relacje ze swą klientelą, wypracowane – w warunkach wolnorynkowych i konkurencyjności – przez dany podmiot gospodarczy, stanowią jego aktyw objęty ochroną art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, a środki skutkujące pozbawieniem go klientów stanowią ingerencję w prawo chronione tym postanowieniem. Trybunał wymaga, by środki stosowane przez państwo nie nakładały nadmiernego indywidualnego ciężaru na prywatnych przedsiębiorców, a były proporcjonalne do realizowanego uprawnionego celu. Trybunał negatywnie ocenił fakt, że państwo nie przewidziało możliwości zrekompensowania przedsiębiorcom drastycznych zmian w funkcjonowaniu rynku ani też żadnych rozwiązań łagodzących. Miał też na uwadze brak istotnych korzyści dla końcowych beneficjentów usług, wynikających z wprowadzenia przez państwo rozwiązań skutkujących monopolem podmiotów państwowych.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów właściwych do spraw regulowania i kontroli prawa w obszarze wolności działalności gospodarczej, w tym dla Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Edukacji Narodowej i ministerstw sektorowych wprowadzających reformy dotyczące usług świadczonych w obszarach objętych ich właściwością. Może mieć też znaczenie dla organów lokalnych zlecających usługi publiczne podmiotom gospodarczym. Pośrednio może mieć też znaczenie dla sądów rozpatrujących roszczenia odszkodowawcze.

10. *Lekić p. Słowenii*, skarga nr 36480/07, wyrok Wielkiej Izby z dnia 11 grudnia 2018 r.

- **brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności – aspekt prawa do poszanowania swego mienia) w odniesieniu do osobistej odpowiedzialności udziałowca za długi spółki wykreślonej z rejestru zgodnie ze szczególnym ustawodawstwem dotyczącym uśpionych spółek**

W latach 90-tych XX w. Słowenia stanęła przed koniecznością rozwiązania problemu rosnącej liczby uśpionych i niewypłacalnych spółek utworzonych w czasach byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. W 1999 r. ustawa o operacjach finansowych spółek

wprowadziła procedurę automatycznego wykreślenia takich spółek i przewidywała, że udziałowcy będą ponosić solidarnie odpowiedzialność na swym osobistym majątku, jeśli w określonym terminie nie złożą wniosku o likwidację takich spółek. W 2002 r. Trybunał Konstytucyjny uznał ten wyjątek od zasady rozdzielności osobowości i odpowiedzialności osoby prawnej i jej udziałowców (*principle of the corporate veil*) za zgodny z Konstytucją, ale ograniczył go do „aktywnych” udziałowców, to jest tych, którzy mają pewien wpływ na funkcjonowanie spółki.

Skarżący, będąc udziałowcem oraz ostatnim dyrektorem zarządzającym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wykreślonej z rejestru w 2001 r. w drodze automatycznej procedury, zarzucał, że nie został powiadomiony o procedurze wykreślenia i że nakazano mu w 2007 r. zapłacenie kwoty ponad 30 000 euro głównemu wierzycielowi spółki.

W wyroku wydanym w dniu 14 lutego 2017 r.²⁰ Izba Trybunału stwierdziła, że art. 1 Protokołu nr 1 ma zastosowanie, ale orzekła jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia tego postanowienia. W dniu 18 września 2017 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżącego do Wielkiej Izby.

Wielka Izba Trybunału zbadała sprawę na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, gwarantującego ochronę własności. Biorąc pod uwagę kontekst, a w szczególności postanowienie z 2001 r. o wykreśleniu przedmiotowej spółki, Trybunał zbadał sprawę w świetle pierwszej zasady art. 1 (tj. prawa do „poszanowania mienia”), oceniając zgodność z prawem, uprawniony cel i proporcjonalność ingerencji.

(a) Zgodność z prawem ingerencji

Trybunał zauważył, że wykreślenie spółki z rejestru spółek w powiązaniu z osobistą odpowiedzialnością skarżącego za długi spółki, opierało się na ustawie o operacjach finansowych spółek, która przewidywała konieczność wszczęcia procedury wykreślenia, jeśli, na przykład, spółka nie zarejestrowała żadnych transakcji płatniczych na swych kontach przez dwanaście kolejnych miesięcy. Domniemywało się wówczas, że udziałowcy takiej spółki zgodzili się na ponoszenie solidarnej odpowiedzialności za długi spółki.

Trybunał uznał, że skarżący miał dostęp do tego ustawodawstwa i było ono wystarczająco jasne, by mógł on przewidzieć, że spółka zostanie wykreślona, a on będzie ponosił osobistą odpowiedzialność za wszelkie jej długi. Jako udziałowiec i były dyrektor zarządzający spółki skarżący musiał być doskonale świadom nie tylko sytuacji spółki, ale także postępowania cywilnego wytoczonego przez jej wierzycieli. Można było zatem oczekiwać od skarżącego, by zwracał uwagę na tę sprawę. Powinien był zrobić to, co konieczne, by odbierać listy kierowane do spółki. Ponadto, mając na uwadze odpowiednio długie terminy przyznane udziałowcom na kwestionowanie postanowień o wykreśleniu takich spółek, Trybunał uznał, że notyfikacja postanowień o wykreśleniu, skierowana do spółki, oraz ich publikacja w Rejestrze Spółek lub w Dzienniku Urzędowym były wystarczające.

Ponadto uczynione przez Trybunał Konstytucyjny rozróżnienie na „aktywnych udziałowców”, będących w stanie wpływać na zarządzanie spółką, i „biernych udziałowców”, nie mających takiej władzy, doprowadziło *de facto* do powstania ugruntowanego orzecznictwa sądów

²⁰ Zobacz [Nota informacyjna nr 204](#).

krajowych, w świetle którego odpowiedzialność osobista za udziały spółki została przypisana udziałowcom, którzy posiadali co najmniej 10% zarejestrowanego kapitału. Zdaniem Europejskiego Trybunału, ten próg nie był arbitralny, mając na uwadze uprawnienia, jakie były z nim powiązane na mocy prawa. Organizacje międzynarodowe, które zajmowały się takimi sprawami, takie jak OECD lub MFW, stosowały podobne kryterium, odróżniając „bezpośrednich” inwestorów od zwykłych inwestorów „portfelowych”.

Trybunał uznał zatem, że ingerencja była zgodna z prawem.

(b) Cel ingerencji

Jednym z ubocznych efektów przejścia pozwanego państwa z gospodarki socjalistycznej na wolnorynkową było istnienie dużej liczby uśpionych i zadłużonych spółek. Głównym celem ustawy o operacjach finansowych spółek było zapewnienie stabilności rynku komercyjnego i dyscypliny finansowej, przy jednoczesnej ochronie wierzycieli takich spółek.

Mając na względzie szczególnie szeroki margines oceny przyznany władzom krajowym w sprawach polityki gospodarczej i społecznej, Trybunał nie widział powodu, by wątpić, że zaskarżony środek był w interesie ogólnym.

(c) „Sprawiedliwa równowaga” między wchodzącymi w grę interesami

Oceniając, czy ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym i proporcjonalna, Trybunał nie miał wątpliwości, że ustawa o operacjach finansowych spółek pociągała za sobą daleko idące konsekwencje dla wielu osób, które stały się osobiście odpowiedzialne za długi ich spółek. Tym niemniej wyjątkowy charakter okoliczności mogących uzasadniać zniesienie rozdzielności osobowości i odpowiedzialności osoby prawnej od jej udziałowców (*corporate veil*) sprowadza się zasadniczo do charakteru kwestii, które ma rozstrzygać właściwy sąd krajowy, a nie do częstotliwości pojawiania się takich sytuacji. Innymi słowy, nie oznacza on, że ten rodzaj środków może być uzasadniony jedynie w rzadkich wypadkach.

Trybunał ponadto odnotował, że zaskarżona ustawa przeszła, co prawda, dwa procesy zmian legislacyjnych i skarg do Trybunału Konstytucyjnego. Niemniej jednak ze stosownych rozważań w trakcie prac przygotowawczych i z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego można dostrzec, że właściwe władze podjęły rzeczywiste wysiłki, by osiągnąć sprawiedliwą równowagę między interesami wierzycieli wykreślonych spółek a interesami członków takich spółek. Parlamentarna i sądowa kontrola potrzeby takiego ustawodawstwa i przyjętych środków były takiej jakości, że uzasadniają szeroki margines oceny w odniesieniu do dokonanych wyborów ustawowych i sądowych. Rozbieżność opinii, wyrażanych z jednej strony w ramach władzy ustawodawczej, a w Trybunale Konstytucyjnym z drugiej strony, należy uważać za objętą tym marginesem oceny.

W obecnej sprawie, w celu stwierdzenia osobistej odpowiedzialności za długi spółki, której skarżący był mniejszościowym udziałowcem, sądy uznały, że nie przedstawił on dowodów, że nie miał „aktywnej” roli w zarządzaniu nią. Skarżący posiadał ponad 10% kapitału spółki i korzystał z praw mniejszościowego członka, a jako dyrektor zarządzający był upoważniony do działania w imieniu spółki. Nie miał ponadto znaczenia fakt, że zrezygnował ze stanowiska dyrektora zarządzającego, podobnie jak kwestia, czy został on członkiem spółki przed czy po

pojawieniu się roszczenia wierzyciela, ani też kwestia, czy rzeczywiście wnioskował o likwidację, skoro koszty, które należało z góry opłacić, nie zostały opłacone.

Trybunał nie widział powodu, by nie zgodzić się z uzasadnieniem sądów krajowych, i nie był przekonany, że sądy krajowe powinny były nadać większe znaczenie innym czynnikom, które podniósł skarżący, i zwolnić go z osobistej odpowiedzialności. Ponieważ domniemania faktu lub prawne funkcjonują w każdym systemie prawnym, w tym w obszarze prawa karnego, tym bardziej mogą być one przyjęte w obszarze prawa spółek, gdzie w grę wchodzić może prawo do poszanowania mienia. Nic nie wskazywało, że sposób zastosowania stosownego ciężaru dowodu w sprawie skarżącego przekroczył dopuszczalne granice.

Co się tyczy szczególnej sytuacji przedmiotowej spółki – została ona przekształcona w 1995 r. ze spółki akcyjnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w której udziałowcy odgrywali większą rolę. W tym czasie spółka już miała niewystarczający kapitał i działała z naruszeniem stosownych zasad prawa spółek. Ponadto nie wnioskowała ona o likwidację przez dwa lata – aż do czasu, gdy w sposób oczywisty nie miała już żadnych aktywów. Nie wniosła także wymaganych z góry opłat tytułem kosztów postępowania, a zamiast tego postanowiła czekać na wszczęcie takiego postępowania z urzędu przez sąd.

Choć prawdą jest, że wprowadzając zasady dotyczące wykreślenia spółek z rejestru, ustawodawca uchylił możliwość likwidacji spółki z urzędu przez sąd, zastosowanie tej zmiany zostało odroczone o rok – czas wystarczający dla osób zainteresowanych, by uniknąć osobistej odpowiedzialności pod warunkiem opłacenia kosztów procedury likwidacji. Zamiast tego, choć spółka nie była już w stanie spłacać swych długów ani wykonywać działalności, dla której została utworzona, utrzymywała swe istnienie. Trybunał nie widział podstaw do kwestionowania faktu, że takie spółki stwarzały zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania rynku.

Ponadto obniżenie kapitału poniżej wymogu ustawowego, a wreszcie całkowite jego wyczerpanie, w powiązaniu z przedłużającym się zaniechaniem wszczęcia postępowania likwidacyjnego, wywierało znaczne negatywne skutki na sytuację wierzyciela spółki. Znajdował się on w stanie przedłużającej się niepewności, czy jego wierzytelność zostanie spłacona. Takiego przewlekłego toku postępowania można było uniknąć, jeśliby spółka terminowo wnioskowała o likwidację.

Wreszcie, Trybunał podkreślił, że skarżący nie wykazał, że doznał znaczącego uszczerbku. Kwota długu spłaconego przez skarżącego była stosunkowo umiarkowana, a wierzyciel dochodził swego roszczenia także od innych udziałowców. Trybunał nie miał zatem podstaw faktycznych, by stwierdzić, że zaskarżony środek, oparty na ustawowej zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności skarżącego za zaległe długi spółki, był nieproporcjonalny. Ostatecznie, jeśli skarżący uważał, że zapłacił więcej niż inni aktywni członkowie spółki, mógł złożyć przeciwko nim powództwo cywile, dochodząc zwrotu.

W świetle udziału skarżącego w prowadzeniu spółki, kwoty spłaconego przez niego długu i sytuacji krajowej w przedmiotowym czasie, Trybunał uznał, że zaskarżony środek nie pociągał za sobą indywidualnego i nadmiernego ciężaru dla skarżącego. Szeroki margines Państwa w tym obszarze nie został zatem przekroczony.

Z powyższych względów Trybunał orzekł piętnastoma głosami do dwóch brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy dopuszczalności na gruncie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, gwarantującego ochronę własności, uregulowań wprowadzających wyjątek od zasady rozdzielenia odpowiedzialności majątkowej osób prawnych (spółek) od odpowiedzialności udziałowców. Wyjątek został wprowadzony w celu zapewnienia stabilności rynku i ochrony wierzycieli w związku z procesem transformacji socjalistycznego ustroju gospodarczego na ustrój wolnorynkowy. Trybunał nie podważył uprawnionego celu i charakteru tych szczególnych uregulowań, zważywszy na wyjątkowe okoliczności istniejące w pozwanym Państwie. Wziął także pod uwagę okoliczności danej sprawy, odpowiednią jakość i przewidywalność uregulowań, dogłębne zbadanie w procesie legislacyjnym potrzeby tego ustawodawstwa, a także możliwość przypisania odpowiedzialności aktywnym, choć mniejszościowym, udziałowcom również za ich własne działania lub zaniechania na szkodę wierzycieli.

Wyrok może mieć znaczenie dla Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwa Przemysłu i Technologii, Ministerstwa Finansów, Krajowego Rejestru Sądowego, sądów cywilnych, gospodarczych, syndyków, a w ogólniejszym zakresie – wszystkich organów właściwych do spraw regulowania i kontroli prawa w obszarze ochrony własności przedsiębiorców i statusu udziałowców.

11. *Libert p. Francji*, skarga nr 588/13, wyrok Izby z dnia 22 lutego 2018 r.

- **brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt poszanowania życia prywatnego) w odniesieniu do zwolnienia skarżącego z pracy z powodu wykorzystywania komputera służbowego do przechowywania dużej ilości materiałów pornograficznych**

Skarżący, pracownik Francuskich Kolei Państwowych (SNCF), został zwolniony w 2008 r. po odkryciu w czasie jego nieobecności 1562 wizerunków pornograficznych (w sumie 787 megabajtów) na jego komputerze służbowym. Skarżący uznał to za nieproporcjonalne i bezprawne naruszenie jego życia prywatnego, ponieważ dodał przymiotnik „osobisty” do domyślnej nazwy przedmiotowego twardego dysku („D:/dane”).

Oddalając jego apelacje, sądy francuskie stwierdziły, co następuje: „karta użytkownika” pracodawcy przewidywała, że prywatne informacje muszą być wyraźnie oznaczone jako takie; ogólny termin „dane osobiste” nie stanowił jednoznacznego oznaczenia informacji jako objętej prywatnością, w szczególności, że pracownik nie mógł wykorzystywać do celów prywatnych całego twardego dysku, którego przeznaczeniem było przechowywanie danych służbowych; zwolnienie nie było środkiem nieproporcjonalnym, mając na względzie „masowe” naruszenie przez skarżącego regulacji wewnętrznych spółki.

Trybunał zbadał sprawę z punktu widzenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) w aspekcie dotyczącym prawa do poszanowania życia prywatnego.

Na wstępie Trybunał zbadał, czy art. 8 Konwencji ma zastosowanie do faktów obecnej skargi.

Trybunał mógł się zgodzić, że w niektórych okolicznościach dane niemające charakteru służbowego, na przykład dane określone w sposób wyraźny jako prywatne, przechowywane przez pracownika na komputerze dostarczonym przez pracodawcę do celu wykonywania obowiązków służbowych, mogą być uważane za odnoszące się do jego „życia prywatnego”. W obecnej sprawie spółka SNCF pozwoliła swoim pracownikom na wykorzystywanie od czasu do czasu na cele prywatne urządzeń komputerowych przyznanych do ich dyspozycji – pod warunkiem przestrzegania określonych zasad. Trybunał uznał zatem, że art. 8 ma zastosowanie.

Obowiązek negatywny czy pozytywny: kwestia istnienia „ingerencji władzy publicznej”

Badając przedmiot skargi, Trybunał przeanalizował na wstępie, czy w sprawie tej chodzi o obowiązek negatywny, czy też obowiązek pozytywny Państwa, oraz czy w sprawie miała miejsce ingerencja w prawa skarżącego.

Zważywszy, że pliki należące do skarżącego zostały otwarte na jego komputerze służbowym bez jego wiedzy i pod jego nieobecność, Trybunał mógł zgodzić się, że doszło do ingerencji w jego prawo do poszanowania życia prywatnego. Kwestia, czy pliki te zostały w sposób wyraźny oznaczone jako osobiste, jest badana poniżej w ramach zagadnienia proporcjonalności tego środka.

Trybunał oddalił zarzut rządu, że spółka SNCF nie może być uznana za „władzę publiczną” w rozumieniu art. 8 Konwencji : pomimo że jej działalność miała charakter „przemysłowy i komercyjny”, a jej personel pozostawał z nią w stosunku prywatnoprawnym, SNCF była jednak osobą prawną ustanowioną na podstawie prawa publicznego, która podlegała nadzorowi państwa, której zarząd był powoływany przez państwo i która zapewniała usługę publiczną, miała monopol i korzystała z dorozumianych gwarancji państwa.

W konsekwencji, inaczej niż w sprawie *Bărbulescu p. Rumunii* [Wielka Izba]²¹ – w której ingerencji dopuścił się podmiot ściśle prywatny – niniejsza skarga musi być rozważana z punktu widzenia negatywnych, a nie pozytywnych, obowiązków Państwa.

Trybunał zbadał następnie legalność, cel i konieczność w demokratycznym społeczeństwie przedmiotowej ingerencji.

Przewidziana przez ustawę

W opinii Trybunału jasne było, że stosowne artykuły Kodeksu pracy przewidywały jedynie, w ogólny sposób, że wszelkie ograniczenia praw i wolności pracowników muszą być „uzasadnione naturą zadania, które ma być wykonywane” i „proporcjonalne do celu, który mają realizować”. Równie jasne było, że orzecznictwo Sądu Kasacyjnego stwierdzało w tamtym czasie, że z wyjątkiem poważnych zagrożeń lub wyjątkowych okoliczności pracodawcy mogli otworzyć pliki oznaczone przez pracownika jako osobiste na twardym dysku komputera dostarczonego mu do użytku przez pracodawcę jedynie w obecności tego pracownika (lub po wezwaniu go do biura).

²¹ *Bărbulescu p. Rumunii* [Wielka Izba] (skarga nr 61496/08, 5 września 2017 r., [Nota informacyjna nr 210](https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-177867), tekst w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-177867>).

Niemniej jednak Sąd Kasacyjny dodał, że pliki stworzone przez pracownika za pomocą dostarczonego mu wyposażenia komputerowego są uważane za służbowe, chyba że pracownik oznaczył je jako osobiste. W opinii Trybunału, prawo pozytywne zatem wystarczająco określało okoliczności i warunki, w których pracodawca mógł otworzyć pliki przechowywane na komputerze służbowym pracownika.

Uprawniony cel

Trybunał uznał, że ingerencja miała na celu zapewnienie ochrony „praw innych osób”, a mianowicie – w obecnej sprawie – pracodawcy, który mógł w sposób uprawniony chcieć zapewnić, by jego pracownicy wykorzystywali udostępnione im urządzenia komputerowe w sposób zgodny z ich obowiązkami umownymi i stosownymi uregulowaniami.

Konieczność w społeczeństwie demokratycznym

Trybunał przypomniał, że francuskie prawo pozytywne zawierało mechanizm ochrony życia prywatnego, przewidując, że pliki oznaczone jako osobiste mogą być otwarte jedynie w obecności osoby zainteresowanej. Co się natomiast tyczy sądów – podstawy, na których się one oparły, oddalając odwołanie skarżącego dotyczące poszanowania jego życia prywatnego, wydały się Trybunałowi istotne i wystarczające.

Jasne jest, że używając słowa „osobisty” zamiast „prywatny”, skarżący wybrał termin stosowany w odpowiednim orzecznictwie Sądu Kasacyjnego. Niemniej jednak Karta Komputerowa pracodawcy w sposób wyraźny posługiwała się słowem „prywatny” na określenie wiadomości i plików, które pracownicy powinni w ten sposób zidentyfikować. Ilość pamięci wykorzystanej do zakwestionowanych celów również mogła uzasadniać pewien stopień surowości. Podsumowując, Trybunał uznał, że władze krajowe nie przekroczyły przysługującego im marginesu oceny.

W tej sytuacji Trybunał orzekł jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji²².

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny w ostatnim czasie, po sprawie *Bărbulescu p. Rumunii*, wyrok Trybunału dotyczący kontrolowania pracowników przez pracodawcę w miejscu pracy oraz kontrolowania wykorzystywania przez pracowników komputerów służbowych. W obecnej sprawie Trybunał uznał, że działania ingerujące w prawo do poszanowania prywatności pracownika, podjęte przez podmiot gospodarczy kontrolowany przez władze publiczne, stanowią ingerencję ze strony Państwa, które powinno się co do zasady powstrzymać od tego typu ingerencji (obowiązek negatywny), chyba że wykaze, że dokonano jej na podstawie ustawy, w uprawnionym celu i że była ona konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Otwarcie plików komputerowych, oznaczonych przez pracownika jako osobiste, a zawierających treści pornograficzne, oraz zwolnienie go na tej podstawie z pracy, Trybunał uznał jednak za ingerencję zgodną z art. 8 Konwencji. Trybunał m.in. potwierdził, że w tego typu sprawach duże znaczenie ma także interes pracodawcy w zapewnieniu, by jego komputery były wykorzystywane przez pracowników zgodnie z ich obowiązkami umownymi i stosownymi uregulowaniami. W sprawie istotne znaczenie miało też to, że w firmie istniały precyzyjne regulacje oraz gwarancje dla pracowników, a sprawa

²² Zobacz również Zestawienia tematyczne w sprawie [Nowych technologii i Nadzoru w miejscu pracy](https://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=press/factsheets&c=), dostępne na stronie:
<https://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=press/factsheets&c=>

zwolnienia została zbadana przez sądy krajowe z uwzględnieniem kwestii istotnych dla poszanowania prawa do życia prywatnego.

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich pracodawców, tak publicznych, jak i prywatnych, stosujących kontrolę wykorzystania ich systemów komputerowych przez pracowników, a także dla organów właściwych do regulowania i kontroli prawa w tym obszarze, organów właściwych ds. systemów informatycznych i cyfryzacji, a także dla sądów pracy i innych oceniających stosowane gwarancje.

12. *Lozovyye p. Rosji*, skarga nr 4587/09, wyrok Izby z dnia 24 kwietnia 2018 r.

- **naruszenie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt obowiązków pozytywnych) w odniesieniu do pochówku ofiary przestępstwa bez podjęcia uzasadnionych kroków w celu powiadomienia jego krewnych**

Syn skarżących został zamordowany w Petersburgu. Choć władze podjęły pewne próby ustalenia tożsamości krewnych zmarłego, syn został pochowany w Petersburgu przed zakończeniem tego ustalania. Skarżący dowiedzieli się o tym później, dokonali jego ekshumacji i pochowali go ponownie w mieście rodzinnym. Odpowiadając na ich zarzuty, dotyczące braku powiadomienia ich przez władze o śmierci syna, sąd rejonowy stwierdził, że śledczy nie podjął wystarczających kroków w celu znalezienia krewnych zmarłego, choć akta sprawy karnej zawierały wystarczające do tego informacje. Następnie skarżący wszczęli postępowanie odszkodowawcze, nie przyniosło ono jednak powodzenia.

Trybunał zbadał sprawę pod kątem obowiązków pozytywnych państwa na gruncie art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

Zauważył, że prawo skarżących do poszanowania ich życia prywatnego i rodzinnego zostało dotknięte przez brak powiadomienia, a nawet brak próby powiadomienia ich przez władze o śmierci syna przed jego pochowaniem.

W sytuacjach takich, jak miała miejsce w obecnej sprawie, kiedy to władze krajowe, ale nie członkowie rodziny, wiedzą o śmierci, obowiązkiem właściwych władz jest przynajmniej podjęcie uzasadnionych kroków w celu zapewnienia, by pozostali członkowie rodziny zostali powiadomieni.

W mających zastosowanie przepisach prawa krajowego brak było wyraźnego obowiązku, nałożonego na władze, powiadomienia krewnych osoby, która zmarła w wyniku przestępstwa, choć istniał pewien obowiązek poszukiwania tych osób w celu przyznania statusu ofiary w postępowaniu karnym. Brak jasności prawa krajowego i praktyki jego stosowania był jednak sam w sobie niewystarczający do stwierdzenia naruszenia przez pozwane państwo obowiązków pozytywnych na gruncie art. 8 Konwencji.

Badając zatem, czy władze podjęły uzasadnione starania, Trybunał zauważył, że – jak wynika – z ustaleń sądów krajowych, władze mogły być wykorzystać kilka możliwości znalezienia skarżących, ale nie uczyniły tego. Decyzja o pochowaniu syna skarżących została podjęta, zanim urzędowo zakończono poszukiwanie jego krewnych. W tych okolicznościach

i zważywszy, że dostępne były dane osobowe zmarłego, Trybunał uznał, że władze nie działały z należytą starannością, a zatem nie wypełniły w obecnej sprawie swego obowiązku pozytywnego.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie orzekł naruszenie art. 8 Konwencji i zasądził na rzecz skarżących 10 000 euro tytułem szkody niematerialnej oraz 538 euro tytułem szkody materialnej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi kolejny przykład rozwijania przez Trybunał koncepcji obowiązków pozytywnych państwa na gruncie art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Wskazuje na obowiązek władz podjęcia uzasadnionych starań w celu znalezienia i powiadomienia rodziny osoby zmarłej o jej śmierci i umożliwienia im w ten sposób zorganizowania i uczestniczenia w pochówku.

Wyrok może mieć znaczenie dla prokuratury, policji, sądów karnych, a także urzędów wojewódzkich i podmiotów zajmujących się pochówkiem osób organizowanym przez państwo.

13. *M.L. i W.W. p. Niemcom*, skargi nr 60798/10 i 65599/10, wyrok Izby z dnia 28 czerwca 2018 r.

- **brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt obowiązków pozytywnych) w odniesieniu do odmowy zobowiązania mediów do zanonimizowania dostępnego online materiału archiwalnego na temat przestępstwa, na żądanie sprawców tego przestępstwa w związku ze zbliżającym się ich zwolnieniem**

W 1993 r. skarżący zostali skazani za morderstwo znanego aktora i skazani na dożywotnie pozbawienie wolności. W 2007 r., gdy zbliżała się data ich zwolnienia z więzienia, wszczęli oni postępowanie przeciwko kilku organizacjom medialnym, domagając się zanonimizowania dokumentów archiwalnych, które były dostępne na ich stronach internetowych i datowane na czas procesu (artykuł, plik i transkrypcja reportażu dźwiękowego).

W 2009 i 2010 r., przyznając, że skarżący mieli znaczny interes w tym, by nie konfrontowano ich już z ich wyrokiem skazującym, Federalny Trybunał Sprawiedliwości orzekł jednak na korzyść organizacji medialnych na tej podstawie, że:

- o przestępstwo i proces przyciągnęły swego czasu znaczną uwagę mediów; istnieje interes społeczeństwa w otrzymywaniu informacji, co obejmuje także możliwość przeprowadzania badań na temat wydarzeń z przeszłości; częścią roli mediów jest uczestnictwo w kształtowaniu opinii demokratycznej poprzez udostępnianie swoich archiwów;
- o skarżący niedawno podjęli próbę wznowienia postępowania w ich sprawie; zaledwie trzy lata przed ich zwolnieniem wezwali prasę do przekazania informacji na temat ich najnowszego wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy; do 2006 r. strona internetowa obrońcy drugiego skarżącego zawierała liczne reportaże o jego kliencie;

- o przedmiotowe dokumenty zostały umieszczone pod nagłówkami, które wyraźnie wskazywały, że nie były to nowe reportaże;
- o konieczne jest uwzględnienie ryzyka, że przy braku wystarczającej liczby personelu i czasu na rozpatrywanie wniosków o zanonimizowanie materiałów media mogłyby się powstrzymać przed umieszczaniem w swych reportażach elementów umożliwiających identyfikację, które mogłyby następnie stać się bezprawne.

Skarżący uznali, że takie podejście nie uwzględniało mocy wyszukiwarek.

Trybunał zbadał sprawę z punktu widzenia art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, i obowiązków pozytywnych państwa zapewnienia skutecznego korzystania z tego prawa.

Podkreślił, że początkowa ingerencja w życie prywatne skarżących wynikała w niniejszej sprawie z decyzji zainteresowanych organizacji medialnych o opublikowaniu informacji, a zwłaszcza o jej ciągłym udostępnianiu na swoich stronach internetowych, nawet bez zamiaru przyciągnięcia uwagi publiczności. Istnienie wyszukiwarek jedynie pogłębiło tę ingerencję.

Trybunał sprecyzował też, że obowiązki wyszukiwarek wobec osoby, której dotyczy dany element informacji, mogą się jednak różnić od obowiązków podmiotu, który pierwotnie opublikował informację. W konsekwencji wyważenie konkurencyjnych interesów może prowadzić do różnych wyników w zależności od tego, czy wniosek o usunięcie zostaje złożony w stosunku do podmiotu, który pierwotnie opublikował informację (której działalność zasadniczo jest w centrum tego, co ma chronić wolność wyrażania opinii), czy w stosunku do wyszukiwarki (której głównym interesem nie jest publikacja pierwotnych informacji o osobie zainteresowanej, ale ułatwianie identyfikacji wszystkich dostępnych informacji na jej temat i stworzenie jej profilu).

Przy ocenie obecnej skargi Trybunał wziął pod uwagę następujące aspekty:

(a) Wkład do debaty w interesie ogólnym oraz kwestia anonimizacji na życzenie

Trybunał podkreślił, że prawa osoby będącej obiektem publikacji dostępnej w Internecie – niezależnie od ich znaczenia – muszą zostać wyważone w stosunku do chronionego przez art. 10 Konwencji interesu społeczeństwa w otrzymywaniu informacji o wydarzeniach z przeszłości i historii współczesnej za pośrednictwem publicznych archiwów cyfrowych prasy.

W niniejszej sprawie dostępność kwestionowanych reportaży na stronach internetowych organizacji medialnych w momencie składania wniosków przez skarżących nadal przyczyniała się do debaty w interesie ogólnym, który nie zmniejszył się z upływem kilku lat.

Prawdą jest, że skarżący nie domagali się usunięcia materiału, a jego anonimizacji. Niemniej jednak, po pierwsze, podejście do relacjonowania danego tematu jest kwestią należącą do wolności dziennikarskiej; do dziennikarzy należy podejmowanie decyzji, jakie dane (takie jak pełne imię i nazwisko danej osoby) powinny zostać zawarte w celu zapewnienia

wiarygodności publikacji – pod warunkiem, że decyzje te są zgodne z etycznymi i deontologicznymi normami zawodowymi. Po drugie, obowiązek oceny zgodności reportażu z prawem na późniejszym etapie na wniosek osoby zainteresowanej – co pociągałoby za sobą konieczność wyważenia wszystkich wchodzących w grę interesów – wiązałoby się z ryzykiem, że prasa wołałaby powstrzymać się od zachowywania takich reportaży w swoich archiwach internetowych lub pomijać elementy umożliwiające identyfikację, których mogłyby dotyczyć wszelkie takie żądania.

(b) Stopień, w jakim dana osoba była dobrze znana, oraz przedmiot reportażu

Trybunał przyznał, że wraz z upływem czasu zainteresowanie opinii publicznej danym przestępstwem spadło. Skarżący powrócili jednak na forum publiczne, gdy próbowali wznowić swoje postępowanie karne i skontaktowali się z prasą w tym względzie. Zatem nie byli oni po prostu osobami prywatnymi, które nie były znane opinii publicznej.

Co do przedmiotu reportażu (przebieg postępowania karnego w przedmiotowym czasie lub jeden z wniosków o wznowienie postępowania), Trybunał uznał, że był on w stanie przyczynić się do debaty w społeczeństwie demokratycznym.

(c) Wcześniejsze zachowanie zainteresowanej osoby wobec mediów

Trybunał przypomniał, że próby zakwestionowania przez skarżących ich skazania wykraczały znacznie poza zwykłe wykorzystanie środków odwoławczych, dostępnych w ramach niemieckiego prawa karnego. Ze względu na ich własne postępowanie wobec prasy, należy w niniejszej sprawie przywiązywać mniejsze znaczenie do interesu skarżących w tym, by nie byli dłużej konfrontowani ze swym skazaniem poprzez materiały archiwalne na stronach internetowych licznych organizacji medialnych. Dlatego, nawet w świetle ich zbliżającego się zwolnienia, nie mogli oni dłużej żywić uprawnionych oczekiwań, że reportaże zostaną zanonimizowane, a nawet, że zostaną zapomniani w Internecie.

(d) Treść, forma i konsekwencje publikacji

Trybunał uznał, że kwestionowane teksty opisywały w obiektywny sposób orzeczenie sądowe. Wprawdzie niektóre z omawianych artykułów zawierały szczegółowe informacje na temat życia oskarżonych, takie szczegóły stanowiły jednak część informacji, które sędziowie, orzekający na podstawie prawa karnego, regularnie są zobowiązani uwzględniać przy ocenie okoliczności przestępstwa i elementów indywidualnej winy, a w konsekwencji stanowią ogólnie część rozważań podczas rozpraw. Co więcej artykuły te nie wskazywały na zamiar przedstawiania skarżących w sposób dyskredytujący lub zaszkodzenia ich reputacji.

Jeśli chodzi o zakres publikowania, zważywszy na swe umiejscowienie w architekturze przedmiotowych stron internetowych kwestionowane reportaże raczej nie przyciągały uwagi tych użytkowników Internetu, którzy nie poszukiwali informacji na temat skarżących. Nic nie wskazywało również na to, że utrzymanie dostępu do tych reportaży miało na celu ponowne rozpowszechnienie informacji o skarżących.

Co do faktu, że Internet zwiększył ilość informacji i sprawił, że stała się ona wszechobecna - w tym względzie, że niezależnie od stopnia rozpowszechniania na początku, kwestionowany materiał można na stałe znaleźć w Internecie, zwłaszcza za pomocą wyszukiwarek – Trybunał przypomniał, że skarżący nie wskazali, by podjęli jakieś próby skontaktowania się z operatorami wyszukiwarek i wnioskowania, by ograniczyli oni możliwość wyśledzenia

odnośnych informacji. Ponadto Trybunał uznał, że nie ma potrzeby wypowiedzania się co do możliwości zarządzenia przez sądy krajowe środków mniej restrykcyjnych dla wolności wyrażania opinii organizacji medialnych, zważywszy że nie były one częścią rozważań przed tymi sądami w postępowaniu krajowym ani też, w istocie, w postępowaniu przed Trybunałem.

(e) Okoliczności, w których zostały zrobione zdjęcia

Kwestionowane fotografie nie zawierały elementów kompromitujących. Prawdopodobieństwo, że zdjęcia doprowadzą osoby trzecie do rozpoznania skarżących, zmniejszał również fakt, że pokazywały one skarżących, tak jak wyglądali trzynaście lat przed zwolnieniem.

Z przedstawionych powyżej powodów Trybunał doszedł do wniosku, że odmowa uwzględnienia wniosku skarżących o anonimizacji artykułów nie naruszała pozytywnych obowiązków państwa w zakresie ochrony życia prywatnego skarżących. Mając na względzie (i) margines oceny władz krajowych w takich sprawach przy dokonywaniu wyważania rozbieżnych interesów, (ii) znaczenie utrzymywania dostępności reportażu, którego zgodność z prawem nie była kwestionowana w momencie ich pierwotnego opublikowania, oraz (iii) postępowanie skarżących wobec prasy, Trybunał nie dostrzegł mocnych powodów, które wymagałyby, by swą oceną zastąpił stanowisko Federalnego Trybunału Sprawiedliwości.

W tej sytuacji Trybunał jednomyślnie orzekł brak naruszenia art. 10 Konwencji²³.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy zakresu szeroko rozumianego prawa do bycia zapomnianym w internecie w świetle Konwencji. Dotyczy ciągłego udostępniania informacji na temat procesów karnych i skazanych sprawców przestępstwa, nawet po odbyciu przez nich kary. Trybunał dokonał rozróżnienia między obowiązkami operatorów wyszukiwarek internetowych a obowiązkami mediów. Oceniał sprawy skarżących z punktu widzenia swych kryteriów służących do wyważenia między interesem jednostek (dotyczących ochrony ich prywatności i dobrego imienia) a interesem społeczeństwa (w otrzymywaniu informacji, w tym na temat faktów historycznych oraz faktów z niedawnej historii) oraz istotnej roli mediów działających na rzecz realizacji prawa społeczeństwa do otrzymywania informacji.

Wyrok może mieć znaczenie dla Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Cyfryzacji, a także dla sądów cywilnych, mediów oraz – pośrednio – operatorów wyszukiwarek internetowych.

²³ Zobacz również *Times Newspapers Ltd p. Zjednoczonemu Królestwu (nr 1 i 2)*, skargi nr 3002/03 i 23676/03, 10 marca 2009 r., [Nota informacyjna nr 117](#); *Timpul Info-Magazin i Anghel p. Mołdawii*, skarga nr 42864/05, 27 listopada 2007 r.; *Węgrzynowski i Smolczewski p. Polsce*, skarga nr 33846/07, 16 lipca 2013 r., tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-147983>, [Nota informacyjna nr 165](#).

Zobacz także raport z badania na temat [Internet w orzecznictwie Trybunału](#), dostępny na stronie http://www.echr.coe.int/Documents/Research_report_internet_ENG.pdf, a także, dokładniej,

Zobacz także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie *Google Spain SL and Google Inc.*, [C-131/12](#), 13 maja 2014 r., [Nota informacyjna nr 174](#).

14. *Molla Sali p. Grecji*, skarga nr 20452/14, wyrok Wielkiej Izby z dnia 19 grudnia 2018 r.

- **naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności) w odniesieniu do zastosowania prawa islamu (szariatu) w sporze sądowym dotyczącym dziedziczenia majątku obywatela greckiego wyznania muzułmańskiego**

Po śmierci męża skarżąca odziedziczyła cały majątek na podstawie jego testamentu, sporządzonego przed notariuszem. Dwie siostry zmarłego kwestionowały testament na tej podstawie, że ich brat należał do społeczności muzułmańskiej, zatem wszystkie sprawy dotyczące jego majątku podlegały religijnemu prawu islamu i jurysdykcji muftiego, a nie postanowieniom greckiego Kodeksu cywilnego. Powoływały się w szczególności na Traktat z Sèvres z 1920 r. oraz Traktat z Lozanny z 1923 r., które przewidywały, że wobec obywateli greckich, którzy są muzułmanami, stosowane mają być zwyczaje i religijne prawo islamu. Po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Kasacyjny, sąd apelacyjny stwierdził, że prawem, które ma zastosowanie do majątku zmarłego, jest prawo religijne islamu, a zakwestionowany testament nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

W dniu 6 grudnia 2017 r. Izba Trybunału, do której przydzielono sprawę, zrzekła się na wniosek skarżącej jurysdykcji na rzecz Wielkiej Izby.

Wielka Izba zbadała skargę na podstawie art. 14 Konwencji, zakazującego dyskryminacji, w związku z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności).

Odnosiła, że sprawa dotyczyła prawa skarżącej do dziedziczenia na podstawie testamentu, sporządzonego przez greckiego spadkodawcę wyznania muzułmańskiego na jej korzyść zgodnie z Kodeksem cywilnym. Choć mąż skarżącej postanowił zapisać jej cały swój majątek, Sąd Kasacyjny stwierdził, że w jej sprawie należy zastosować prawo spadkowe islamu. Skutkiem tego było pozbawienie skarżącej jej praw, wynikających z testamentu jej męża sporządzonego na jej rzecz, który w ten sposób został pozbawiony wszelkich skutków prawnych.

W ocenie Trybunału, interes majątkowy skarżącej do dziedziczenia po swym mężu miał wystarczający charakter i był wystarczająco uznany, by stanowić „mienie” w rozumieniu zasady wyrażonej w pierwszym zdaniu pierwszego akapitu artykułu 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. W rezultacie interes majątkowy skarżącej był objęty zakresem tego postanowienia i gwarantowanego nim prawa do poszanowania mienia, co wystarcza do tego, by art. 14 Konwencji miał zastosowanie.

Trybunał następnie zbadał, czy zachodziła sytuacja analogiczna lub w istotny sposób podobna oraz różne traktowanie

Odnosił, że za życia mąż skarżącej, który był członkiem trackiej społeczności muzułmańskiej, sporządził testament w formie aktu notarialnego, zgodnie z postanowieniami Kodeksu cywilnego, zapisując cały swój majątek żonie. Nie pozostawiało wątpliwości, że oczekiwała ona, tak jak oczekiwałby każdy obywatel grecki, że po śmierci męża jego majątek zostanie rozdysponowany zgodnie z jego wolą.

Sąd Kasacyjny stwierdził jednak, że do majątku zmarłego zastosowanie ma prawo spadkowe islamu, które było częścią prawa krajowego i stosowało się w szczególny sposób do greckich muzułmanów, stawiając w ten sposób skarżącą w sytuacji odmiennej od zamężnych kobiet, na rzecz których został sporządzony testament przez męża nie będącego muzułmaninem.

Trybunał uznał, że skarżąca, jako osoba, na rzecz której sporządzony został testament zgodnie z Kodeksem cywilnym przez spadkodawcę wyznania muzułmańskiego, była w sytuacji w istotny sposób podobnej do sytuacji osoby, na rzecz której został sporządzony testament zgodnie z Kodeksem cywilnym przez niemuzułmańskiego spadkodawcę, i podlegała różnemu traktowaniu „z innej przyczyny”, a mianowicie wyznania spadkodawcy.

W tej sytuacji Trybunał zbadał, czy różne traktowanie było uzasadnione.

Rząd twierdził, że ugruntowane orzecznictwo Sądu Kasacyjnego miało na celu interes publiczny, związany z ochroną trackiej mniejszości muzułmańskiej. W szczególnych okolicznościach sprawy Trybunał miał wątpliwość, czy zaskarżony środek dotyczący praw spadkowych skarżącej był odpowiedni do osiągnięcia tego celu. Tym niemniej nie było konieczne, by Trybunał formułował stanowcze stanowisko w tej kwestii, ponieważ zaskarżony środek w każdym razie nie był proporcjonalny do realizowanego celu.

Trybunał podkreślił, że zastosowanie prawa szariatu do przedmiotowego majątku miało poważne konsekwencje dla skarżącej, pozbawiając ją trzech czwartych spadku. Główną konsekwencją podejścia przyjętego przez Sąd Kasacyjny w sprawach spadkowych było pozbawienie skutków prawnych testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego przez obywateli greckich wyznania muzułmańskiego, ponieważ prawo szariatu uznawało jedynie dziedziczenie beztestamentowe, z wyjątkiem przypadków testamentów islamskich.

Nie może być wątpliwości, że podpisując i ratyfikując Traktaty z Sèvres i Lozanny, Grecja zobowiązała się do poszanowania zwyczajów mniejszości muzułmańskiej. Niemniej jednak Trybunał ocenił, że w świetle swych sformułowań, traktaty te nie wymagały od Grecji stosowania prawa szariatu. W szczególności, Traktat z Lozanny nie wspominał wyraźnie jurysdykcji muftiego, ale gwarantował odrębność religijną greckiej społeczności muzułmańskiej, która została wyłączona z wymiany ludności przewidzianej tym traktatem i miała pozostać w Grecji, gdzie dużą część stanowi ludność chrześcijańska. Traktat ten nie przyznawał też żadnej jurysdykcji szczególnemu organowi w odniesieniu do takich praktyk religijnych.

Trybunał ponadto przypominał, że kilka organów międzynarodowych wyrażało swoje zaniepokojenie wobec stosowania prawa szariatu wobec greckich muzułmanów w Zachodniej Tracji i wobec powstałej w ten sposób dyskryminacji, w szczególności kobiet i dzieci – nie tylko w porównaniu do mężczyzn w ramach tej społeczności, ale także w stosunku do obywateli greckich niebędących muzułmanami. Na przykład, w raporcie po wizycie w Grecji w 2008 r.²⁴ Komisarz Praw Człowieka Rady Europy zauważył, że stosowanie prawa szariatu do spraw dotyczących prawa rodzinnego i spadkowego jest niezgodne z międzynarodowymi zobowiązaniami Grecji, w szczególności po ratyfikacji przez nią międzynarodowych i europejskich konwencji praw człowieka, przyjętych po 1948 r., w tym

²⁴ Zobacz dokument [CommDH \(2009\)9](#).

dotyczących praw dziecka i praw kobiet. Zalecił, by władze greckie interpretowały Traktat z Lozanny i inne traktaty przyjęte na początku XX wieku zgodnie ze zobowiązaniami wynikającymi z międzynarodowych i europejskich instrumentów praw człowieka.

Wolność wyznania nie wymaga od państw tworzenia szczególnych ram prawnych w celu zagwarantowania grupom wyznaniowym szczególnego statusu przewidującego szczególne przywileje. Niemniej jednak państwo, które stworzyło taki status, musi zapewnić, by kryteria ustanowione dla uprawnienia grupy do tego statusu były stosowane w sposób niedyskryminacyjny. Odmawianie członkom mniejszości religijnej prawa do dobrowolnego wyboru i korzystania z prawa powszechnie obowiązującego stanowi nie tylko dyskryminacyjne traktowanie, ale także naruszenie prawa o fundamentalnym znaczeniu w obszarze ochrony mniejszości, a mianowicie prawa do swobodnego samookreślenia. Negatywny aspekt tego prawa, a mianowicie prawo osoby do swobodnej decyzji w sprawie traktowania jej jako nienależącej do mniejszości, nie jest ograniczone tak samo jak pozytywny aspekt tego prawa. Wybór ten jest całkowicie wolny pod warunkiem, że jest świadomy. Musi być szanowany zarówno przez innych członków mniejszości, jak i samo państwo. Trybunał podkreślił, że żaden dwustronny lub wielostronny traktat czy inny dokument nie wymaga od nikogo, by poddał się wbrew swej woli szczególnemu reżimowi ochrony mniejszości.

Trybunał odnotował, że w 2018 r. weszła w życie ustawa znosząca szczególne uregulowania, nakazujące odwołanie się do prawa szariatu do rozstrzygania spraw rodzinnych w ramach mniejszości muzułmańskiej. Odwołanie się do muftiego w sprawach małżeństwa, rozwodu lub dziedziczenia możliwe jest obecnie tylko za zgodą wszystkich zainteresowanych. Niemniej jednak postanowienia nowego prawa nie mają wpływu na sytuację skarżącej, gdyż jej sprawa została w sposób ostateczny rozstrzygnięta na podstawie starego systemu, obowiązującego przed uchwaleniem tej ustawy.

Podsumowując, Trybunał stwierdził, że różne traktowanie, któremu podlegała skarżąca jako osoba, na rzecz której został sporządzony testament zgodnie z Kodeksem cywilnym przez spadkodawcę wyznania muzułmańskiego, w porównaniu do beneficjentów testamentów sporządzonych zgodnie z Kodeksem cywilnym przez niemuzułmańskich spadkodawców, nie miała obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia.

W tej sytuacji Trybunał jednomyślnie orzekł, że doszło do naruszenia art. 14 Konwencji w związku z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. Kwestię słusznego zadośćuczynienia dla skarżącej Trybunał zastrzegł do dalszej procedury.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok ma dla Polski znaczenie pośrednie z uwagi na brak podobieństw w sytuacji prawnej. Zasługuje jednak na uwagę, jako pierwszy przykład orzeczenia Trybunału dotyczącego stosowania prawa szariatu, czy też szerzej – stosowania odmiennego reżimu prawnego dla osób należących do mniejszości narodowych lub wyznaniowych. Tematyką stosowania prawa szariatu w Europie zajmowało się ostatnio również Zgromadzenie Parlamentarne RE (Rezolucja nr 2253 (2019) nt. prawa szariatu, Deklaracji Kairskiej oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Wyrok stanowi przykład uwzględnienia i zastosowania przez Trybunał zasad Konwencji Ramowej o ochronie mniejszości narodowych. Mocno akcentuje zasadę dobrowolności identyfikacji danej osoby z mniejszością narodową i odrzuca przymusowe stosowanie przez państwo – na niekorzyść

tej osoby i wbrew jej woli – szczególnych uregulowań wprowadzonych celem ochrony odrębnej tożsamości danej grupy mniejszości. Wyrok stanowi również przykład zastosowania przez Trybunał koncepcji dyskryminacji poprzez asocjację, ponieważ stwierdził on, że skarżąca stała się ofiarą dyskryminacji z uwagi na uregulowania stosowane ze względu na wyznanie jej zmarłego męża.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów zajmujących się problematyką równego traktowania oraz ochrony mniejszości, zwłaszcza narodowych i wyznaniowych, w tym dla Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także – w zakresie zasad ogólnych - dla Trybunału Konstytucyjnego i sądów rozpatrujących sprawy z zakresu zakazu dyskryminacji.

15. *Murtazaliyeva p. Rosji*, skarga nr 36658/05, wyrok Wielkiej Izby z dnia 18 grudnia 2018 r.

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d Konwencji (prawo do rzetelnego postępowania sądowego – aspekty sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i prawa do przesłuchania świadków w postępowaniu karnym) w odniesieniu do braku możliwości przesłuchania świadków obrony w postępowaniu karnym**
- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b Konwencji (prawo do rzetelnego postępowania sądowego – aspekty sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i możliwości przygotowania obrony) w odniesieniu do sposobu odtworzenia nagrania video na rozprawie**

Skarżąca została skazana w 2005 r. na karę pozbawienia wolności za przygotowanie aktu terrorystycznego, podżeganie innych do popełnienia aktów terroru i transport materiałów wybuchowych. Skarżyła się, że sądy krajowej nie zezwoliły jej na skuteczne zbadanie nagrania video, użytego jako dowód przeciwko niej, ani na przesłuchanie dwóch „poświadczających świadków”. Wyrok skazujący opierał się, między innymi, na obecności materiałów wybuchowych, znalezionych w jej torebce w trakcie przeszukania obserwowanego przez tych dwóch świadków. Obrona oskarżyła policję o własnoręczne umieszczenie tych materiałów wybuchowych w torebce.

W wyroku z dnia 9 maja 2017 r. Izba Trybunału orzekła: jednomyślnie – że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. b w odniesieniu do warunków, w jakich przeprowadzono badanie nagrania video; a także, pięcioma głosami do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. d w odniesieniu do odmowy wezwania na rozprawę wspomnianych dwóch świadków.

W dniu 18 września 2017 r. sprawa została przekazana do Wielkiej Izby na wniosek skarżącej.

I. Trybunał po pierwsze zbadał skargę w zakresie art. 6 ust. 1 i 3 lit. d Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego, w tym prawa do przesłuchania świadków obrony) i stwierdził, że w okolicznościach sprawy należy uznać dwóch „poświadczających” świadków za „świadków obrony” na potrzeby art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji.

Przed rozpatrzeniem obecnej skargi Trybunał uznał jednak za konieczne dokonanie wyjaśnienia zasad ogólnych wynikających z jego wcześniejszego orzecznictwa, dotyczącego stawiennictwa i przesłuchania świadków obrony.

Przypomniął, że zasady mające zastosowanie do stawiennictwa i przesłuchania świadków obrony zostały określone w sprawie *Perna p. Włochom* [Wielka Izba]²⁵, w której Trybunał wskazał zasadniczo dwie kwestie:

- o czy skarżący uzasadnił swój wniosek o wezwanie konkretnego świadka poprzez odwołanie się do istotnego znaczenia zeznania tej osoby dla „ustalenia prawdy”; oraz
- o czy odmowa wezwania tego świadka przez sądy krajowe podważyła ogólną rzetelność postępowania?

Niemniej jednak, jak się wydaje, w zdecydowanej większości spraw rozpatrywanych przed lub po wyroku w sprawie *Perna*, Trybunał konsekwentnie analizował także sposób, w jaki sądy krajowe wydawały decyzje w sprawie takich wniosków. Ostrożność Trybunału i szacunek dla rozstrzygnięć sądów były zgodne z utrwaloną zasadą, że sądy te są najlepiej przygotowane, by oceniać dowody. Jedynie wyjątkowe okoliczności mogą skłonić Trybunał do uznania, że brak przesłuchania określonej osoby jako świadka był niezgodny z art. 6 Konwencji.

Trybunał uznał ponadto za konieczne wskazać, że pytanie, czy sądy krajowe zbadały, czy wnioskowany świadek ma istotne znaczenie dla sprawy, i czy przedstawiły one wystarczające uzasadnienie swej decyzji o nieprzesłuchaniu go, stanowi niezależną i integralną część powyższego testu, który należy przeprowadzać na podstawie art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji. Kwestia ta jawiła się jako związek logiczny między dwoma elementami testu ze sprawy *Perna* i funkcjonowała w tamtym teście jako dorozumiany element merytoryczny. W interesie jasności i spójności swojej praktyki [orzeczniczej] Trybunał uznał za pożądane wyrazić obecnie ten element wprost.

Dodał także, że takie rozwinięcie jest zgodne z niedawnym orzecznictwem na podstawie art. 6 Konwencji, w którym podkreśla się decydujące znaczenie obowiązku sądów krajowych podjęcia starannego badania istotnych kwestii w przypadku przedłożenia przez obronę wystarczająco uzasadnionego twierdzenia (zobacz, na przykład, wyrok w sprawie *Dvorski p. Chorwacji* [Wielka Izba]²⁶, dotyczący odmowy dostępu do obrońcy ustanowionego przez podejrzanego w trakcie przesłuchania przez policję, albo sprawę *Lagutin i inni p. Rosji*²⁷, w której skarżący zarzucał, że padł ofiarą pułapki policji).

Podsumowując, w przypadku, gdy wniosek o przesłuchanie świadka obrony został złożony zgodnie z prawem krajowym, ocena przez Trybunał będzie zatem oparta na następujących trzech kryteriach:

²⁵ *Perna p. Włochom* [Wielka Izba], skarga nr 48898/99, 6 maja 2003 r.

²⁶ *Dvorski p. Chorwacji* [Wielka Izba], skarga nr 25703/11, 20 października 2015 r., [Nota informacyjna nr 189](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-175339), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-175339>.

²⁷ *Lagutin i inni p. Rosji*, skargi nr 6228/09 *et al.*, 24 kwietnia 2014 r., [Nota informacyjna nr 173](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-175339).

- o (i) Czy wniosek o przesłuchanie świadka był wystarczająco uzasadniony i istotny dla przedmiotu oskarżenia?
- o (ii) Czy sądy krajowe rozważyły znaczenie tego zeznania dla sprawy i podały wystarczające uzasadnienie swej decyzji o nieprzesłuchaniu świadka na rozprawie?
- o (iii) Czy decyzja o nieprzesłuchaniu świadka podważyła ogólną rzetelność postępowania?

Choć istniejące orzecznictwo już dostarczało solidnych podstaw w odniesieniu do tych trzech kryteriów, Trybunał uznał za właściwe podać też następujące wskazania.

(i) Czy wniosek o przesłuchanie świadka był wystarczająco uzasadniony i istotny dla przedmiotu oskarżenia?

Wśród różnych sformułowań, używanych w wyroku w sprawie *Perna* i kolejnych, takich jak: znaczenie zeznania danej osoby dla „ustalenia prawdy” lub „zdolność zeznania wpłynięcia na wynik procesu”, lub „obiektywnego wzmocnienia pozycji obrony” itp. – Trybunał uznał, że to, co wydaje się wspólne dla tych pojęć, to znaczenie wnioskowanego zeznania dla przedmiotu oskarżenia i zdolność wpłynięcia przez nie na wynik postępowania.

W świetle ewolucji swego orzecznictwa na gruncie art. 6 Konwencji Trybunał uznał za konieczne dokonać wyjaśnienia tego kryterium poprzez włączenie do jego zakresu nie tylko wniosków obrony o wezwanie świadków zdolnych „wpłynąć na wynik procesu”, ale także innych świadków, po których można się w sposób uzasadniony spodziewać, że „wzmocnią stanowisko obrony”.

Trybunał jednak podkreślił, że to, czy pewne powody przesłuchania świadka są wystarczające i istotne – z punktu widzenia przedmiotu oskarżenia – nie może być oceniane *in abstracto*. Ocena ta w sposób konieczny wymaga rozważenia okoliczności danej sprawy, które obejmują:

- o mające zastosowanie przepisy prawa krajowego;
- o etap i stan zaawansowania postępowania;
- o linię argumentacji i strategię realizowane przez strony oraz ich zachowanie procesowe.

Zapewne w niektórych sprawach istotne znaczenie zeznania świadka obrony może być tak oczywiste, że nawet niewielkie uzasadnienie podane przez obronę będzie wystarczające do odpowiedzi na pierwsze pytanie testu *Perna*.

(ii) Czy sądy krajowe rozważyły znaczenie tego zeznania dla sprawy i podały wystarczające uzasadnienie swej decyzji o nieprzesłuchaniu świadka na rozprawie?

Trybunał wyjaśnił, że każda ocena odpowiedzi sądów na wniosek o przesłuchanie świadka w sposób konieczny wymaga rozważenia okoliczności danej sprawy.

Uzasadnienie sądów powinno być współmierne, to znaczy odpowiednie w zakresie i stopniu swej szczegółowości do uzasadnienia wniosku podanego przez obronę. Ponieważ Konwencja nie wymaga stawienia i przesłuchania każdego świadka obrony, nie można oczekiwać od sądów szczegółowej odpowiedzi na każdy wniosek obrony. Tym niemniej są one zobowiązane podać odpowiednie uzasadnienie swych decyzji.

Generalnie, znaczenie zeznania oraz wystarczający charakter uzasadnienia podanego przez obronę w okolicznościach sprawy determinują zakres i poziom szczegółowości oceny wymaganej od sądów krajowych. Im mocniejsze i większej wagi argumenty obrony, tym dokładniejsze musi być zbadanie ich przez sądy i tym bardziej przekonujące musi być uzasadnienie ich odmowy uwzględnienia wniosku obrony o przesłuchanie świadka.

(iii) Czy decyzja o nieprzesłuchaniu świadka podważyła ogólną rzetelność postępowania?

Trybunał podkreślił, że w każdej sprawie niezbędne jest zbadanie wpływu decyzji o odmowie przesłuchania świadka obrony na rozprawie na ogólną rzetelność postępowania. Zgodność z wymogami rzetelnego procesu należy badać w odniesieniu do konkretnej sprawy, mając na względzie przebieg postępowania jako całości, a nie w oparciu o oddzielne rozważanie jednego szczególnego aspektu lub jednego szczególnego zdarzenia.

W opinii Trybunału, zachowanie ogólnej rzetelności postępowania jako ostateczna miara dla oceny postępowania ma zapewnić, by wskazany wyżej trzystopniowy test nie stał się nadmiernie sztywny lub mechaniczny w zastosowaniu. Choć wnioski wyciągnięte na dwóch pierwszych etapach testu generalnie stanowić będą mocną wskazówkę co do tego, czy postępowanie było rzetelne, nie można wykluczyć, że w pewnych, choć wyjątkowych, sprawach względy rzetelności mogą uzasadniać odmienny wniosek.

Trybunał następnie zastosował objaśnione wyżej zasady do obecnej sprawy

Po pierwsze, zważywszy na sposób argumentowania obrony, Trybunał uznał, że wymagane było bardziej szczegółowe uzasadnienie przez obronę wniosku o przesłuchanie poświadczających świadków. Ponieważ skarżąca sama twierdziła, że środki wybuchowe zostały jej podrzucone przed przybyciem poświadczających świadków, zeznania, jakie mogliby złożyć, wydają się niezbyt istotne w świetle przedmiotu oskarżenia.

Po drugie, w świetle ogólnej bierności obrony w trakcie przesłuchiwania policjantów na temat wydarzeń związanych z rzekomym podrzuceniem materiałów wybuchowych, a także w świetle braku jakichkolwiek szczegółowych argumentów prawnych lub faktycznych co do konieczności przesłuchania poświadczających świadków, Trybunał uznał, że uzasadnienie przedstawione przez sądy krajowe w sprawie odmowy uwzględnienia wniosku było współmierne do uzasadnienia podanego przez obronę.

Wreszcie, zdaniem Trybunału, ogólna rzetelność postępowania nie została podważona przez tę odmowę, gdyż skazanie skarżącej oparte było na znaczącym materiale dowodowym, odpowiednio zgłoszonym w postępowaniu kontradiktoryjnym, w którym obrońcy skarżącej mieli wszelkie możliwości obrony jej wersji wydarzeń.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, piętnastoma głosami do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d Konwencji w obecnej sprawie.

II. Trybunał orzekł także jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b w odniesieniu do warunków dopuszczenia nagrania video jako dowodu w sprawie przeciwko skarżącej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok zawiera szczegółowe wyjaśnienie standardów dotyczących zakresu prawa do przesłuchania świadków obrony. Wskazuje i wyjaśnia kryteria, jakie Trybunał stosuje przy rozpatrywaniu skarg na odmowę wezwania i przesłuchania świadków obrony na rozprawie w procesie karnym. Kryteria te powinny być stosowane również przez sądy krajowe do oceny wniosków obrony w sprawie wezwania świadków. Wyrok wskazuje także na oczekiwania Trybunału co do sposobu rozpatrywania tych wniosków i uzasadniania przez sądy odmowy przesłuchania takich świadków. Formułuje też wymogi staranności i rzetelnego uzasadniania tego typu wniosków przez obronę.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów karnych, Sądu Najwyższego, prokuratury, adwokatów oraz radców prawnych, a w zakresie dotyczącym uregulowań Kodeksu karnego – także dla Ministerstwa Sprawiedliwości.

16. *Mutu i Pechstein p. Szwajcarii*, skargi nr 40575/10 i 67474/10, wyrok Izby z dnia 2 października 2018 r.

- **zastosowalność oraz brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty prawa do bezstronnego i niezawisłego sądu w postępowaniu cywilnym i dyscyplinarnym oraz praw i obowiązków o charakterze cywilnym) w odniesieniu do metody wyznaczania arbitrów w Sportowym Sądzie Arbitrażowym**
- **naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt publicznego rozpatrzenia sprawy) wobec drugiej skarżącej w odniesieniu do braku rozprawy przed Sportowym Sądem Arbitrażowym**

Pierwszą skargę wniósł skarżący, zawodowy piłkarz, któremu nakazano zapłacić bardzo wysoką kwotę na rzecz swojego klubu za jednostronne złamanie umowy. Drugą skargę wniosła skarżąca, uprawiająca łyżwiarstwo szybkie, na którą nałożono sankcje za doping. Obie skargi podnoszą zagadnienia dotyczące rzetelności procedur mających zastosowanie przed Sportowym Sądem Arbitrażowym (CAS).

Trybunał zbadał obie skargi na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji, chroniącego prawo do rzetelnego procesu sądowego. W pierwszej kolejności Trybunał zbadał zastosowalność tego przepisu do faktów obu skarg.

Odnosił, że pierwszy skarżący skarżył się na decyzję arbitrażową, w której nakazano mu zapłacenie odszkodowania na rzecz klubu piłkarskiego Chelsea F.C. Wchodzące w grę prawa w sposób wyraźny miały charakter pieniężny i wynikały ze stosunku umownego między osobami prywatnymi. Miały one zatem charakter „cywilny” na potrzeby art. 6.

W drugiej skardze przedmiotem sporu była decyzja utrzymująca w mocy dwuletnie zawieszenie skarżącej. Trybunał nie miał wątpliwości co do cywilnego aspektu praw wchodzących w grę, ponieważ dotyczyły one postępowań dyscyplinarnych, prowadzonych przed organami korporacyjnymi, w których w grę wchodziło prawo do wykonywania zawodu.

Trybunał uznał zatem, że art. 6 ust. 1 Konwencji ma zastosowanie w obu sprawach.

Następnie Trybunał musiał ustalić, czy sprawuje jurysdykcję *ratione personae* w tych sprawach, mając na względzie że skargi dotyczyły zasadniczo składu CAS i procedur stosowanych przed tym organem. CAS nie jest jednak sądem państwowym ani inną instytucją szwajcarskiego prawa publicznego, a jednostką utworzoną pod auspicjami Międzynarodowej Rady Arbitrażowej do spraw Sportu (ICAS), to jest fundacji prawa prywatnego.

Niemniej jednak w pewnym wyliczonych okolicznościach, w szczególności w odniesieniu do zgodności z prawem składu zespołu arbitrów, prawo szwajcarskie przewiduje, że Federalny Sąd Najwyższy ma kompetencję do ustalania ważności decyzji wydanych przez CAS. Ponadto, w przedmiotowych sprawach Federalny Sąd Najwyższy oddalił odwołania skarżących, w ten sposób przypisując skutek *res iudicata* przedmiotowym orzeczeniom arbitrażowym w szwajcarskim porządku prawnym.

Trybunał uznał zatem, że zaskarżone działania i zaniechania mogą pociągać za sobą odpowiedzialność pozwanego państwa na gruncie Konwencji. Trybunał ma więc jurysdykcję *ratione personae* do zbadania skarg skarżących dotyczących działań i zaniechań CAS, które zostały zatwierdzone przez Federalny Sąd Najwyższy. Skargi są zgodne *ratione personae* z Konwencją.

I. Badając przedmiot skarg dotyczących prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu (art. 6 ust. 1 Konwencji), Trybunał dokonał w pierwszej kolejności oceny ważności zgody skarżących na arbitraż

(a) Sytuacja drugiej skarżącej (skarga nr 67474/10) – Trybunał przypomniiał, że mające zastosowanie regulacje Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) przewidują obowiązkową jurysdykcję CAS w sporach wynikających z postępowań dyscyplinarnych. Aby móc uczestniczyć w zawodach organizowanych przez ISU i zarabiać na życie, druga skarżąca była zobowiązana zaakceptować umowę o arbitraż. Mając na względzie ograniczenia, które pociągałaby za sobą odmowa przyjęcia klauzuli arbitrażowej na życie zawodowe drugiej skarżącej, nie przyjęła ona tej klauzuli w sposób wolny i jednoznaczny.

Choć nie zostało to narzucone przez prawo krajowe, a przez regulacje ISU, akceptację jurysdykcji CAS przez skarżącą należy uznać za arbitraż „obowiązkowy”. W konsekwencji, co podkreślił Trybunał, proces arbitrażowy musiał zapewniać gwarancje z art. 6 ust. 1 Konwencji.

(b) Sytuacja pierwszego skarżącego (skarga nr 40575/10) – W tej sprawie Trybunał zauważył, że mające zastosowanie uregulowania właściwej federacji sportowej nie narzucały arbitrażu, ale pozostawiały [wybór] metody rozwiązywania sporów swobodzie umów klubów i zawodników. Nie zachodziła zatem kwestia „obowiązkowego” arbitrażu.

Pierwszy skarżący wnioskował jednak o wycofanie arbitra wybranego przez klub piłkarski Chelsea F.C. i kwestionował jego niezawisłość i bezstronność. Wynika z tego, zdaniem Trybunału, że pierwszy skarżący nie zrzekł się „w jednoznaczny sposób” prawa do kwestionowania niezawisłości i bezstronności CAS we wszystkich sporach między nim a

klubem Chelsea F.C. A zatem, procedura arbitrażowa również w jego sprawie musiała zapewniać gwarancje z art. 6 ust. 1 Konwencji.

W odniesieniu do obu spraw Trybunał podkreślił, że choć CAS wywodził swą władzę z fundacji prawa prywatnego, posiadał pełną jurysdykcję do rozstrzygania, w oparciu o przepisy prawa i po przeprowadzeniu postępowania w przepisany trybie, we wszystkich kwestiach dotyczących faktów i prawa przedłożonych mu w kontekście wniesionych do niego sporów. Jego decyzje stanowiły rozstrzygnięcie typu sądowego tych sporów, a odwołanie od nich przysługiwało do Federalnego Sądu Najwyższego. Ponadto Federalny Sąd Najwyższy uznawał decyzje zasądzające, wydawane przez CAS, za „prawdziwe wyroki, porównywalne do wyroków sądów państwowych”. Na mocy ustawy federalnej – Prawo międzynarodowe prywatne w powiązaniu z orzecznictwem Federalnego Sądu Najwyższego, CAS, gdy orzekał w sprawach skarżących, jawił się zatem jako „sąd ustanowiony ustawą” w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał dokonał zatem oceny niezawisłości i bezstronności CAS w obu sprawach.

(a) W odniesieniu do drugiej skarżącej (skarża nr 67474/10) – W przedmiotowym czasie, lista arbitrów CAS była sporządzana przez ICAS. Składała się z następujących osób: trzy piąte jego członków wybierano spośród osób zaproponowanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, międzynarodowe federacje oraz krajowe komitety olimpijskie, wybranych spośród ich członków lub osób z zewnątrz; jedna piąta członków była wybierana przez ICAS „po odpowiednich konsultacjach, w celu ochrony interesów sportowców”, a jedna piąta była wybierana spośród osób, które były „niezależne” od wskazanych wyżej organów sportowych.

ICAS była zobowiązana wybrać tylko jedną piątą arbitrów spośród osób nie mających związków z organami sportowymi, co do których było prawdopodobne, że będą skarżyć sportowców w kontekście sporów wnoszonych do CAS. Dodatkowo nominacje były dokonywane według uznania ICAS. ICAS była natomiast w całości złożona z osób, które pochodziły z organów sportowych, co wskazywało na istnienie pewnego powiązania między ICAS a organizacjami, które miały skarżyć sportowców w ramach ewentualnych sporów wnoszonych do CAS, w szczególności o charakterze dyscyplinarnym.

Ponadto, arbitrzy byli wyznaczeni na czteroletnią kadencję z możliwością ponownego wyboru na nieograniczoną liczbę kadencji; ICAS miała również prawo usunąć (w drodze decyzji „z krótkim uzasadnieniem”) każdego arbitra, który odmawiał lub nie mógł wykonywać swych funkcji lub nie wypełniał swych obowiązków zgodnie z postanowieniami Kodeksu Arbitrażowego

W obecnej sprawie zespół arbitrów, który rozstrzygał w sprawie sporu między drugą skarżącą a ISU, składał się z trzech arbitrów, z których wszyscy zostali wybrani z listy opracowanej przez ICAS i których ICAS miała prawo usunąć. Nawet dostępna skarżącej możliwość wyznaczenia arbitra z własnego wyboru ograniczona była obowiązkiem skorzystania z tej listy, a więc druga skarżąca nie dysponowała pełną swobodą wyboru.

Niemniej jednak lista arbitrów przygotowana przez ICAS liczyła wówczas 300 arbitrów. Druga skarżąca nie przedstawiła jednak żadnych okoliczności faktycznych, które mogłyby poddać

w wątpliwość niezawisłość i bezstronność arbitrów ogólnie lub zespołu arbitrów, który rozstrzygał w jej sprawie.

Choć Trybunał gotów był przyznać, że organizacje, co do których można się było spodziewać, że będą skarżyć sportowców w kontekście sporów przed CAS, wywierały rzeczywisty wpływ na obowiązujący wówczas mechanizm selekcji, nie można wnioskować, tylko na podstawie tego wpływu, że lista arbitrów, a przynajmniej jej większość, składała się z osób, których nie można uznać za obiektywnie lub subiektywnie niezawisłych i bezstronnych indywidualnie wobec tych organizacji.

Trybunał nie znalazł zatem wystarczających podstaw do odejścia od spójnego orzecznictwa Federalnego Sądu Najwyższego uznającego, że system oparty na liście arbitrów spełnia konstytucyjne wymogi niezawisłości i bezstronności mające zastosowanie do sądów arbitrażowych, oraz że CAS, funkcjonując jako zewnętrzny organ odwoławczy wobec federacji międzynarodowych, można postrzegać jako organ sądowy niezależny od stron.

Trybunał orzekł zatem pięcioma głosami do dwóch, że w sprawie drugiej skarżącej nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w aspekcie dotyczącym prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu.

(b) *W odniesieniu do pierwszego skarżącego (skarga nr 40575/10)* – Pierwszy skarżący zarzucał, że dwóm arbitrom z zespołu arbitrów, który wydał decyzję w jego sprawie, indywidualnie brak było niezawisłości i bezstronności (nie podnosił zarzutów o charakterze strukturalnym dotyczących CAS).

W odniesieniu do pierwszego kwestionowanego arbitra Trybunał jednak uznał, że kwestie prawne, rozstrzygane przez dwa zespoły arbitrów, w których ten arbiter zasiadał, były całkowicie odmienne, choć fakty będące podstawą spraw były te same. W odniesieniu do drugiego arbitra Trybunał odnotował, że Federalny Sąd Najwyższy – w obszernie uzasadnionym wyroku, w którym brak było jakichkolwiek znamion arbitralności – stwierdził, że pierwszy skarżący nie uwiarygodnił swych zarzutów.

W tej sytuacji Trybunał orzekł pięcioma głosami do dwóch, że także w sprawie pierwszego skarżącego nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w aspekcie dotyczącym prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu.

II. Trybunał orzekł również, jednomyślnie, że w odniesieniu do drugiej skarżącej doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji z uwagi na brak publicznej rozprawy przed CAS²⁸. Zasądził na jej rzecz 8 000 euro tytułem szkody niematerialnej, oddalił natomiast jej roszczenie z tytułu szkody materialnej.

²⁸ Zobacz także *Osmo Suovaniemi i inni p. Finlandii* (dec.), skarga nr [31737/96](#), 23 lutego 1999 r.; *Transado-Transportes Fluviais do Sado, S.A., p. Portugalii* (dec.), skarga nr 35943/02, 16 grudnia 2003 r., [Nota informacyjna nr 59](#); *Eiffage S.A. i inni p. Szwajcarii* (dec.), skarga nr [1742/05](#), 15 września 2009 r.; *Suda p. Republice Czeskiej*, skarga nr 1643/06, 28 października 2010 r., [Nota informacyjna nr 134](#); *Tabbane p. Szwajcarii* (dec.), skarga nr 41069/12, 1 marca 2016 r., [Nota informacyjna nr 194](#); a także *National Federation of Sportspersons' Associations and Unions (FNASS) i inni p. Francji*, skarga nr 48151/11 i 77769/13, 18 stycznia 2018 r., [Nota informacyjna nr 214](#) - streszczenie wyroku patrz poniżej pkt 18.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy stosowania procedur arbitrażowych w kontekście prawa do rzetelnego procesu sądowego i prawa dostępu do niezawisłego i bezstronnego sądu. Stanowi przykład kontroli przez Trybunał procedur arbitrażowych, stosowanych w ramach międzynarodowych organizacji sportowych do sporów dotyczących indywidualnych sportowców (np. w sprawie sankcji dyscyplinarnych i odpowiedzialności za naruszenie warunków kontraktów z klubem sportowym). Istotną kwestią dla Trybunału jest to, czy arbitraż został narzucony skarżącemu i czy miał on całkowitą swobodę skorzystania z niego lub nie. Trybunał potwierdził konieczność respektowania zasad bezstronności i niezależności w odniesieniu do przypadków, w których wolność wyboru skarżącego nie była pełna. Trybunał wymaga w takich przypadkach zapewnienia skarżącemu gwarancji z art. 6 ust. 1 Konwencji. Respektowanie standardów wynikających z art. 6 Konwencji powinno być też przedmiotem uwagi ze strony sądu krajowego, do którego kierowane jest ewentualne odwołanie od orzeczeń arbitrażowych i który potwierdza ich moc obowiązującą. W niniejszej sprawie Trybunał nie zakwestionował jednak ogólnych zasad powoływania członków Sportowego Sądu Arbitrażowego i procedur arbitrażowych mających zastosowanie przed tym Sądem. Stwierdził jednak naruszenie prawa do publicznego rozpatrzenia sprawy z uwagi na brak przeprowadzenia rozprawy.

Wyrok może mieć znaczenie dla sportowców, federacji i klubów sportowych, Ministerstwa Sportu i Turystyki, a – w ogólniejszym kontekście dotyczącym procedur arbitrażowych i sądowej kontroli rozstrzygnięć podmiotów prawa prywatnego w świetle gwarancji prawa do rzetelnego procesu sądowego – także dla sądów cywilnych i Sądu Najwyższego, Prokuratury Generalnej RP, Ministerstwa Sprawiedliwości i Trybunału konstytucyjnego.

17. *Naït-Liman p. Szwajcarii*, skarga nr 51357/07, wyrok Wielkiej Izby z dnia 15 marca 2018 r.

- **zastosowalność i brak naruszenia art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt postępowania cywilnego) w odniesieniu do braku jurysdykcji uniwersalnej sądów cywilnych w sprawach dotyczących tortur**

W 2001 r. były Minister Spraw Wewnętrznych Republiki Tunezji był krótko hospitalizowany w Szwajcarii. Skarżący, tunezyjski uchodźca polityczny, który mieszkał w Szwajcarii od 1993 r., złożył przeciwko niemu zawiadomienie o przestępstwie dotyczące aktów tortur, których rzekomo dokonywano w 1992 r. w pomieszczeniach właściwego ministerstwa w Tunezji. Ponieważ postępowanie zostało umorzone z uwagi na fakt, że był Minister opuścił terytorium Szwajcarii, skarżący wytoczył następnie powództwo o odszkodowanie przeciwko niemu i Tunezji. Sądy szwajcarskie uznały jednak, że nie mają jurysdykcji: prawo szwajcarskie nie przewidywało uniwersalnej jurysdykcji w sprawach cywilnych dotyczących aktów tortur, a jurysdykcja w oparciu o przesłankę *forum necessitatis* została przyjęta jedynie w przypadku, gdy „sprawa” ma wystarczający związek ze Szwajcarią. W szczególności, Federalny Sąd Najwyższy uznał, że musi postawić się w czasie zarzucanych wydarzeń – tj. w 1992 r., a więc pomijając więzi, które następnie skarżący nawiązał ze Szwajcarią – i stwierdził, że termin „sprawa” należy rozumieć w ścisłym znaczeniu jako „zestaw faktów” (innymi słowy, to zarzucane fakty, a nie osoba skarżącego, muszą mieć wystarczający związek ze Szwajcarią).

Wielka Izba Trybunału zbadała skargę na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji, chroniącego prawo do rzetelnego procesu sądowego, w jego aspekcie cywilnym.

Badając, czy art. 6 ust. 1 Konwencji w aspekcie cywilnym ma zastosowanie w obecnej sprawie, Trybunał podkreślił, że zależy to od istnienia sporu dotyczącego „praw i obowiązków”, o których, przynajmniej na zasadzie spornej, można powiedzieć, że są uznane w prawie krajowym.

Odnosił, że oprócz art. 41 szwajcarskiego Kodeksu zobowiązań, który uznawał ogólną zasadę odpowiedzialności cywilnej za czyny bezprawne, także art. 14 Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania²⁹ (stanowiącej część szwajcarskiego systemu prawnego z chwilą jej ratyfikacji w 1986 r.) gwarantował prawo ofiar tortur do uzyskania zadośćuczynienia oraz sprawiedliwego i adekwatnego odszkodowania.

Fakt, że pozwane państwo nie kwestionowało istnienia samego prawa, a jedynie jego ekstraterytorialne zastosowanie, Trybunał uznał za pozbawione znaczenia dla kwestii zastosowalności art. 6 ust. 1 Konwencji w obecnej sprawie. Przypomniawszy, że spór przed sądem może dotyczyć nie tylko rzeczywistego istnienia prawa, ale także jego zakresu oraz sposobu jego wykonywania. W opinii Trybunału, kwestia jurysdykcji terytorialnej nie jest decydująca dla kwestii zastosowalności art. 6 Konwencji, a dotyczy przedmiotu obecnej skargi.

W tej sytuacji Trybunał uznał, szesnastoma głosami do jednego, że art. 6 ust. 1 Konwencji ma zastosowanie w swym aspekcie cywilnym.

Badając przedmiot skargi, Trybunał ocenił, czy Szwajcaria nie nałożyła nadmiernego ani nieuprawnionego ograniczenia na prawo dostępu do sądu. Wziął pod uwagę następujące kwestie:

(i) Czy ograniczenie prawa dostępu do sądu zmierzało do realizacji uprawnionych celów?

Trybunał przyznał, że za przedmiotowym ograniczeniem jurysdykcji sądów szwajcarskich mogło przemawiać kilka uprawnionych obaw ze strony władz krajowych, dotyczących prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i zachowania skuteczności krajowych orzeczeń sądowych, takich jak:

- o problem z gromadzeniem i ocenianiem przez sądy dowodów;
- o trudność z wyegzekwowaniem wyroków;
- o ryzyko związane z zachęceniem do „poszukiwania dogodnego forum” (*forum-shopping*), co mogłoby za sobą pociągać nadmierne obciążenie sądów szwajcarskich, szczególnie w kontekście ograniczeń budżetowych;
- o oraz, posiłkowo, potencjalne problemy dyplomatyczne.

(ii) Czy ograniczenie prawa dostępu do sądu było proporcjonalne?

Oceniając obecną sprawę, Trybunał wziął pod uwagę także uregulowania i zasady międzynarodowe. Przypomniawszy, że „jurysdykcja” stanowi uprawnienie organu do orzekania w

²⁹ Tekst w języku polskim jest dostępny na stronie:

<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19890630378>.

sprawie kwestii prawnej, wynikającej ze szczególnego kontekstu sporu. W obecnej sprawie należy rozróżnić dwie podstawy możliwej do rozważenia jurysdykcji:

- O „uniwersalna” jurysdykcja, która odnosi się do braku wymaganego związku między stosowaną jurysdykcją a „sprawą” lub zaskarżoną sytuacją. W swej absolutnej formie jurysdykcja uniwersalna polega na wyeliminowaniu jakiegokolwiek czynnika *ratione personae* lub *ratione loci* łączącego z forum państwa. Konwencja w sprawie zakazu tortur przewiduje taką jurysdykcję w sprawach karnych (art. 5 ust. 2), ale jest bardziej niejednoznaczna w sprawach cywilnych (art. 14);
- O jurysdykcja z tytułu „*forum necessitatis*” odnosi się do pozostałej jurysdykcji jako wyjątku od zwykłych reguł prawa krajowego, gdy postępowanie za granicą okazuje się niemożliwe lub nadmiernie utrudnione w prawie lub w praktyce.

Trybunał podkreślił, że prawo międzynarodowe nie zobowiązywało jednak Szwajcarii do udostępnienia skarżącemu swych sądów na żadnej z tych dwóch podstaw. Z uwagi na brak wiążącej normy prawa międzynarodowego władze szwajcarskie miały szeroki margines oceny, którego nie przekroczył ani ustawodawca, ani sądy. W wykładni właściwych przepisów, dokonanej przez Federalny Sąd Najwyższy, nie są dostrzegalne żadne arbitralne lub oczywiście nieuzasadnione elementy. Mając na względzie ten wniosek, Trybunał uznał, że nie jest konieczne badanie ewentualnych immunitetów od jurysdykcji przysługujących pozwanym, przeciwko którym skierowane było roszczenie skarżącego.

Trybunał podkreślił jednak, że nie podważa to szerokiego konsensusu społeczności międzynarodowej co do istnienia prawa ofiar tortur do uzyskania odpowiedniego i skutecznego zadośćuczynienia, ani też faktu, że państwa są zachęcane do zapewnienia skuteczności tego prawa poprzez wyposażenie swych sądów w jurysdykcję do badania takich roszczeń o odszkodowanie, także w sytuacjach, gdy roszczenia te opierają się na faktach, które miały miejsce poza ich granicami geograficznymi. W tym względzie, godne pochwały są wysiłki państw na rzecz zapewnienia dostępu do sądu w możliwie najskuteczniejszym zakresie dla osób ubiegających się o odszkodowanie za akty tortur.

Nie jest jednak nieuzasadnione by państwo, które ustanawia *forum necessitatis*, uzależniło możliwość korzystania z tego od istnienia pewnych czynników łączących z tym państwem, określonych przez nie w zgodzie z prawem międzynarodowym i bez wykraczania poza margines oceny przyznany temu państwu na podstawie Konwencji.

Trybunał uznał, że Szwajcaria nie nałożyła nadmiernego ani nieuprawnionego ograniczenia na prawo dostępu do sądu.

Niemniej jednak, mając na względzie dynamiczny charakter tego obszaru, Trybunał nie wykluczył możliwości przyszłej zmiany sytuacji. Choć uznał, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w niniejszej sprawie, zachęcił państwa-strony Konwencji do uwzględniania w swych porządkach prawnych wszelkich zmian sytuacji ułatwiających skuteczne dochodzenie prawa do odszkodowania za tortury, przy jednoczesnym starannym ocenianiu wszelkich roszczeń tego typu i identyfikowania, tam gdzie to właściwe, wszelkich niezbędnych elementów, które zobowiązywałyby ich sądy do przyjęcia jurysdykcji za ich zbadanie.

W aktualnej sytuacji Trybunał orzekł jednak, piętnastoma głosami do dwóch, że w obecnej sprawie nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi kolejny przykład rozpatrywania przez Trybunał zagadnień dotyczących Konwencji i zakresu obowiązków państw-stron Konwencji z punktu widzenia również innych międzynarodowych umów w dziedzinie praw człowieka. Trybunał uwzględnił aktualny stan rozwoju prawa międzynarodowego i praktyki państw w odniesieniu do dostępu ofiar tortur do sądów krajowych celem dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych o odszkodowanie za akty tortur, popełnione na terytorium innego państwa i bez wykazania niezbędnego związku z państwem, przed którym roszczenie jest dochodzone.

Trybunał zaakceptował ograniczenia prawa dostępu do sądu, wprowadzone z uwagi na konieczność zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, zastrzegł jednak możliwość zmiany swego podejścia w przyszłości w razie zmiany stanu prawa międzynarodowego w tym zakresie. Zachęcił też państwa do możliwie szerokiego udostępniania swych sądów dla ofiar tortur, dochodzących zadośćuczynienia.

Interesujące jest też stwierdzenie przez Trybunał, że art. 6 Konwencji ma zastosowanie nie tylko do sporów przed sądem dotyczących rzeczywistego istnienia danego prawa, ale także jego zakresu oraz sposobu jego wykonywania.

Wyrok może mieć znaczenie szczególnie dla sądów cywilnych i Sądu Najwyższego, a także – w zakresie uregulowań dotyczących jurysdykcji uniwersalnej i *forum necessitatis* - dla Ministerstwa Sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego.

18. *National Federation of Sportspersons' Associations and Unions (FNASS) i inni p. Francji*, skargi nr 48151/11 i 77769/13, wyrok Izby z 18 dnia stycznia 2018 r.

- brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekty poszanowania życia rodzinnego, mieszkania i życia prywatnego) w odniesieniu do wymogu nałożonego na indywidualnych skarżących – elitarnych sportowców z „grupy docelowej” – stałego informowania władz na temat ich miejsca pobytu na potrzeby wyrwykowych testów antydopingowych
- brak zastosowalności art. 2 Protokołu nr 4 do Konwencji (prawo do swobodnego poruszania się) i niedopuszczalność skarg w odniesieniu do wymogu wskazywania przez indywidualnych skarżących – elitarnych sportowców – miejsca planowanego pobytu i przebywania w nim przez jedną godzinę dziennie na potrzeby wyrwykowych testów antydopingowych
- brak statusu ofiary i w konsekwencji niedopuszczalność skarg na podstawie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekty poszanowania życia rodzinnego, mieszkania i życia prywatnego) wniesionych w powyższym zakresie przez organizacje sportowe

Skargę wniosły: Krajowa Federacja Stowarzyszeń i Związków Zawodowych Sportowców (*Fédération nationale des associations et des syndicats de sportifs, FNASS*), Krajowy Związek Zawodowy Zawodników Rugby (*Syndicat national des joueurs de rugby, Provale*), Krajowy

Związek Piłkarzy Zawodowych (*Union nationale des footballeurs professionnels, UNFP*), Stowarzyszenie Zawodowych Piłkarzy Ręcznych (*Association des joueurs professionnels de handball, AJPH*) Krajowy Związek Zawodowy Koszykarzy (*Syndicat national des basketteurs, SNB*) oraz dziewięćdziesięciu dziewięciu zawodników piłki ręcznej, piłki nożnej, rugby i koszykówki, a także jeden kolarz międzynarodowy, zakwalifikowany jako sportowiec wysokiego szczebla. Trybunał uznał skargę za zgodną z Konwencją *ratione personae* tylko w odniesieniu do indywidualnych skarżących.

Skarżący zarzucali w szczególności, że ich prawa chronione na podstawie art. 8 Konwencji zostały naruszone poprzez obowiązek powiadamiania o swym miejscu pobytu w celu umożliwienia przeprowadzania niezapowiedzianych testów antydopingowych, wprowadzony na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z dnia 14 kwietnia 2010 r. nr 2010-379 w sprawie zdrowia sportowców, dostosowującego Kodeks Sportowy do zasad Światowego Kodeksu Antydopingowego. Sportowcy wybrani do grupy testowej zostali zobowiązani do dostarczania na początku każdego kwartału szczegółowych i aktualnych informacji na temat ich miejsca codziennego pobytu, w tym w weekendy. Zobowiązano ich też, by wskazywali na każdy dzień kwartału jedną godzinę pomiędzy 6:00 a 21:00, kiedy będą dostępni na potrzeby przeprowadzenia niezapowiedzianego testu we wskazanym miejscu. Test taki może się odbywać w czasie, gdy nie uczestniczą w zawodach lub treningu, a zatem także w domu. Brak spełnienia wszystkich tych obowiązków stanowi wykroczenie. Trzy wykroczenia w ciągu kolejnych osiemnastu miesięcy pociągają za sobą sankcję.

I. Trybunał zbadał skargę w pierwszej kolejności na podstawie art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego

Uznał, że choć zaskarżone obowiązki można uznać za przewidywalne dla sportowców wysokiego szczebla, mają one wpływ na jakość życia prywatnego skarżących i pociągają za sobą skutki dla korzystania przez nich z ich życia rodzinnego i dla ich sposobu życia. Intymne środowisko, w którym sportowcy prowadzą swe życie prywatne, takie jak prywatność ich mieszkania, zostało również osłabione poprzez wymogi dotyczące miejsca pobytu.

Przedmiotowy obowiązek stanowi zatem ingerencję w prawa skarżących, chronione na podstawie art. 8 ust. 1 Konwencji.

Trybunał uznał, że ingerencja ta jest zgodna z prawem i stanowi próbę odpowiedzi na problemy dotyczące „zdrowia” – nie tylko zdrowia zawodowców, ale także amatorów, a w szczególności młodzieży. Dąży ona zatem do uprawnionego celu ochrony „praw i wolności innych osób”. Trybunał zgodził się, że istotnie, korzystanie z zakazanych substancji celem uzyskania przewagi nad innymi sportowcami eliminuje w sposób nieuczciwy konkurentów o tym samym poziomie, którzy nie uciekają się do takich substancji, i w groźny sposób zachęca amatorów, a szczególnie młodych ludzi, do naśladowania takich praktyk w celu poprawy swych osiągnięć. W ten sposób pozbawia też widzów uczciwych zawodów, których mają prawo oczekiwać.

Oceniając, czy ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym, Trybunał odnotował, że skarżący nie uważali dopingu za zagrożenie dla zdrowia. Przypomniawszy jednak, że istnieje szeroki konsensus wśród organów medycznych, rządowych i międzynarodowych na rzecz odrzucenia i zwalczania zagrożeń dla zdrowia fizycznego i psychicznego sportowców

spowodowanych dopingiem. Fakt, że zdrowie skarżących może doznać szkody na skutek także innych czynników niż zażywanie takich substancji z uwagi na intensywność i wysoki szczebel rywalizacji, stanowi raczej dodatkowy powód ochrony zainteresowanych osób przed zagrożeniami związanymi z dopingiem, a nie uzasadnienie dla zmniejszenia potrzeby prewencji antydopingowej.

Ponadto Trybunał zgodził się, że prewencja antydopingowa stanowi kwestię zdrowia publicznego w sporcie zawodowym i jest na korzyść wszystkich sportowców. Ponieważ zachowanie sportowców wysokiego szczebla może mieć znaczący wpływ na młodzież, istnieje dodatkowe uzasadnienie dla wymogów nałożonych na tych sportowców, w czasie gdy są zarejestrowani jako grupa testowa.

Oceniając konieczność konkretnych wprowadzonych rozwiązań, Trybunał wskazał, że na poziomie europejskim i międzynarodowym podzielany jest pogląd o potrzebie przeprowadzania niezapowiedzianych testów, co częściowo umożliwia mechanizm [podawania] miejsca pobytu, jak to wynika z różnych instrumentów międzynarodowych, odzwierciedlających stały rozwój mających zastosowanie norm i zasad. Trybunał odnotował, że między państwami członkowskimi Unii Europejskiej istnieją różnice dotyczące organizacji. Przypomniał jednak, że podejmowanie decyzji co do środków niezbędnych w ich systemie prawnym do rozwiązania konkretnych problemów związanych z kontrolą antydopingową, w świetle złożonych zagadnień naukowych, prawnych i etycznych, pozostaje w ramach marginesu oceny państw. Francja, która ratyfikowała Międzynarodową Konwencję UNESCO o zwalczaniu dopingu w sporcie³⁰, jest jednym z państw europejskich, które prawie całkowicie dostosowało swe prawo krajowe do zasad Światowego Kodeksu Antydopingowego w zakresie dotyczącym wymogu miejsca pobytu nałożonego na sportowców.

Oceniając następnie, czy w sprawie zachowana została sprawiedliwa równowaga między interesem ogólnym a interesem indywidualnych skarżących, Trybunał zauważył, że zarządzenie z dnia 14 kwietnia 2010 r. wprowadziło termin jednego roku zarejestrowania w grupie testowej. Choć nie wykluczono przedłużeń po rzetelnym przesłuchaniu danego sportowca, postanowienie to poprawia gwarancje proceduralne dla osób, które zostały wytypowane.

Trybunał przyznał, że sportowcy mogą czuć się zobowiązani, z praktycznych względów, do podawania swego domu lub wakacyjnych rezydencji jako miejsca ich pobytu w czasie weekendów i wakacji z możliwością przechodzenia tam testów. Taka sytuacja stanowi ingerencję w ich prawo do poszanowania mieszkania i negatywnie wpływa na ich życie prywatne i rodzinne. Niemniej jednak informacje na temat ich miejsca pobytu są ustalane „na ich prośbę i zgodnie z podanymi ramami czasowymi” i są wymagane, by zapewnić skuteczność testów antydopingowych. Przedmiotowe kontrole różnią się więc bardzo od tych przeprowadzanych pod nadzorem sądu, które mają na celu ustalenie przestępstw i mogą zakładać zajęcie rzeczy, co z definicji podważa samą istotę prawa do poszanowania swojego mieszkania.

³⁰ Tekst w języku polskim jest dostępny na stronie:
<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20071420999>.

Zarządzenie z 14 kwietnia 2010 r., w formie skodyfikowanej w Kodeksie Sportowym, wraz z decyzjami francuskiej Agencji Antydopingowej, ustanowiło ramy, w których sportowcy mogą kwestionować wytypowanie ich do grupy testowej, także poprzez odwołanie do sądu. Umożliwia im także przewidzenie i przyjęcie niezbędnego zachowania w odniesieniu do miejsc i czasu przewidzianych na testy, ponieważ sytuacja uchybienia obowiązkowi testu ogranicza się tylko do ich nieobecności w miejscu i czasie, który sami wskazali. Wreszcie, mają oni możliwość zaskarżenia sankcji do Sądu Administracyjnego.

Trybunał odnotował też argument skarżących, że testy, którym są poddawani, są nieskuteczne. Tym niemniej uznał, że choć wyniki pozytywne rzeczywiście są rzadkie, można to wytłumaczyć, przynajmniej częściowo, zniechęcającym skutkiem prewencji antydopingowej. Jako osoby bezpośrednio dotknięte istnieniem tej plagi szczególnie rozpowszechnionej w kręgach zawodników wysokiego szczebla, którzy osiągnęli, muszą ponosić sprawiedliwą część słuszych ograniczeń, które są nieodłącznie związane ze środkami potrzebnymi do jej zwalczania. Podobnie też, rzekomo endemiczny charakter dopingu w sporcie nie podważa zasadności wysiłków na rzecz prewencji, a, wprost przeciwnie, uzasadnia pragnienie władz, by skutecznie je podejmować.

Zdaniem Trybunału skarżący nie wykazali, że testy ograniczone do miejsc treningowych, przeprowadzane z poszanowaniem czasu zarezerwowanego na życie prywatne, byłyby wystarczające do zrealizowania celów postawionych sobie przez władze krajowe, by nadążyć za rozwojem coraz bardziej wyrafinowanych metod dopingu i działać w bardzo krótkich ramach czasowych, w których zakazane substancje mogą być wykryte. W świetle zagrożeń stwierdzonych w sprawie i trudności napotykaných, by je skutecznie ograniczyć, Trybunał ocenił wymóg podawania miejsca pobytu nałożony zgodnie ze wspomnianymi wyżej normami prawa międzynarodowego za uzasadniony.

Nie lekceważąc wpływu rozpatrywanych obowiązków na życie prywatne skarżących, Trybunał uznał, że względy interesu ogólnego, który wymagają ich wprowadzenia, mają istotne znaczenie i uzasadniają ograniczenia praw skarżących chronionych przez art. 8 Konwencji. Zmniejszenie lub uchylenie obowiązków, na które się skarżą, mogłoby zwiększyć zagrożenia ze strony dopingu dla zdrowia ich i całej społeczności sportowej, co byłoby wbrew europejskiemu i międzynarodowemu konsensusowi na rzecz potrzeby niezapowiedzianych testów. W opinii Trybunału pozwane państwo zapewniło więc sprawiedliwą równowagę między różnymi wchodzącymi w grę interesami.

Z powyższych względów Trybunał orzekł jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji³¹.

II. Trybunał uznał skargę na podstawie art. 2 Protokołu nr 4 (prawo do swobodnego poruszania się) za niezgodną z Konwencją *ratione materiae*. Miał w tym względzie na uwadze m.in. fakt, że skarżący zachowali swobodę decydowania o swym miejscu pobytu, mogli także opuścić swój kraj.

³¹ Zobacz również, na podstawie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii), *Ressiot i inni p. Francji*, skargi nr 15054/07 i 15066/07, 28 czerwca 2012 r.; a także Zestawienie tematyczne pt. [Sport a Europejska Konwencja Praw Człowieka](http://www.echr.coe.int/Documents/FS_Sport_ENG.pdf), dostępne na stronie: http://www.echr.coe.int/Documents/FS_Sport_ENG.pdf

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi przykład zastosowania Konwencji w obszarze sportu i uwzględnienia i innych uregulowań międzynarodowych, dotyczących walki z dopingiem w sporcie. Wyrok potwierdza dopuszczalność na gruncie art. 8 Konwencji nakładania na sportowców zawodowych obowiązków umożliwiających skuteczne przeprowadzanie niezapowiedzianych testów antydopingowych, nawet w sytuacji, gdy obowiązki te wiążą się z pewnymi ograniczeniami dla poszanowania życia prywatnego, rodzinnego i mieszkania sportowców. Trybunał w pełni podzielił przekonanie społeczności międzynarodowej co do potrzeby skutecznej walki z problemem doping w sporcie, a także zaakceptował rozwiązania, proponowane w ramach Światowej Agencji Antydopingowej WADA, Międzynarodowej Konwencji UNESCO o zwalczaniu doping w sporcie oraz Światowego Kodeksu Antydopingowego, w tym rozwiązania zakładające niezapowiedziane, wyrwykowe testy przeprowadzane poza kontekstem zawodów sportowych czy treningów.

Wyrok może mieć znaczenie szczególnie dla sportowców, federacji sportowych oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

19. *Navalnyy p. Rosji*, skargi nr 29580/12, 36847/12, 11252/13 et al., wyrok Wielkiej Izby z dnia 15 listopada 2018 r.

- naruszenie art. 18 Konwencji (granice stosowania ograniczeń praw – aspekt ograniczeń stosowanych w niedozwolonych celach) w związku z art. 5 i art. 11 Konwencji w odniesieniu do stawiania przeszkód dla wolności zgromadzeń w celu tłumienia pluralizmu
- naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekt arbitralnego pozbawienia wolności) w odniesieniu do wielokrotnego zatrzymywania i tymczasowego aresztowania skarżącego – działacza opozycji w związku z zarzutami naruszania formalnych wymogów organizowania zgromadzeń
- naruszenie art. 11 Konwencji (wolność zgromadzeń i stowarzyszania się – aspekt prawa do swobodnego, pokojowego zgromadzania się) w odniesieniu do wielokrotnego zatrzymywania i ścigania skarżącego - działacza politycznego za przestępstwa administracyjne dotyczące niezgodności z prawem zgromadzeń publicznych
- naruszenia i brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w odniesieniu do różnych aspektów postępowań o przestępstwa administracyjne
- nakazanie pozwanemu państwu na podstawie art. 46 ust. 2 Konwencji (moc obowiązująca oraz wykonanie wyroków – aspekt środków generalnych) podjęcia środków generalnych w celu zapewnienia, by ramy legislacyjne regulujące wykonywanie prawa do wolności zgromadzeń nie stanowiły ukrytej przeszkody dla swobodnego, pokojowego zgromadzania się

Skarżący, znana osoba z opozycji politycznej, był siedmiokrotnie zatrzymywany od 2012 r. do 2014 r. na różnych zgromadzeniach publicznych i ścigany za przestępstwa administracyjne dotyczące ich formalnie niezgodnego z prawem charakteru.

W wyroku z 2 lutego 2017 r., odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa dotyczącego podobnych spraw rosyjskich, Izba Trybunału orzekła, w szczególności, że doszło do naruszenia art. 11 i art. 5 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do każdego z tych przypadków, ale uznała, że brak jest konieczności zbadania sprawy na podstawie art. 18 Konwencji. Stwierdziła również jednomyślnie, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do sześciu z siedmiu postępowań o przestępstwa administracyjne, a w jednym przypadku uznała, że brak było naruszenia. W dniu 29 maja 2017 r. sprawa została przekazana do Wielkiej Izby na wniosek obu stron.

I. Trybunał zbadał skargę po pierwsze na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego).

W sytuacji braku przedstawienia uzasadnienia, w którym wyjaśniano by, dlaczego zatrzymania i aresztowania były konieczne w danych okolicznościach, Trybunał uznał, że wszystkie siedem przypadków zatrzymania skarżącego i dwa przypadki jego tymczasowego aresztowania stanowiły arbitralne pozbawienie wolności.

Stwierdził zatem jednomyślnie naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do wszystkich siedmiu przypadków.

II. Następnie Trybunał przeanalizował skargę z punktu widzenia gwarancji wolności zgromadzeń na podstawie art. 11 Konwencji (wolność zgromadzeń i stowarzyszania się).

Trybunał uznał, że art. 11 Konwencji miał zastosowanie do wszystkich siedmiu przypadków, a także, że doszło do ingerencji w prawo skarżącego do korzystania z wolności zgromadzeń.

Oceniając, czy ingerencje miały uprawniony cel, Wielka Izba uznała, że w piątym i szóstym przypadku w sposób oczywisty nie realizowano uprawnionego celu:

- o w pierwszej sprawie – skarżący opuszczał miejsce statycznej demonstracji i szła za nim grupa ludzi, w tym dziennikarze. Władze uznały to za „marsz bez zezwolenia”, choć w sposób oczywisty skarżący nie wykazał żadnego zamiaru uczynienia czegokolwiek poza opuszczeniem miejsca, a grupa nie została sformowana z jego inicjatywy i szła po chodniku;
- o w drugiej sprawie - nic w aktach sprawy nie sugerowało, by osoby tworzące grupę (opisaną przez władze jako „zgromadzenie publiczne”) na zewnątrz budynku sądu spodziewały się zakazu wejścia lub planowały odbycie demonstracji, gdyby tak się stało. Choć grupa rzeczywiście zaczęła wykrzykiwać hasła polityczne, nie wydaje się, by sam skarżący wykrzykiwał hasła lub okazywał zamiar zorganizowania wiecu politycznego. W każdym razie ruch drogowy wokół budynku sądu został już zablokowany przez policję.

W odniesieniu do tych dwóch przypadków, doszło zatem do naruszenia art. 11 Konwencji z uwagi już na sam brak uprawnionego celu ingerencji. Trybunał wyraził też poważne wątpliwości, czy uprawniony cel istniał w pozostałych pięciu przypadkach ingerencji.

Przy ocenie proporcjonalności pozostałych pięciu ingerencji, Trybunał przypomniał, że tych pięć przypadków zatrzymań miało miejsce w trakcie zgromadzeń publicznych, prowadzonych

bez zgłoszenia lub po upływie czasu, na który wydano zezwolenie. Wszystkie te wydarzenia stanowiły pokojowe zgromadzenia, które nie spowodowały żadnych zakłóceń. Jak w licznych wcześniejszych sprawach, formalna niezgodność z prawem zgromadzenia została wskazana jako jedyne uzasadnienie ingerencji. Ponieważ nie wykazano pilnej potrzeby społecznej, zatrzymania i sankcje zastosowane wobec skarżącego we wszystkich tych przypadkach wydają się nieproporcjonalną reakcją.

Dodatkowo Trybunał odnotował związek między tymi uchybieniami a wcześniej dostrzeżoną strukturalną nieadekwatnością ram prawnych, które przewidywały nadmiernie restrykcyjne wymogi formalne dla organizowania pewnych zgromadzeń publicznych. Oprócz szerokiej wykładni tego, co stanowi zgromadzenie wymagające zgłoszenia, brak tolerancji wobec zgromadzeń, które nie spełniły tej procedury ujawniał jeszcze inny wymiar tego problemu strukturalnego: nadmiernie szeroka uznaniowość władz w stosowaniu natychmiastowego pozbawienia wolności, a nawet sankcji o charakterze karnym w takich przypadkach. W rezultacie nie można mówić, że właściwe prawo krajowe zapewniało skuteczne gwarancje przed nadużyciem.

Kwestionowane środki były także w stanie poważnie odstraszyć innych zwolenników opozycji, a nawet społeczeństwo jako takie, od uczęszczania na demonstracje, a także, bardziej ogólnie, od uczestniczenia w otwartej debacie politycznej – zwłaszcza, że środki te, wymierzone w znaną osobę ze świata polityki, musiały przyciągnąć dużą uwagę mediów.

Z powyższych względów Trybunał orzekł jednomyślnie naruszenie art. 11 Konwencji również w pozostałych pięciu przypadkach ingerencji.

III. Wreszcie Trybunał rozważył sprawę z punktu widzenia art. 18 (granice stosowania ograniczeń praw) w związku z art. 5 i art. 11 Konwencji.

Trybunał uznał, że skarga na podstawie tego artykułu stanowi podstawowy aspekt obecnej sprawy i jest wystarczająco odrębna od aspektów zbadanych już powyżej.

Odwołał się do metody określonej w swym wyroku w sprawie *Merabishvili p. Gruzji* [Wielka Izba]³², jednocześnie precyzując, że główny cel zaskarżonych środków mógł się zmieniać w badanym okresie: to, co mogło początkowo wyglądać na uprawniony cel lub motyw, z czasem mogło się wydawać mniej wiarygodne.

W niniejszej sprawie, stwierdzenie braku uprawnionego celu w odniesieniu do piątego i szóstego przypadku sprawiło, że zbędne stało się rozważanie przez Trybunał wielości celów w tych przypadkach. Niemniej jednak nadal konieczne było zbadanie, czy istniał możliwy do zidentyfikowania „ukryty” cel. W odniesieniu do pozostałych przypadków koncepcja wielości celów pozostawała nadal istotna.

Trybunał dostrzegł pewien schemat działania w serii rozpatrywanych przypadków: skarżący był zatrzymany siedmiokrotnie w stosunkowo krótkim czasie oraz w niemal identyczny sposób w czasie, gdy wykonywał swe konwencyjne prawo do wolności zgromadzeń.

³² *Merabishvili p. Gruzji* [Wielka Izba], skarga nr 72508/13, 28 listopada 2017 r., [Nota informacyjna nr 212](#).

Preteksty dla tych zatrzymań stawały się coraz bardziej nieprawdopodobne, podczas gdy stopień potencjalnego lub rzeczywistego zakłócenia porządku, wywołanego przez skarżącego, się zmniejszał. W szczególności, choć w pierwszych czterech przypadkach skarżący był jednym z liderów zgromadzeń, w kolejnych nie odgrywał żadnej szczególnej roli.

Ponadto oprócz odnotowanego wyżej braku uprawnionego celu lub jego wysoce wątpliwego charakteru, władze musiały mieć coraz większą świadomość, że przedmiotowe praktyki są niezgodne ze standardami Konwencji. W tym względzie Trybunał uwzględnił szerszy kontekst, w szczególności swe podobne stwierdzenia w odniesieniu do demonstracji zorganizowanej trzy miesiące przed pierwszym z siedmiu przypadków zaskarżonych w niniejszej sprawie (zobacz *Navalnyy i Yashin p. Rosji*³³), a także uchybienia stwierdzone [przez Trybunał] w dwóch postępowaniach karnych równolegle prowadzonych wobec skarżącego (zobacz *Navalnyy i Ofitserov p. Rosji*³⁴ oraz *Navalnyye p. Rosji*³⁵).

Dodatkowo istniały zbieżne dowody kontekstowe, że władze stawały się coraz surowsze w swych reakcjach na postępowanie skarżącego, w świetle jego pozycji lidera opozycji, oraz innych aktywistów politycznych, a także, bardziej ogólnie, w swym podejściu do zgromadzeń publicznych o charakterze politycznym. Oprócz zmian legislacyjnych, przyjętych w rozpatrywanym okresie (które zwiększyły i rozszerzyły odpowiedzialność za naruszenie trybu przeprowadzania wydarzeń publicznych), późniejsze wprowadzenie innych ograniczeń do ram prawnych regulujących wolność zgromadzeń można uznać za wskazujące na stałą tendencję. Kilka organów Rady Europy wyraziło swe zaniepokojenie tą kwestią.

Należy także mieć na uwadze charakter i stopień naganności rzekomego ukrytego celu. Sednem niniejszej skargi jest zarzucane ściganie skarżącego nie jako osoby prywatnej, ale polityka opozycji zaangażowanego w pełnienie ważnej funkcji publicznej poprzez demokratyczną dyskusję. Jako takie, przedmiotowe ograniczenie mogło wpłynąć nie tylko na samego skarżącego lub jego kolegów - działaczy opozycji i zwolenników, ale samej istoty demokracji jako sposobu organizacji społeczeństwa, w której wolność indywidualna może być ograniczona tylko w interesie powszechnym, to jest, w imię „większej wolności”, do której odnosiły się *travaux préparatoires* dotyczące art. 18.

W świetle tych elementów Trybunał uznał za ustalone ponad uzasadnioną wątpliwość, że ograniczenia nałożone na skarżącego w piątym i szóstym przypadku miały ukryty (bardzo poważny) cel, a mianowicie tłumienie pluralizmu politycznego, będącego wyznacznikiem „skutecznej demokracji politycznej”, opartej na zasadzie praworządności, a więc dwóch koncepcji, do których odwołuje się preambuła Konwencji.

Trybunał orzekł zatem, czternastoma głosami do trzech, że doszło do naruszenia art. 18 w związku z art. 5 i art. 11 Konwencji³⁶.

³³ *Navalnyy i Yashin p. Rosji*, skarga nr 76204/11, 4 grudnia 2014 r., tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-163925>.

³⁴ *Navalnyy i Ofitserov p. Rosji*, skargi nr 46632/13 i 28671/14, 23 lutego 2016 r., [Nota informacyjna nr 193](#).

³⁵ *Navalnyye p. Rosji*, skarga nr 101/15, 17 października 2017 r.

³⁶ Zobacz także [Przewodnik na temat artykułu 18 Konwencji](#) – dostępny na stronie: http://www.echr.coe.int/Documents/Guide_Art_18_ENG.pdf

IV. Trybunał uznał ponadto za konieczne udzielenie pozwanemu państwu wskazówek co do wykonania wyroku na podstawie art. 46 Konwencji (moc obowiązująca i wykonanie wyroków).

Z uwagi na strukturalny charakter problemu Trybunał nakazał pozwanemu państwu podjąć odpowiednie środki legislacyjne i/lub inne, by zapewnić w swym krajowym porządku prawnym mechanizm wymagający, by właściwe władze odpowiednio uwzględniały fundamentalny charakter wolności pokojowego zgromadzania się i wykazywały odpowiednią tolerancję wobec pokojowych zgromadzeń, odbywających się bez zezwolenia, a powodujących jedynie pewne zakłócenie zwykłego życia, niewykraczające poza poziom drobnego utrudnienia. Władze mogą ograniczać tę swobodę jedynie po rzetelnym zweryfikowaniu, czy ograniczenie jest uzasadnione uprawnionymi interesami, takimi jak potrzeba zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, lub ochrony praw i wolności innych osób; muszą one też zapewnić sprawiedliwą równowagę między takimi interesami a interesami jednostki w wykonywaniu przez nią prawa do swobodnego, pokojowego zgromadzania się. Ponadto, szczególne uzasadnienie powinno być wymagane dla nałożenia sankcji.

Zapobieganie przyszłym podobnym naruszeniom powinno być ujęte w odpowiednich ramach prawnych, w szczególności zapewniających, by krajowe instrumenty prawne, odnoszące się do ograniczeń oraz warunków wykonywania prawa do wolności zgromadzeń, nie stanowiły ukrytej przeszkody dla swobodnego, pokojowego zgromadzenia się, chronionego przez art. 11 Konwencji.

V. Trybunał zasądził na rzecz skarżącego 50 000 euro tytułem szkody niemajątkowej oraz 1 025 euro tytułem szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok wskazuje na rygorystyczne podejście Trybunału do stosowania przez władz krajowe zatrzymań, aresztowania i pociągania do odpowiedzialności za przestępstwa administracyjne osób, którym zarzuca się naruszenie jedynie formalnych wymogów organizowania zgromadzeń publicznych i udział w pokojowych zgromadzeniach organizowanych bez upoważnienia. Trybunał wymaga każdorazowo przekonującego wykazania, że cele nakładania wszelkich ograniczeń na wolność pokojowych zgromadzeń są objęte przez art. 11 ust. 2 Konwencji i zgodne z tym postanowieniem. Konieczne jest też zachowanie proporcjonalności przy stosowaniu tego typu ograniczeń. Trybunał mocno zwraca uwagę na znaczenie pluralizmu politycznego i potrzebę unikania mrożącego skutku, który mógłby wynikać ze stosowania ograniczeń dla wykonywania prawa do swobodnego pokojowego zgromadzania się przez obywateli.

Obecny wyrok jest także kolejnym w ostatnim czasie przykładem z orzecznictwa Trybunału, w którym zinterpretował on okoliczności sprawy skarżącego jako całość i w szerszym kontekście, i uznał, że za ograniczeniami praw konwencyjnych (do wolności osobistej i wolności zgromadzeń) stały w rzeczywistości ukryte powody związane z tłumieniem pluralizmu politycznego. Trybunał wymaga, by prawo krajowe było na tyle precyzyjne, by wykluczyć nadmierną uznaniowość władz w obszarze wolności zgromadzeń oraz zatrzymywanie i pociąganie do odpowiedzialności osób, korzystających z prawa do wolności zgromadzeń, pod pretekstem dbałości o wymogi formalne ich organizowania. Wyrok stanowi

też przykład sformułowania przez Trybunał konkretnych zaleceń wobec państwa, dotyczących podjęcia środków generalnych w celu wykonania wyroku.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów wydających decyzje w sprawie zgromadzeń, dla policji (w kontekście zatrzymywania uczestników) oraz dla sądów, a w zakresie dotyczącym legislacji – dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

20. *O'Sullivan McCarthy Mussel Development Ltd p. Irlandii*, skarga nr 44460/16, wyrok Izby z dnia 7 czerwca 2018 r.

- **brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności – aspekt uregulowania sposobu korzystania z własności) w odniesieniu do tymczasowego zakazu komercyjnych połowów larw omułków w celu wypełnienia dyrektyw Unii Europejskiej**

Skarżąca spółka zajmuje się hodowlą omułków w porcie Castelmaine, uzyskując corocznie wymagane licencje i zezwolenia. Port został objęty dwiema dyrektywami UE, mającymi na celu ochronę środowiska.

W grudniu 2007 r. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wydał wyrok w sprawie *Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Irlandii* (C-418/04³⁷), stwierdzając, że Irlandia nie zrealizowała swych obowiązków wynikających ze wspomnianych dyrektyw. W świetle tego wyroku władze uznały, że z punktu widzenia prawa nie jest możliwe zezwolenie na działalność komercyjną w porcie Castelmaine do czasu wykonania niezbędnych ocen. Zakazały więc połowów larw omułków od czerwca 2008 r. W październiku 2008 r., w rezultacie zakończonych powodzeniem negocjacji między Rządem a Komisją Europejską, skarżąca spółka mogła wznowić połowy larw omułków, jednakże zostały już one zdziesiątkowane przez naturalnych drapieżników. Ponieważ omułki potrzebują dwóch lat, by dorosnąć i osiągnąć dojrzałość, skarżąca spółka poniosła straty finansowe w 2010 r., nie mając omułków na sprzedaż.

Skarżąca spółka wytoczyła powództwo o odszkodowanie przeciwko państwu, które jednak nie przyniosło powodzenia.

Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności).

Uznał, że mieści się ona w zakresie art. 1 Protokołu nr 1, gdyż sprawa dotyczy „mienia”, a mianowicie prowadzonej przez skarżącą spółkę działalności gospodarczej w obszarze akwakultury. Czasowy zakaz, nałożony na część działalności skarżącej spółki, który należy postrzegać jako ograniczenie nałożone na zezwolenie i związane z nim zwykłe prowadzenie działalności gospodarczej, stanowił ingerencję w prawo do poszanowania mienia skarżącej spółki, w tym interesów gospodarczych związanych z jej działalnością gospodarczą. Skarga jest zatem dopuszczalna.

³⁷ Tekst wyroku w języku polskim jest dostępny na stronie:

<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:62004CJ0418&from=FR>.

Inaczej niż w skargach wcześniej rozstrzyganych przez Trybunał, w obecnej sprawie przedmiotowe zezwolenie, które podlegało warunkom, nie zostało cofnięte ani uchylone. Trybunał uznał więc, że ingerencja miała charakter „uregulowania sposobu korzystania z własności” w rozumieniu trzeciego zdania art. 1 Protokołu nr 1.

Oceniając kwestię zgodności ingerencji z prawem, w sprawie nie zachodziły wątpliwości co do charakteru i zakresu ograniczeń, zastosowanych wobec portu w 2008 r., ani co do ich podstawy prawnej. Trybunał odnotował też, że skarżąca spółka pozostawała w stałym kontakcie z Rządem i była informowana o wszystkich istotnych zmianach. Nie twierdzono, że skarżąca spółka – podmiot gospodarczy aktywny od wielu lat w sektorze akwakultury – nie była świadoma przedłużającego się etapu postępowania poprzedzającego wniesienie skargi, w którym uczestniczyła Komisja Europejska i pozwane państwa, czy też wyroku TSUE stwierdzającego naruszenie.

Trybunał zgodził się, że celem ingerencji była najwyraźniej ochrona środowiska, a zaskarżone podjęte środki miały zapewnić przestrzeganie przez pozwane państwo jego zobowiązań na gruncie prawa UE, co stanowiło uprawniony cel w interesie ogólnym o dużym znaczeniu.

Ponieważ pozwane państwo nie zostało całkowicie pozbawione możliwości decydowania co do sposobu osiągnięcia zgodności z właściwą dyrektywą UE i wyrokiem TSUE, strasburski Trybunał uznał, że nie miało zastosowanie domniemanie równoważnej ochrony określone w jego wyroku sprawie *Bosphorus*³⁸.

Co do uzasadnienia ingerencji Trybunał zauważył, że skarżąca spółka prowadziła działalność komercyjną podlegającą ścisłym i szczegółowym uregulowaniom władz krajowych, i funkcjonowała zgodnie z warunkami, określanymi w udzielanych corocznie zezwoleniach. Obejmowało to też warunek, że nie jest dozwolony połów larw omułków w obszarze, w którym działalność taka została zakazana przez ministra.

Ponadto dla Trybunału istotne było jednomyślne stwierdzenie przez Sąd Najwyższy, że – w świetle uznania przez TSUE, że Irlandia nie wypełniła swych zobowiązań na podstawie prawa UE – brak było podstaw prawnych dla powstania po stronie skarżącej spółki uprawnionego oczekiwania, że w 2018 r. uzyska ona pozwolenie na prowadzenie działalności jak dotychczas.

Po drugie, jak podkreślił Trybunał, skarżąca spółka była podmiotem komercyjnym, a zatem nie może powołać się na brak jakiejkolwiek wiedzy na temat stosownych przepisów i zmian. Przeciwnie, można było oczekiwać, że wykaże ona wysoki stopień ostrożności przy realizacji swej działalności i przy ocenie ryzyk, które mogą się z nią wiązać. Niemniej jednak skarżąca spółka zakupiła nową łódź w maju 2008 r., choć co najmniej od grudnia 2007 r., kiedy to zapadł wyrok TSUE ws. naruszenia, powinna była być świadoma ryzyka możliwej przerwy w swej zwykłej działalności handlowej.

³⁸ *Bosphorus Hava Yolları Turizm ve Ticaret Anonim Şirketi p. Irlandii* [Wielka Izba], skarga nr 45036/98, wyrok z 30 czerwca 2005 r., [Nota informacyjna nr 76](#).

Ponadto Trybunał nie miał podstaw, by uznać za udowodnione, że utrata zysków skarżącej spółki w 2010 r. stanowiła nieuniknioną i niemożliwą do ograniczenia konsekwencję czasowego zamknięcia portu w 2008 r. Działalność skarżącej spółki nie została całkowicie przerwana w 2008 r., a państwo zdołało uzyskać porozumienie z Komisją umożliwiające podjęcie na nowo połowów larw omułków znacznie wcześniej, to jest od października 2008 r. Choć nie zapobiegło to późniejszemu odnotowaniu strat w stosunku do 2008 r., w następnym roku skarżąca spółka mogła na nowo podjąć swą zwykłą działalność.

To, że stwierdzono, że pozwane państwo nie wypełniło swych obowiązków na podstawie prawa UE, nie może być traktowane – na potrzeby art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji – jako pomniejszające wagę celów zakwestionowanej ingerencji bądź obniżający znaczenie, jakie należy im przypisać. Przed wydaniem wyroku przez TSUE trudno było przewidzieć, w jaki sposób pozwane państwo mogło znać zakres oraz skutki naruszenia, stwierdzone tym wyrokiem. Trybunał nie dostrzegał podstaw dla dokonywania ponownej oceny technicznej przeprowadzonej przez wyspecjalizowane władze, które wykluczyły możliwość wcześniejszego otwarcia portu. Mimo że oceny oddziaływania na środowisko w końcu wykazały, że całkowity zakaz nie jest konieczny, w świetle prawa UE pozwane państwo musiało opierać się na udowodnieniu braku zagrożenia, a nie na braku udowodnienia zagrożenia. Władzom krajowym przysługuje szeroki margines oceny w odniesieniu do osiągnięcia na poziomie krajowym i w akceptowalnych ramach czasowych stanu zgodności ze zobowiązaniami państwa na podstawie prawa UE. Chociaż skarżąca spółka uważała za nieprawidłowe, a nawet arbitralne to, że jeden rodzaj działalności (połów larw omułków) został, a inny podobny rodzaj działalności (zbiory dojrzałych omułków) nie został zakazany, jednak w pierwszej kolejności to do władz krajowych należy podjęcie decyzji, w ramach przysługującego im marginesu oceny, co do charakteru i zakresu wymaganych środków. Zastosowany częściowy, a nie całkowity zakaz działalności komercyjnej w porcie był raczej na korzyść niż na szkodę skarżącej spółki.

Podsumowując, Trybunał nie był przekonany, że zaskarżona ingerencja stanowiła nadmierny indywidualny ciężar nałożony na skarżącą spółkę, ani też nie był przekonany, że pozwane państwo nie zdołało osiągnąć sprawiedliwej równowagi między ogólnym interesem społecznym a ochroną praw indywidualnych.

Z powyższych względów Trybunał orzekł jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji³⁹.

Trybunał stwierdził ponadto jednomyślnie brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do długości trwania postępowania krajowego.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi przykład zastosowania przez Trybunał kryteriów wynikających z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności) do oceny ograniczeń nakładanych na działalność gospodarczą na skutek działań podjętych przez

³⁹ Zobacz także *Bosphorus Hava Yolları Turizm ve Ticaret Anonim Şirketi p. Irlandii* [Wielka Izba], skarga nr 45036/98, wyrok z 30 czerwca 2005 r., [Nota informacyjna nr 76](#); *Malik p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 23780/08, wyrok z 13 marca 2012 r.; a także *Avotiņš p. Łotwie* [Wielka Izba], skarga nr 17502/07, wyrok z 23 maja 2016 r., [Nota informacyjna nr 196](#), tekst streszczenia w języku polskim jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-175433>.

państwo w celu zapewnienia zgodności z dyrektywami UE, mającymi na celu ochronę środowiska i zastosowania się do stwierdzeń Trybunału Sprawiedliwości UE. Trybunał uznał, że państwo zachowało jednak pewien margines swobody do określania podjętych środków niezbędnych do wypełnienia swych zobowiązań z prawa UE i orzeczenia TSUE, i nie zastosował w obecnej sprawie tzw. domniemania *Bosphorus*, a dokonał oceny zgodności środków zastosowanych przez Irlandię ze standardami konwencyjnymi. W okolicznościach obecnej sprawy cel ingerencji w działalność gospodarczą, związany z ochroną środowiska, został przez Trybunał uznany za uprawniony w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, a mimo niezrekompensowanych strat za czasowy zakaz działalności gospodarczej, państwo zapewniło sprawiedliwą równowagę między interesem ogólnym a indywidualnym. Trybunał wziął pod uwagę m.in. fakt, że pozwolenie na działalność gospodarczą nie zostało cofnięte, obowiązki staranności po stronie podmiotu gospodarczego, a także daleko idący zakres obowiązków płynących dla państwa z uregulowań unijnych służących uprawnionemu celowi ochrony środowiska.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów właściwych do regulowania i kontroli prawa w związku z dostosowywaniem do wymogów UE, a także dla organów i sądów stosujących prawo unijne w odniesieniu do podmiotów gospodarczych, dla Ministerstwa Środowiska i innych organów ochrony środowiska, a także dla przedsiębiorców.

21. Radomilja i inni p. Chorwacji, skargi nr 37685/10 i 22768/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 20 marca 2018 r.

- **niedopuszczalność skargi na podstawie art. 35 ust. 1 Konwencji (wymogi dopuszczalności – aspekt terminu sześciu miesięcy) w odniesieniu do dodania przez skarżących, na późniejszym etapie, okresu ponad 50 lat do faktów skargi opartej na zasiedzeniu**
- **brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności – aspekt prawa do poszanowania swego mienia) w odniesieniu do roszczenia o własność mienia społecznego w oparciu o zasiedzenie**

Dnia 6 kwietnia 1941 r. ustawodawstwo byłej Jugosławii zakazało nabywania własności mienia społecznego przez zasiedzenie. Postanowienie to zostało uchylone przez chorwacki Parlament w 1991 r., a art. 388 ust. 4 ustawy o własności z 1996 r. przewidywał, że okres od 6 kwietnia 1941 r. do 8 października 1991 r. należy wliczyć do okresu nabywania własności w drodze zasiedzenia nieruchomości będącej własnością społeczną. Jednakże w 1999 r. Trybunał Konstytucyjny unieważnił art. 388 ust. 4 ustawy o własności z 1996 r., uznając, że moc wsteczna oraz negatywne skutki wywoływane przez ten przepis na prawa osób trzecich były niekonstytucyjne.

Sądy krajowe odmówiły wydania stwierdzenia, że skarżący nabyli poprzez zasiedzenie tytuł do gruntu zarejestrowanego na władze lokalne. Ustawa o własności z 1996 r. ustaliła na 40 lat okres nabywania prawa własności w drodze zasiedzenia w przypadku nieruchomości będącej własnością społeczną. Bieg ustawowego okresu 40 lat został przerwany w kwietniu 1941 r. i rozpoczął się na nowo dopiero po 8 października 1991 r. Skarżący i ich poprzednicy prawni posiadali nieruchomość (w sposób ciągły i w dobrej wierze) od 1912 r., a zatem nie wypełnili wymaganego okresu według stanu na 6 kwietnia 1941 r.

W oparciu o art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji skarżący zarzucali przed Trybunałem strasburskim, że oddalając ich roszczenie, sądy krajowe nieprawidłowo zastosowały właściwe prawo krajowe, jako że ustawowy okres nabycia własności przez zasiedzenie wynosił 20, a nie 40 lat. Wskazywali, że zgodnie z wykładnią Federalnego Sądu Najwyższego Jugosławii z kwietnia 1960 r., posiadacz nieruchomości w dobrej wierze był uprawniony do jej nabycia w drodze zasiedzenia po 20 latach.

W swym wyroku z 28 czerwca 2016 r. Izba Trybunału orzekła sześcioma głosami do jednego, że doszło do naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. Zgodnie z podejściem przyjętym w sprawie *Trgo p. Chorwacji*⁴⁰ Izba uwzględniła okres od dnia 6 kwietnia 1941 r. do dnia 8 października 1991 r. i stwierdziła, że roszczenie skarżących do własności działek miało wystarczającą podstawę w prawie krajowym (art. 388 ust. 4 ustawy o własności z 1996 r.), by mogło być zakwalifikowane jako „aktyw” chroniony przez art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. W odniesieniu do przedmiotu skargi Trybunał stwierdził, że - przy braku uszczerbku dla praw innych osób – nie było uzasadnione wyłączenie okresu 1941-1991 z obliczania okresu nabywania własności w drodze zasiedzenia nieruchomości będącej własnością społeczną.

W dniu 28 listopada 2016 r. sprawa została przekazana na wniosek rządu do Wielkiej Izby⁴¹.

Na wstępie Wielka Izba uznała za konieczne sprecyzowanie zakresu sprawy, którą jej przedłożono do rozpatrzenia.

Uznała, że zakres sprawy „przedłożonej” Trybunałowi w drodze wykonywania prawa do skargi indywidualnej został określony przez skargę skarżącą, która obejmowała zarzuty dotyczące faktów i argumenty prawne. Na mocy zasady *iura novit curia* Trybunał nie jest związany podstawami prawnymi przytoczonymi przez skarżącą i jest władny podjąć decyzję w sprawie kwalifikacji prawnej, którą należy przypisać faktom powołanym w skardze, poprzez zbadanie jej w świetle artykułów lub postanowień Konwencji odmiennych od powołanych przez skarżącą. Nie może jednakże opierać swego rozstrzygnięcia na faktach nieobjętych skargą. Wielka Izba podkreśliła, że takie działanie byłoby równoznaczne z rozstrzyganiem poza przedmiotem sprawy; innymi słowy, byłoby rozstrzyganiem w sprawach, które nie zostały „przedłożone” Trybunałowi w rozumieniu art. 32 Konwencji.

W tym kontekście Wielka Izba odnotowała, że pierwotne zarzuty skarżących przed Trybunałem, w kształcie, w jakim zostały ujęte w formularzach skargi, miały charakter raczej otwarty. Następnie w swych obserwacjach przedłożonych przed Izbą skarżący nie uwzględnili wśród podstaw faktycznych i prawnych swych zarzutów okresu między 6 kwietnia 1941 r. a 8 października 1991 r. Potwierdzili to następnie w odpowiedzi na obserwacje Rządu złożone przed Izbą, w której wyraźnie wykluczyli ten okres. Mimo to Izba Trybunału postanowiła zbadać zarzuty skarżących – a w szczególności kwestię, czy mieli mienie chronione na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 – w świetle wyroku Trybunału w sprawie *Trgo p. Chorwacji*, co skutkowało stwierdzeniem, że roszczenia skarżących w sprawie własności przedmiotowej nieruchomości miały wystarczającą postawę w prawie krajowym, a mianowicie w art. 388

⁴⁰ *Trgo p. Chorwacji*, skarga nr [35298/04](#), 11 czerwca 2009 r.

⁴¹ Zobacz [Nota informacyjna nr 201](#).

ust. 4 ustawy o własności z 1996 r. w wersji z 1996 r. To stwierdzenie w sposób konieczny wiązało się z uwzględnieniem przez Izbę okresu między 6 kwietnia 1941 r. a 8 października 1991 r. W ten sposób Izba oparła swój wyrok na faktach, które były znacząco różne od tych, na których opierali się skarżący, a zatem rozstrzygnęła ona poza zakresem sprawy określonym przez zarzuty skarżących na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji.

W swych obserwacjach przed Wielką Izbą skarżący twierdzili, że nigdy nie było ich intencją wyłączenie wspomnianego okresu między 6 kwietnia 1941 r. a 8 października 1991 r. z podstawy faktycznej ich skargi. Wielka Izba uznała jednak, że ich twierdzenia przed Izbą w sposób ewidentny sugerowały co innego.

Wielka Izba stwierdziła ponadto, że opóźnione dodanie okresu ponad 50 lat do podstawy faktycznej skargi w sprawie zasiedzenia, a więc sposobu nabycia własności, w którym czynnik czasu odgrywa kluczową rolę, musi być postrzegane jako dokonanie zmiany istoty tej skargi. W istocie stanowiło to podniesienie przed Wielką Izbą nowych i odmiennych zarzutów.

Choć nic nie stoi na przeszkodzie, by skarżący zgłosili nową skargę w trakcie postępowania przed Trybunałem, musi ona jednak, tak jak każda inna skarga, spełniać wymogi dopuszczalności.

W tej sytuacji Wielka Izba zbadała, czy skarga w tym zakresie była dopuszczalna.

Wielka Izba odnotowała, że postępowania krajowe w sprawach skarżących zakończyły się odpowiednio 30 września 2009 r. i 4 października 2011 r. Nowe rozszerzone skargi (uwzględniające okres od 6 kwietnia 1941 r. do 8 października 1991 r.) zostały natomiast zgłoszone dopiero w obserwacjach skarżących przed Wielką Izbą z dnia 13 lutego 2017 r., a więc ponad sześć miesięcy później.

W tej sytuacji skarga w tym zakresie była wniesiona po terminie 6 miesięcy i jako taka niedopuszczalna na podstawie art. 35 ust. 1 i 4 Konwencji.

Rozpatrując przedmiot pozostałej części skargi, w której zarzucono nieprawidłowe zastosowanie przez sądy krajowe właściwego prawa krajowego, Trybunał przypomniał zasadę, że nie można uznać, że skarżący posiada wystarczająco ustalone roszczenie stanowiące „aktyw” na potrzeby art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji w sytuacji, w której istnieje spór co do prawidłowej wykładni i stosowania prawa krajowego, i gdy kwestia, czy spełnia on wymogi ustawowe, ma być ustalona w postępowaniu sądowym.

Trybunał nie widział powodu do zaprzeczenia ustaleniom sądów krajowych co do kwestii faktycznych.

Zważywszy na powyższe, roszczenia skarżących o uznanie ich właścicielami przedmiotowej nieruchomości (z wyłączeniem okresu od 6 kwietnia 1941 r. do 8 października 1991 r.) nie miały wystarczającej podstawy w prawie krajowym do zakwalifikowania ich jako „mienia” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1. Gwarancje zawarte w tym postanowieniu nie miały zatem zastosowania do obecnej sprawy.

W tej sytuacji Trybunał orzekł, czternastoma głosami do trzech, że nie doszło do naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok jest interesujący jako przykład wykładni przez Trybunał pojęcia „skargi” i „zakresu sprawy rozpatrywanej przez Trybunał”. Stanowi też przykład zastosowania przez Wielką Izbę wymogu dopuszczalności, dotyczącego terminu sześciu miesięcy, w odniesieniu do faktów, które nie zostały podniesione wyraźnie w pierwotnej skardze do Trybunału i w stanowiskach procesowych przed Izbą Trybunału. Wielka Izba uznała, że faktyczne rozszerzenie przez Izbę Trybunału zakresu skargi i orzekanie przez nią w odniesieniu do faktów niepodniesionych przez skarżących, stanowiło rozstrzyganie poza zakresem sprawy.

Wyrok może mieć szczególnie znaczenie dla Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, skarżących oraz ich pełnomocników procesowych.

22. *Ramos Nunes de Carvalho e Sá p. Portugalii*, skargi nr 55391/13, 57728/13 i 74041/13, wyrok Wielkiej Izby z dnia 6 listopada 2018 r.

- **naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu administracyjnym i dyscyplinarnym) w odniesieniu do braku rozprawy i ograniczonego zakresu kontroli Sądu Najwyższego w sprawie orzeczeń dyscyplinarnych Wysokiej Rady Sądownictwa wydanych wobec sędziego**
- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty bezstronnego i niezawisłego sądu) w odniesieniu do zarzutu braku niezawisłości i bezstronności Sądu Najwyższego z uwagi na podwójną rolę jego Prezesa i karierę zawodową jego sędziów, powiązane z Wysoką Radą Sądownictwa**
- **brak zastosowalności art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w jego aspekcie karnym oraz art. 6 ust. 3 lit. a i b Konwencji (prawo do informacji o istocie i przyczynie oskarżenia oraz odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony) w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego wobec skarżącej będącej sędzią**

Przeciwko skarżącej, która była sędzią, wszczęto trzy postępowania dyscyplinarne. Wysoka Rada Sądownictwa (dalej zwana „WRS”) wymierzyła jej grzywnę i dwie kary zawieszenia w obowiązkach. Odwołania skarżącej, która ubiegała się o przeprowadzenie kontroli w zakresie ustalenia stanu faktycznego, nie przyniosły powodzenia. Wydział Sądowy Sądu Najwyższego podtrzymał orzeczenia WRS, stwierdzając, w szczególności, że jego zadaniem nie jest dokonywanie kontroli stanu faktycznego, a jedynie zbadanie, czy ustalenie stanu faktycznego było uzasadnione. Wysoka Rada Sądownictwa połączyła kary wymierzone skarżącej w jedną karę 240 dni zawieszenia.

W postępowaniu przed Trybunałem skarżąca zarzucała naruszenie jej prawa do bezstronnego i niezawisłego sądu, prawa do kontroli stanu faktycznego, ustalonego przez WRS, oraz prawa do publicznego rozpatrzenia sprawy. W wyroku z dnia 21 czerwca 2016 r. Izba Trybunału jednomyślnie orzekła, że doszło do naruszenia art. 6 Konwencji.

W dniu 17 października 2016 r. sprawa została przekazana na wniosek rządu do Wielkiej Izby.

Wielka Izba Trybunału rozpatrzyła skargę na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji, chroniącego prawo do rzetelnego procesu sądowego.

Oceniając, czy art. 6 ma zastosowanie w obecnej sprawie, Wielka Izba nie miała wątpliwości, że art. 6 ma zastosowanie w tej sprawie w swym aspekcie cywilnym.

W odniesieniu natomiast do aspektu karnego, Wielka Izba odnotowała, że środki administracyjne, zastosowane w kontekście zaskarżonych postępowań, stanowiły część uregulowań dyscyplinarnych, mających zastosowanie do sędziów. Postanowienia ustawowe, zezwalające na wymierzanie kar, nie były skierowane do ogółu społeczeństwa, a do określonej kategorii osób, mianowicie sędziów. Ponadto, postępowania były prowadzone przez Wysoką Radę Sądownictwa, która jest organem zarządzającym i dyscyplinarnym.

W konsekwencji Trybunał uznał, że czyny zagrożone karą, o które została oskarżona skarżąca, miały charakter wyłącznie dyscyplinarny. Wszelkie sankcje, jakie można było nałożyć na skarżącą, miały charakter czysto dyscyplinarny. Choć wysokość grzywny była znacząca, a sankcja ta stanowiła zatem ze swej natury karę, jej surowość nie sprawiła, że czyn zagrożony karą został objęty sferą karną.

Zatem, postępowanie dyscyplinarne wobec skarżącej nie dotyczyło rozstrzygania o zasadności oskarżenia w sprawie karnej w rozumieniu art. 6, a postanowienie to nie ma więc zastosowanie w swym aspekcie karnym. Stosownie do tego, również zarzuty skarżącej na podstawie art. 6 ust. 3 Konwencji, dotyczące naruszenia jej prawa do obrony, są niezgodne *ratione materiae* z postanowieniami Konwencji.

Przedmiot skargi

I. Trybunał rozpatrzył, czy w sprawie skarżącej poszanowany był wynikający z art. 6 ust. 1 Konwencji wymóg niezawisłości i bezstronności Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego, który rozpatrywał odwołania skarżącej od orzeczeń dyscyplinarnych Wysokiej Rady Sądownictwa.

W tym kontekście Trybunał przeanalizował po pierwsze zarzut skarżącej dotyczący podwójnej roli Prezesa Sądu Najwyższego, który był zarazem Przewodniczącym WRS.

Trybunał podkreślił, że skład Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego określony był ustawą o statusie sędziego na podstawie obiektywnych kryteriów, takich jak starszeństwo sędziów i ich członkostwo w określonym wydziale, a Prezes Sądu Najwyższego nie zasiadał w tym Wydziale *ad hoc*. W praktyce członkowie Wydziału byli formalnie wyznaczani przez najstarszego wiceprzewodniczącego Sądu Najwyższego.

Ponadto skarżąca nie zarzucała, że sędziowie Wydziału Sądowego działali w oparciu o instrukcje Prezesa Sądu Najwyższego lub że ten ostatni wpływał na nich, bądź że w inny sposób wykazywali oni stronniczość. W szczególności nie wykazano, że sędziowie ci zostali

wyznaczeni specjalnie w celu orzekania w jej sprawie. Trybunał uznał, że nie istniały żadne dowody, mogące obiektywnie wzbudzać uzasadnione obawy po stronie skarżącej.

Podwójna rola Prezesa Sądu Najwyższego nie miała zatem takiego charakteru, by wzbudzać wątpliwości co do niezawisłości i obiektywnej bezstronności tego sądu.

Po drugie, Trybunał przeanalizował rolę, jaką mogła mieć Wysoka Rada Sądownictwa w odniesieniu do kariery zawodowej sędziów Sądu Najwyższego i ewentualnych postępowań dyscyplinarnych wobec nich.

Podkreślił, że inaczej niż w sprawie *Oleksandr Volkov p. Ukrainie*⁴², nie zidentyfikowano żadnych poważnych kwestii o charakterze wadliwości strukturalnych lub przejawów stronniczości w ramach portugalskiej Wysokiej Rady Sądownictwa.

Niezależność sądownictwa w Portugalii jest chroniona zarówno Konstytucją, jak i innymi postanowieniami prawa krajowego, a system, w którym kompetencja do rozpatrywania odwołań od orzeczeń WRS została przypisana Wydziałowi Sądowemu Sądu Najwyższego, został kilkakrotnie wsparty przez Trybunał Konstytucyjny.

Ponadto fakt, że sędziowie podlegają generalnie prawu, a regułom dyscypliny i etyki zawodowej w szczególności, nie może rodzić wątpliwości co do ich bezstronności. Sędziowie Sądu Najwyższego, którzy są wysoko wykwalifikowani i często znajdują się na końcowych etapach swej kariery zawodowej, nie podlegają już ocenom wyników ich pracy czy też dążeniu do awansu, a władza dyscyplinarna WRS nad nimi jest w istocie teoretyczna. Brak też było jakiegokolwiek szczególnego dowodu braku bezstronności. A zatem fakt, że sędziowie rozpatrujący sprawy sami nadal podlegają uregulowaniom dyscyplinarnym i sami kiedyś mogą znaleźć się w sytuacji podobnej do jednej ze stron, sam w sobie nie jest wystarczający do stwierdzenia naruszenia wymogów bezstronności.

W konsekwencji, mając na względzie wszystkie okoliczności sprawy i gwarancje mające na celu ochronę Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego przed naciskami z zewnątrz, Trybunał uznał, że obawy skarżącej nie mogą być uznane za obiektywnie uzasadnione, a istniejący system kontroli orzeczeń dyscyplinarnych WRS, a mianowicie odwołanie do Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego, nie naruszał wymogu niezawisłości i bezstronności na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, jedenastoma głosami do sześciu, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w jego aspekcie dotyczącym prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu.

II. Trybunał rozpatrzył ponadto na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji zakres kontroli sprawowanej przez Wydział Sądowy Sądu Najwyższego nad orzeczeniami WRS oraz brak publicznego rozpatrzenia sprawy.

⁴² *Oleksandr Volkov p. Ukrainie* (skarga nr 21722/11, 9 stycznia 2013 r., [Nota informacyjna nr 159](http://hudoc.echr.coe.int/eng/?i=001-153207), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng/?i=001-153207>).

(i) Przedmiot orzeczeń WRS

Trybunał wskazał, że przedmiotem orzeczeń WRS była kwestia, czy skarżąca naruszyła swe obowiązki zawodowe. W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie WRS musiała korzystać ze swej swobody uznania. Jako organ powołany specjalnie w celu wykładni i stosowania uregulowań dotyczących postępowania dyscyplinarnego sędziów, WRS ma za zadanie przyczyniać się do niezakłóconego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Niemniej jednak, jak podkreślił Trybunał, w niniejszej sprawie, ocena stanu faktycznego i kontrola wymierzonych sankcji dyscyplinarnych nie wymagała specjalistycznej wiedzy lub szczególnego doświadczenia zawodowego, ale mogła podlegać właściwości jakiegokolwiek sądu. Nie był to zatem typowy przykład wykonywania uznania administracyjnego w specjalistycznej dziedzinie prawa.

Orzeczenia WRS zostały zaskarżone w drodze odwołań administracyjnoprawnych do Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego.

Trybunał podkreślił, że kontrola orzeczenia nakładającego karę dyscyplinarną różni się od kontroli decyzji administracyjnej, która nie pociąga za sobą takiego elementu karania. Ponadto, przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne dotyczyło sędziego. Sprawowana kontrola sądowa musi być odpowiednia w stosunku do przedmiotu sporu, to jest, do dyscyplinarnego charakteru przedmiotowych decyzji administracyjnych. Trybunał wskazał, że ta uwaga stosuje się nawet z większą mocą do postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego.

(ii) Postępowanie przed WRS (organem dyscyplinarnym)

Trybunał uznał, że postępowanie przed WRS dało skarżącej możliwość podjęcia obrony. Niemniej jednak, pomimo zagrożenia wymiarem bardzo surowych kar wobec skarżącej, postępowanie toczyło się pisemnie. Nie była ona w stanie uczestniczyć w posiedzeniach WRS w żadnym z trzech dotyczących jej postępowań, gdyż prawo nie przewidywało organizowania publicznych rozpraw przez WRS. Skarżąca nie miała też okazji przedstawienia ustnych oświadczeń tak co do kwestii faktycznych i kar, jak i różnych kwestii prawnych.

Ponadto, WRS nie wysłuchiwała żadnych zeznań świadków, mimo że w grę wchodziła wiarygodność nie tylko skarżącej, ale też kluczowych świadków.

W tej sytuacji Trybunał uznał, że WRS nie wykonywała swych uprawnień dyskrecyjnych w oparciu o odpowiednie podstawy faktyczne. Trybunał musiał zatem przeanalizować gwarancje, jakie skarżącej zapewniło postępowanie przed Wydziałem Sądowym Sądu Najwyższego.

(iii) Postępowanie przed Wydziałem Sądowym Sądu Najwyższego (organ sądowy)

(a) Kwestie poddane kontroli sądowej

Trybunał po pierwsze, podkreślił, że w swych odwołaniach do Sądu Najwyższego skarżąca konsekwentnie zaprzeczała czynom, o które została oskarżona przez WRS. Po drugie, nałożone na nią sankcje dyscyplinarne opierały się na stwierdzeniu, że naruszyła ona swe obowiązki zawodowe sędziego. Kwalifikacja postępowania zawodowego skarżącej była zatem kluczową kwestią. Po trzecie, w zakresie, w jakim skarżąca zarzuciła, że kary nałożone

na nią w każdym z postępowań były nieproporcjonalne, Trybunał przypomniał, że nie można uznać, że organ sądowy sprawuje pełną jurysdykcję, jeśli nie jest uprawniony do oceny proporcjonalności kary w stosunku do niewłaściwego zachowania.

Trybunał podkreślił, w szczególnym kontekście postępowań dyscyplinarnych, że dla wyniku postępowań dotyczących „praw i obowiązków o charakterze cywilnym” kwestie dotyczące faktów są tak samo kluczowe jak kwestie prawne. Ustalenie stanu faktycznego jest szczególnie istotne w przypadku postępowania, które pociąga za sobą wymierzenie kar, a w szczególności postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, ponieważ muszą oni cieszyć się szacunkiem niezbędnym do wykonywania swych obowiązków, by zapewnić publiczne zaufanie do funkcjonowania i niezależności sądownictwa.

Trybunał uznał, że w niniejszej sprawie dowody dotyczące faktów stanowiły decydujący aspekt postępowania w sprawach skarżącej, a nie jedynie drugorzędną kwestię podlegającą swobodzie uznania organów administracyjnych. Ustalenie faktów było przedmiotem sporu między członkami WRS, a fakty te były określone jako „decydujące”.

Co więcej, oskarżenia wobec skarżącej mogły pociągnąć za sobą usunięcie jej z zawodu lub zawieszenie w obowiązkach, a więc bardzo surowe kary, które wiązały się ze znacznym stopniem napiętnowania i mogły wyrzucić nieodwracalne konsekwencje na jej życie i karierę zawodową. I faktycznie skutkowały one karą dyscyplinarną 240 dni zawieszenia w obowiązkach, choć w praktyce okres zawieszenia trwał tylko 100 dni.

(b) Sposób realizowania kontroli sądowej

Trybunał odnotował wyraźne stwierdzenie Wydziału Sądowego Sądu Najwyższego, że nie ma on pełnej jurysdykcji w sprawie, a jest powołany jedynie do kontroli zgodności z prawem zaskarżonych orzeczeń.

W świetle ograniczeń nałożonych przez ustawodawstwo, ale też własne orzecznictwo, Wydział Sądowy Sądu Najwyższego nie był więc uprawniony do zbadania decydujących punktów postępowania, lecz mógł „zbadać jedynie sprzeczności, niespójności i niewystarczalność materiału dowodowego oraz wszelkie oczywiste błędy w jego ocenie, w zakresie, w jakim wady te były oczywiste”.

Zgodnie z definicją przyjętą w jego orzecznictwie - „oczywisty” błąd „musi być nie tylko poważny (duży błąd w tym sensie, że [jest] w sposób oczywisty sprzeczny z rozumem, zdrowym rozsądkiem lub prawdą, bądź wykazuje brak wiedzy); musi być także rażący (oczywisty)”.

Trybunał natomiast podkreślił, że przedmiotowe postępowania w sprawie skarżącej nie dotyczyły kwestii ściśle prawnych o ograniczonym zakresie lub kwestii bardzo technicznych, które mogły zostać rozstrzygnięte w zadowalający sposób na podstawie samych akt sprawy. Wprost przeciwnie, apelacje skarżącej dotyczyły istotnych kwestii faktycznych i prawnych.

Nawet jeśli Sąd Najwyższy uznał, że nie jest jego zadaniem ponowne badanie materiału dowodowego, miał tym niemniej obowiązek ustalenia, czy podstawa faktyczna orzeczenia przyjętego przez WRS była wystarczająca na poparcie jej wniosków.

Zdaniem Trybunału, spór co do faktów oraz konsekwencje kar dyscyplinarnych dla reputacji skarżącej wymagały, by Wydział Sądowy Sądu Najwyższego sprawował kontrolę w sposób wystarczająco dogłębny, tak by mógł zbadać kwestie pod kątem wiarygodności skarżącej i świadków.

Co prawda prowadzenie postępowania dyscyplinarnego z wyłączeniem jawności za zgodą zainteresowanej osoby nie jest sprzeczne z Konwencją, jednak skarżąca wnioskowała o publiczną rozprawę i powinna była zatem otrzymać możliwość publicznej rozprawy przed organem posiadającym pełną jurysdykcję. Kontradyktoryjna rozprawa tego rodzaju pozwoliłaby na ustną konfrontację stron i bardziej dogłębną kontrolę stanu faktycznego.

(c) Uprawnienia decyzyjne

Własne orzecznictwo stanęło na przeszkodzie dokonaniu przez Wydział Sądowy Sądu Najwyższego własnej oceny zastępującej ocenę organu dyscyplinarnego. Trybunał przypomniał, że organ ten tym niemniej był uprawniony do uchylenia orzeczenia WRS w całości lub w części w razie „oczywistego, poważnego błędu”, a w szczególności, jeśli zostało ustalone, że prawo materialne lub proceduralne wymogi rzetelności nie zostały spełnione w postępowaniu prowadzącym do przyjęcia orzeczenia.

A zatem, Wydział Sądowy mógł odesłać sprawę z powrotem do WRS, aby ta wydała nowe orzeczenie zgodne z wszelkimi wskazówkami wydanymi przez Wydział Sądowy dotyczącymi ewentualnych nieprawidłowości.

(d) Uzasadnienie orzeczeń Sądu Najwyższego

Wydział Sądowy Sądu Najwyższego, orzekając w granicach swej kompetencji, określonych przez ustawodawstwo krajowe i swe własne orzecznictwo, podał wystarczające uzasadnienie swych orzeczeń, odpowiadając na wszystkie podstawy apelacji skarżącej.

Niemniej jednak, jak podkreślił Trybunał, nieprzeprowadzenie rozprawy w odniesieniu do decydującego materiału dowodowego dotyczącego faktów, co Wydział Sądowy uzasadnił poprzez odwołanie się do ograniczonego charakteru swych uprawnień, uniemożliwiło mu włączenie do uzasadnienia rozważań dotyczących oceny tych kwestii.

(iv) Wniosek Trybunału

Trybunał uwzględnił zwłaszcza szczególny kontekst postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego przeciwko sędziemu, surowość kar, fakt, że gwarancje proceduralne przed WRS były ograniczone oraz potrzebę oceny materiału dowodowego, dotyczącego faktów pod kątem wiarygodności skarżącej i świadków, co stanowiło decydujący aspekt sprawy. W tym kontekście, połączony skutek dwóch czynników w postaci niedostatecznej kontroli sądowej sprawowanej przez Wydział Sądowy Sądu Najwyższego oraz braku rozprawy na etapie postępowania dyscyplinarnego lub na etapie kontroli sądowej, oznaczał, że sprawa skarżącej nie została rozpatrzona zgodnie z wymogami art. 6 ust. 1 Konwencji.

W tej sytuacji Trybunał jednomyślnie orzekł naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji w zakresie dotyczącym sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy⁴³. Trybunał oddalił jednocześnie roszczenie skarżącej z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok potwierdza zastosowalność art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w jego aspekcie cywilnym do postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów. Wskazuje na konieczność zagwarantowania w takich sprawach prawa sędziego do bezstronnego i niezależnego sądu. Może to być realizowane poprzez instytucję odwołania do Sądu Najwyższego od orzeczeń dyscyplinarnych organów sądownictwa. Sam fakt, że Prezes Sądu Najwyższego sprawuje funkcję Przewodniczącego organu sądownictwa, a także fakt, że sędziowie Sądu Najwyższego rozpatrujący odwołanie mogą również podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej przed tym organem dyscyplinarnym, nie wystarcza do podważenia bezstronności i niezawisłości Sądu Najwyższego, jeśli zapewnione są inne odpowiednie gwarancje. Z drugiej jednak strony wyrok wskazuje na konieczność opierania się przez organy i sądy orzekające w sprawach dyscyplinarnych na odpowiednich podstawach faktycznych. W przypadku, gdy w sprawie zachodzi spór co do faktów i istnieje potrzeba oceny wiarygodności obwinionego sędziego i świadków oskarżenia, brak przeprowadzenia publicznej rozprawy może oznaczać, że orzeczenie dyscyplinarne zostało wydane bez odpowiednich podstaw faktycznych. Nieprawidłowa na gruncie Konwencji jest sytuacja, gdy rozprawa nie jest prowadzona ani na etapie postępowania dyscyplinarnego, ani na etapie postępowania sądowego (chyba że zachodzą wyjątki wskazane przez Trybunał), a sąd powołany do kontroli orzeczeń organów dyscyplinarnych ma uprawnienia tylko do kontroli w zakresie kwestii prawnych i nie bada przynajmniej, czy istniały odpowiednie podstawy faktyczne do orzeczenia dyscyplinarnego.

Wyrok może mieć znaczenie dla Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego oraz sędziów, a także dla Ministerstwa Sprawiedliwości i innych organów właściwych do spraw regulowania zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

23. S., V. i A. p. Danii, skargi nr 35553/12, 36678/12 oraz 36711/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 22 października 2018 r.

- **brak naruszenia art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekty pozbawienia wolności i konieczności zapobieżenia popełnieniu czynu zagrożonego karą) w odniesieniu do ośmiogodzinnego pozbawienia wolności kibiców piłki nożnej w celu zapobieżenia przemocy, bez postawienia zarzutu**

W 2009 r. skarżący, trzech obywateli duńskich, przebywali w Kopenhadze, by wziąć udział w meczu piłki nożnej między Danią a Szwecją. Duńska policja przewidziała możliwość bójki między grupami chuliganów z obu krajów. Drugi i trzeci skarżący zostali zatrzymani

⁴³ Zobacz również *Albert i Le Compte p. Belgii*, skargi nr 7299/75 and 7496/76, 10 lutego 1983 r.; *Martinie p. Francji* [Wielka Izba], skarga nr 58675/00, 12 kwietnia 2006 r., [Nota informacyjna nr 85](#); *Jussila p. Finlandii* [Wielka Izba], skarga nr 73053/01, 23 listopada 2006 r., [Nota informacyjna nr 91](#); *Družstevní záložna Pria i inni p. Republice Czeskiej*, skarga nr 72034/01, 31 lipca 2008 r., [Nota informacyjna nr 110](#); *Vernes p. Francji*, skarga nr 30183/06, 20 stycznia 2011 r., [Nota informacyjna nr 137](#); a także *Grande Stevens i inni p. Włochom*, skargi nr 18640/10 et al., 4 marca 2014 r., [Nota informacyjna nr 172](#), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-166411>.

w związku z dużą bójką między kibicami duńskimi a szwedzkimi. Później pierwszy skarżący również został zatrzymany wraz z dużą liczbą innych kibiców, po tym jak słyszano, że nakłaniał innych do wzięcia udziału w bójce. Każdy z trzech skarżących został zatrzymany na niecałe osiem godzin, bez postawienia zarzutu przestępstwa. Ubiegali się o odszkodowanie w duńskich sądach za bezprawne pozbawienie wolności, ale bez powodzenia.

Trybunał rozpatrzył skargę na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego).

W pierwszej kolejności Trybunał zbadał, czy pozbawienie wolności skarżących było objęte zakresem art. 5 ust. 1 lit. b Konwencji (zgodne z prawem pozbawienie wolności w celu zapewnienia wykonania określonego w ustawie obowiązku)

Trybunał wyjaśnił, że obecności dużych sił policji, co jest normalne na wszelkich imprezach masowych, nie można porównać do bardzo szczególnych środków, jakie zostały podjęte w sprawie *Ostendorf p. Niemcom*⁴⁴ w celu zapewnienia, by osoby zainteresowane były świadome, że muszą się powstrzymać od popełnienia określonego czynu (w tamtej sprawie policja skierowała do skarżących konkretne nakazy powstrzymania się od określonych działań). Tak szeroka wykładnia art. 5 ust. 1 lit. b. Konwencji pociągałaby za sobą konsekwencje niezgodne z zasadą praworządności, z której cała Konwencja czerpie swą inspirację.

Zważywszy na to, w okolicznościach niniejszej sprawy pozbawienie wolności skarżących nie było objęte art. 5 ust. 1 lit. b. Konwencji.

W tej sytuacji Trybunał zbadał, czy do prewencyjnego pozbawienia wolności poza postępowaniem karnym może mieć zastosowanie art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji (zgodne z prawem pozbawienie wolności w celu postawienia przed właściwym organem, jeżeli istnieją uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zagrożonego karą lub jeśli jest to konieczne w celu zapobieżenia popełnienia takiego czynu). W tym badaniu uwzględnił następujące kwestie.

(i) Zakres, w jakim Trybunał uznał w swym orzecznictwie, że druga część art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji stanowi odrębną podstawę pozbawienia wolności w stosunku do pierwszej części tego przepisu

Trybunał przypomniał, że art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji zezwala na zatrzymanie lub aresztowanie osoby w różnych okolicznościach, w tym na podstawie drugiej części tego przepisu, „jeśli jest to konieczne w celu zapobieżenia popełnienia [przez nią] ... czynu [zagrożonego karą]”. Zarówno jednoznaczne brzmienie drugiej części, jak i odpowiednie prace przygotowawcze nad Konwencją, wyraźnie wskazują, że należy to traktować jako odrębną podstawę pozbawienia wolności w stosunku, w szczególności, do podstawy przewidzianej przez pierwszą część tego przepisu.

⁴⁴ *Ostendorf p. Niemcom*, skarga nr 15598/08, 7 marca 2013 r., [Nota informacyjna nr 161](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153241), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153241>.

Aby obowiązki policji utrzymywania porządku i zapewniania ochrony ludności nie stały się niemożliwe do wypełnienia w praktyce, należy co do zasady dozwolnić policji na pozbawienie wolności osoby na podstawie art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji poza kontekstem postępowania karnego, pod warunkiem przestrzegania podstawowej zasady art. 5, a mianowicie ochrony jednostki przed arbitralnością.

W celu zapewnienia większej spójności i zgodności swojego orzecznictwa Trybunał potwierdził zatem podejście przyjęte w wyroku w sprawie *Lawless p. Irlandii (nr 3)*⁴⁵, od którego odszedł, bez przyznawania tego, w sprawach *Ciulla p. Włochom*⁴⁶ i w cytowanej wyżej *Ostendorf p. Niemcom*.

(ii) Czy „cel postawienia przed właściwym organem” określony w art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji może stanowić przeszkodę dla zastosowania prewencyjnego pozbawienia wolności na podstawie drugiej części tego przepisu

Trybunał uznał, że odpowiedź na pytanie, czy wymóg dotyczący celu został spełniony, powinna zależeć od obiektywnej oceny postępowania władz, w szczególności, czy zgodnie z wymogiem art. 5 ust. 3 Konwencji niezwłocznie postawiły one osobę pozbawioną wolności przed sędzią w celu ustalenia legalności jej pozbawienia wolności lub zarządziły jej zwolnienie przed upływem takiego czasu. Ponadto, w przypadku braku zgodności z tym ostatnim wymogiem, osoba zainteresowana powinna mieć zagwarantowane prawo do odszkodowania zgodnie z art. 5 ust. 5 Konwencji.

Trybunał zatem uznał, że gdy osoba prewencyjnie pozbawiona wolności zostaje zwolniona po krótkim okresie czasu z uwagi na fakt, że minęło zagrożenie lub, na przykład, że upłynął przepisany prawem krótki termin, wymóg celu postawienia pozbawionego wolności przed właściwym organem nie powinien jako taki stanowić przeszkody dla krótkoterminowego prewencyjnego pozbawienia wolności objętego drugą częścią art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji – z zastrzeżeniem jednakże dostępności w prawie krajowym dodatkowych gwarancji zawartych w art. 5 ust. 3 i 5 Konwencji (patrz punkt (iii) poniżej).

Jednakże, Trybunał zastrzegł, że elastyczność w tej dziedzinie jest ograniczona przez istotne gwarancje zawarte w art. 5 ust. 1 Konwencji, a w szczególności wymogi:

- o by każde pozbawienie wolności było zgodne z prawem,
- o by każde pozbawienie wolności było zgodne z celem ochrony osób przed arbitralnością,
- o by przestępstwo było konkretne i określone, w szczególności co do miejsca i czasu jego popełnienia oraz jego ofiar,
- o by władze były w stanie przedstawić kilka faktów lub informacji, które przekonałyby obiektywnego obserwatora, że dana osoba najprawdopodobniej brałaby udział w konkretnym i określonym przestępstwie, gdyby jego popełnienia nie zapobieżono poprzez pozbawienie wolności, oraz
- o by zatrzymanie i aresztowanie było uznane w sposób uzasadniony "za konieczne". Przy ocenie zakresu tego wymogu istotny może być rozmiar, w jakim dane środki wpływają na interesy chronione przez inne prawa gwarantowane Konwencją.

⁴⁵ *Lawless p. Irlandii (nr 3)*, skarga nr 332/57, 1 lipca 1961 r.

⁴⁶ *Ciulla p. Włochom*, skarga nr 11152/84, 22 lutego 1989 r.

(iii) Dodatkowe gwarancje na podstawie art. 5 ust. 3 i 5 Konwencji

Trybunał wskazał, że ze sformułowania art. 5 ust. 3 Konwencji wynika bezpośrednio, że jeśli osoba nie jest już „zatrzymana lub aresztowana”, ale została zwolniona, nie ma obowiązku niezwłocznego postawienia jej przed sędzią.

Gdy osoba zostaje pozbawiona wolności na podstawie drugiej części art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji w przypadku braku postępowania przygotowawczego i podejrzenia wymagającego potwierdzenia lub rozwiania, okoliczności stanowiące zagrożenie popełnienia przez nią czynu zagrożonego karą muszą być ustalone już w czasie, kiedy osoba ta zostaje pozbawiona wolności w celu zapobieżenia temu czynowi. Wydaje się zatem, że czas potrzebny między zatrzymaniem osoby w celach prewencyjnych a jej niezwłocznym postawieniem przed sędzią lub urzędnikiem sądowym powinien być krótszy niż w przypadku tymczasowego aresztowania w postępowaniu karnym.

Mając na uwadze konieczność oceniania niezwłoczności w świetle szczególnych okoliczności każdej sprawy, Trybunał stwierdził, że, ogólnie rzecz biorąc, w kontekście prewencyjnego pozbawienia wolności zwolnienie „w czasie przed niezwłoczną kontrolą sądową” powinno być kwestią godzin a nie dni.

Co do prawa do „bycia sądzonym w rozsądnym terminie albo zwolnionym na czas postępowania”, jeśli nie wszczyna się żadnego postępowania karnego, a proces karny nie jest planowany, wymóg określony przez drugą część art. 5 ust. 3 nie może mieć zastosowania do prewencyjnego pozbawienia wolności.

Trybunał doprecyzował jednak, że prewencyjne pozbawienie wolności na podstawie drugiej części art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji jest uzależnione od gwarancji ustanowionej w art. 5 ust. 5 Konwencji. Sądowa kontrola legalności pozbawienia wolności jest nieodłączną częścią badania przez sądy krajowe roszczenia odszkodowawczego.

Trybunał zastosował następnie powyższe zasady ogólne wynikające z drugiej części art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji do oceny obecnej skargi.

(i) Czy prewencyjne pozbawienie wolności skarżących było objęte drugą częścią art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji?

Mając na uwadze w szczególności fakt, że tego dnia zatrzymano 138 osób, skarżący zostali zwolnieni, zanim konieczne stało się postawienie ich przed sędzią zgodnie z wymogiem niezwłoczności przewidzianym w art. 5 ust. 3 Konwencji.

Trybunał odnotował też, że na podstawie ustawy o wymiarze sprawiedliwości skarżący mieli możliwość skierowania kwestii legalności ich pozbawienia wolności do zbadania przez sądy i skorzystali z tej możliwości. Ponadto, skarżący mogli uzyskać odszkodowanie, jeśli było ono uzasadnione z punktu widzenia art. 5 ust. 5 Konwencji.

W tej sytuacji Trybunał uznał, że pozbawienie wolności skarżących na podstawie art. 5 ust. 3 duńskiej ustawy o policji było objęte drugą częścią art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji.

(ii) Czy pozbawienie wolności skarżących było zgodne z prawem w świetle prawa krajowego

W zakresie, w jakim prawo krajowe przewidywało, że prewencyjne pozbawienie wolności nie powinno przekraczać sześciu godzin, Trybunał ocenił, że policja odpowiednio uwzględniła ten termin w swej strategii. Próbowano uniknąć stosowania pozbawienia wolności zbyt wcześnie w ciągu dnia, ponieważ w przeciwnym razie każda osoba tak zatrzymana musiałaby zostać zwolniona podczas lub bezpośrednio po meczu, a wówczas istniałoby ryzyko wznowienia bójki. Ponadto policja stale oceniała sytuację, a ciągła przemoc zmusiła ją do przekroczenia terminu sześciu godzin.

Sądy krajowe stwierdziły, że pozbawienie wolności skarżących było zgodne z prawem na podstawie ustawy o policji oraz że przekroczenie terminu było uzasadnione w świetle celu zatrzymania oraz zorganizowanego charakteru, zakresu i czasu trwania zamieszek oraz umiarkowanego przekroczenia maksymalnych okresów pozbawienia wolności w przypadku każdego ze skarżących.

Ponieważ nic nie wskazuje, by ustalenia sądów krajowych były arbitralne lub oczywiście nieuzasadnione, Trybunał uznał, że pozbawianie wolności skarżących było „zgodne z prawem” w tym znaczeniu, że spełniało uregulowania materialnego i proceduralnego prawa krajowego.

(iii) Czy pozbawienie wolności skarżących nie było arbitralne

Zdaniem Trybunału, ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd krajowy w niniejszej sprawie były w stanie utwierdzić obiektywnego obserwatora w przekonaniu, że w czasie, kiedy skarżący zostali pozbawieni wolności, policja miała wszelkie powody, by sądzić, że organizują oni bijatykę w centrum Kopenhagi w godzinach przed, w trakcie lub po meczu piłki nożnej, która mogła spowodować znaczne zagrożenie dla bezpieczeństwa wielu pokojowych kibiców piłki nożnej i niezaangażowanych osób trzecich, obecnych w danym momencie. Dokładne miejsce, czas i potencjalne ofiary przestępstw mogły być łatwo zidentyfikowane.

Prawo krajowe precyzowało, od jakich przestępstw skarżący powinien się powstrzymać.

Ponadto stan faktyczny, ustalony przez sądy krajowe wystarczająco wskazywał, że „czyn zagrożony karą”, któremu miano zapobiec, można uznać za „określony i konkretny”. Władze przedstawiły dowód, że według wszelkiego prawdopodobieństwa skarżący uczestniczyliby w tym czynie zagrożonym karą, jeśli nie zapobieżono jego popełnieniu poprzez pozbawienie ich wolności.

(iv) Czy pozbawienie wolności skarżących było „konieczne”

Trybunał uznał, że przydatne będzie szersze omówienie kryterium konieczności w odniesieniu do drugiej części art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji.

Wskazał, że muszą być rozważone mniej dotkliwe środki i uznane za niewystarczające do zagwarantowania interesu indywidualnego lub publicznego wymagającego pozbawienia wolności.

Nie można też w uzasadniony sposób uznać prewencyjnego pozbawienia wolności za konieczne, jeśli nie jest zapewniona sprawiedliwa równowaga między znaczeniem, jakie ma zapobieganie bezpośredniemu zagrożeniu popełnieniem przestępstwa w społeczeństwie

demokratycznym, a znaczeniem prawa do wolności. W związku z tym, aby tak poważny środek, jak pozbawienie wolności, był proporcjonalny, „konkretne i określone” przestępstwo, do którego odnosi się druga część art. 5 ust. 1 lit. c, musi mieć poważny charakter, pociągając za sobą zagrożenie dla życia lub zdrowia lub zagrożenie znaczną szkodą materialną.

Dodatkowo wynika z tego, że pozbawienie wolności powinno zakończyć się, gdy tylko zagrożenie to minie, co wymaga monitorowania, ponieważ długość pozbawienia wolności stanowi również istotny czynnik.

W niniejszej sprawie czyn zagrożony karą, którego władze próbowały uniknąć, był, w opinii Trybunału, niewątpliwie poważny.

Zanim wybuchła pierwsza bójka, policja stosowała bardzo ostrożne podejście i łagodne środki, takie jak dialog, by zapobiec starciom chuliganów. Zaparkowała również swoje transportery opancerzone w poprzek, by zapobiec spotkaniu się grup szwedzkich i duńskich kibiców. Następnie skierowała grupę fanów duńskich na boczną ulicę w celu ich rejestracji i przeszukania.

W tym momencie intensywnej akcji, w bezpośrednim sąsiedztwie toczącej się bójki, zostali zatrzymani drugi i trzeci skarżący wraz z czterema innymi osobami, w pełnej zgodności ze strategią zatrzymywania jedynie prowodyrów starć. Natomiast około czterdziestu czterech osób z grupy duńskiej, w tym pierwszy skarżący, zostało pozostawionych na wolności na bocznej ulicy. Pierwszy skarżący został zatrzymany dopiero, gdy usłyszano, jak nakłaniał inne osoby do wzięcia udziału w bójce. A zatem policja nie stosowała nadmiernych zatrzymań.

Mając powyższe na uwadze, Trybunał nie dostrzegł żadnego powodu, by podważyć wniosek sądu pierwszej instancji, że „mniej radykalne środki nie mogły być uznane za wystarczające do uniknięcia w tych okolicznościach zagrożenia dodatkowymi zamieszkami”.

Ustalono zatem, że pozbawienie wolności skarżących można w uzasadniony sposób uznać za „konieczne” do zapobieżenia podżeganiu lub dalszemu podżeganiu przez nich do czynów chuligańskich, zważywszy że mniej rygorystyczne środki byłyby niewystarczające.

Co do czasu trwania pozbawienia wolności – Trybunał miał na względzie, że skarżący zostali zwolnieni, gdy tylko minęło bezpośrednie zagrożenie. Nie byli zatrzymani dłużej niż to było konieczne, a ocena zagrożenia była prowadzona na bieżąco w stopniu wystarczającym.

Zważywszy na to, Trybunał uznał, że sądy krajowe zapewniły sprawiedliwą równowagę między istotnym znaczeniem prawa do wolności a istotnym znaczeniem uniemożliwienia skarżącym organizowania lub uczestniczenia w chuligańskiej bijatyce.

Trybunał orzekł, piętnastoma głosami do dwóch, że prewencyjne pozbawienie wolności skarżących było zgodne z art. 5 ust. 1 lit c Konwencji i nie doszło do naruszenia tego postanowienia⁴⁷.

⁴⁷ Zobacz, oprócz cytowanych wyżej, także *Brogan i inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr [11209/84 et al.](#), 29 listopada 1988 r.; *Fox, Campbell i Hartley p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr [12244/86](#), 30 sierpnia 1990

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok dotyczy możliwości i standardów stosowania przez policję krótkotrwałych zatrzymań kibiców w celu zapobieżenia zamieszkom kibiców w trakcie zawodów sportowych w świetle drugiej części art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji. Warunkiem jest jednakże respektowanie licznych gwarancji wynikających z art. 5 Konwencji, takich jak: ochrona przed arbitralnością, istnienie podstawy prawnej w prawie krajowym oraz wymóg niezwłocznego zwolnienia lub postawienia przed sądem. Warunkiem jest także istnienie możliwości kontroli legalności i zasadności takiego zatrzymania i zasądzenia zadośćuczynienia przez sąd, zgodnie z art. 5 ust. 5 Konwencji. Tego typu środek może być stosowany tylko, jeśli jest to konieczne i w ostateczności, tj. gdy inne środki zapewniania porządku przez policję są niewystarczające. Długość takiego zatrzymania nie powinna przekraczać kilku godzin, a stosowane może być tylko w przypadku istnienia skonkretyzowanego zagrożenia popełnieniem poważnych przestępstw stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia lub zagrożenie znaczną szkodą materialną. Policja powinna też stale monitorować sytuację pod kątem tego, czy zagrożenie to się utrzymuje.

Wyrok może mieć w szczególności znaczenie dla policji oraz sądów, a także częściowo dla prokuratury, a w zakresie uregulowań – dla Ministerstwa Sprawiedliwości, a także dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz pośrednio – dla Ministerstwa Sportu i Turystyki.

r.; *Steel i inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr [24838/94](#), 23 września 1998 r.; *Jėčius p. Litwie*, skarga nr [34578/97](#), 31 lipca 2000 r.; *Nicol i Selvanayagam p. Zjednoczonemu Królestwu* (dec.), skarga nr [32213/96](#), 11 stycznia 2001 r.; *McBride p. Zjednoczonemu Królestwu* (dec.), skarga nr [27786/95](#), 5 lipca 2001 r.; *Kandzhov p. Bułgarii*, skarga nr 68294/01, 6 listopada 2008 r., [Nota informacyjna nr 113](#); *Stanev p. Bułgarii* [Wielka Izba], skarga nr 36760/06, 17 stycznia 2012 r., [Nota informacyjna nr 148](#); a także *Austin i inni p. Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], skargi nr 39692/09 et al., 15 marca 2012 r.⁴⁷, [Nota informacyjna nr 150](#), tekst wyroku w tłumaczeniu na język polski jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-147966>.

24. *Şahin Alpay p. Turcji*, skarga nr 16538/17, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.; *Mehmet Hasan Altan p. Turcji*, skarga nr 13237/17, wyrok Izby z dnia 20 marca 2018 r.

- uznanie przez Trybunał, że udaremniona próba wojskowego zamachu stanu ujawniła istnienie „niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu” w rozumieniu art. 15 Konwencji (uchylenie stosowania zobowiązań w stanie niebezpieczeństwa publicznego), jednak konieczność i zgodność ze zobowiązaniami międzynarodowymi zastosowanych środków ingerujących w prawa skarżącego należy badać w ramach przedmiotu poszczególnych zarzutów skargi
- naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekty zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania oraz trybu ustalonego przez prawo) w odniesieniu do odmowy zwolnienia skarżącego przez sąd pomimo stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z prawem jego aresztowania (kontekst derogacji na podstawie art. 15 Konwencji)
- brak naruszenia art. 5 ust. 4 Konwencji (prawo odwołania się do sądu w celu ustalenia legalności pozbawienia wolności – aspekt bezzwłoczności kontroli) w odniesieniu do trwającego szesnaście miesięcy badania przez Trybunał Konstytucyjny skargi podnoszącej nowe, zawile kwestie dotyczące stanu wyjątkowego
- naruszenie art. 10 ust. 1 Konwencji (wolność wyrażania opinii) w odniesieniu do aresztowania dziennikarza w oparciu o zarzuty antyterrorystyczne po próbie zamachu stanu
- brak potrzeby odrębnego badania skargi na podstawie art. 18 Konwencji (granice stosowania ograniczeń praw)

W dniu 21 lipca 2016 r. Turcja notyfikowała Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy, że zdecydowała się skorzystać z prawa do uchylenia stosowania zobowiązań (derogacji) na podstawie art. 15 Konwencji, wskazując, że wprowadzono stan wyjątkowy w odpowiedzi na „zagrożenie dla życia narodu”, spowodowane przez wojskowy zamach stanu z 15 lipca 2016 r. i przemoc terrorystyczną dotykającą kraj – nie wskazując wyraźnie artykułów Konwencji, do których odnosiło się to uchylenie.

Skarżący, dziennikarze znani ze swej krytyki rządu, zostali zatrzymani i postawieni przed sądem przysięgłych na podstawie przepisów Kodeksu karnego za próbę obalenia konstytucyjnych władz i popełnienia przestępstw w imieniu organizacji terrorystycznej bez bycia jej członkiem. Po niepowodzeniu próby uzyskania zwolnienia z tymczasowego aresztowania, obaj zwrócili się do Trybunału Konstytucyjnego, który rozpatrywał skargi pana Altana i pana Alpaya odpowiednio przez czternaście i szesnaście miesięcy.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że początkowe tymczasowe aresztowanie skarżących oraz jego utrzymywanie były niekonstytucyjne z punktu widzenia praw chronionych zarówno przez art. 5, jak i art. 10 Konwencji z uwagi na brak jakichkolwiek szczególnych podstaw – poza ich artykułami i występami telewizyjnymi. Sąd przysięgłych odmówił jednak ich zwolnienia, uznając, że Trybunał Konstytucyjny, prowadząc badanie dowodów, wykroczył poza swoje kompetencje.

I. Trybunał na wstępie zbadał ogólne aspekty oświadczenie Turcji złożonego na podstawie art. 15 Konwencji (uchylenie stosowania zobowiązań w stanie niebezpieczeństwa publicznego).

Trybunał mógł zaakceptować:

- o że spełniony został wymóg formalny, zawarty w art. 15 ust. 3 Konwencji, wyczerpującego poinformowania Sekretarza Generalnego Rady Europy o środkach, które zostały podjęte w ramach uchylecia zobowiązań wynikających z Konwencji, oraz powodach ich zastosowania; oraz
- o że, jak to w szczególności stwierdził turecki Trybunał Konstytucyjny, próba wojskowego zamachu stanu ujawniła istnienie „niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu” w rozumieniu Konwencji.

Trybunał uznał natomiast, że kwestia, czy podjęte w sprawie skarżących środki ściśle odpowiadały wymogom sytuacji i były zgodne z innymi zobowiązaniami Turcji na podstawie prawa międzynarodowego, powinna zostać zbadana łącznie z przedmiotem skarg.

II. Trybunał zbadał następnie skargę na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego).

Trybunał stwierdził po pierwsze, że choć podstawa prawna, na której sądy powszechne badały tymczasowe aresztowanie skarżących, różniła się od zastosowanej w kontekście skargi konstytucyjnej, nie można twierdzić, że Trybunał Konstytucyjny mógł zbadać zgodność z prawem tymczasowego aresztowania bez rozważenia dowodów z akt sprawy.

Po drugie, wiążący charakter wyroków Trybunału Konstytucyjnego był właśnie jednym z tych powodów, które doprowadziły strasburski Trybunał do wniosku, że sąd ten zapewnia skuteczny środek odwoławczy, który powinien być wykorzystywany przez skarżących w sprawach dotyczących tymczasowego aresztowania (zob. *Uzun p. Turcji* (dec.)⁴⁸, oraz *Koçintar p. Turcji* (dec.)⁴⁹).

Stosownie do tego, jak podkreślił Strasburski Trybunał, jeśli Trybunał Konstytucyjny orzeka, że tymczasowe aresztowanie danej osoby narusza Konstytucję, właściwe sądy powinny zareagować w taki sposób, by zapewnić zwolnienie tej osoby, chyba że nowe powody lub dowody uzasadniają przeciwnie.

W obecnej sprawie sądy przysięgłych odmówiły jednak zwolnienia skarżących pomimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dokonując wykładni i stosowania prawa krajowego w sposób odbiegający od podejścia wskazanego Strasburskiemu Trybunałowi przez rząd, który twierdził, że skarga do Trybunału Konstytucyjnego jest skutecznym środkiem odwoławczym. Uzasadnienie podane przez sądy przysięgłych nie może być zaakceptowane. W opinii Strasburskiego Trybunału, możliwość zakwestionowania przez inny sąd uprawnień przyznanych Trybunałowi Konstytucyjnemu do wydawania „ostatecznych i wiążących wyroków” idzie wbrew fundamentalnym zasadom praworządności i pewności prawnej.

Trybunał uznał zatem, że przy braku jakichkolwiek dowodów wskazujących, że doszło do zmiany podstawy pozbawienia wolności skarżących, utrzymywanie ich tymczasowego

⁴⁸ *Uzun p. Turcji* (dec.), skarga nr 10755/13, 30 kwietnia 2013 r., [Nota informacyjna nr 163](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153202), tekst decyzji w języku polskim jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153202>.

⁴⁹ *Koçintar p. Turcji* (dec.), skarga nr 77429/12, 1 lipca 2014 r., [Nota informacyjna nr 176](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-153202).

aresztowania po wydaniu jasnych i jednoznacznych wyroków przez Trybunał Konstytucyjny nie może być uznane za pozbawienie wolności „w trybie ustalonym przez prawo”.

Odnosząc się natomiast do kontekstu sprawy, związanego z uchYLENIEM przez Turcję zobowiązań wynikających z Konwencji na podstawie art. 15 Konwencji, Trybunał podkreślił, że tymczasowe aresztowanie, które jest bezprawne z uwagi na brak istnienia uzasadnionego podejrzenia, nie jest środkiem „ściśle odpowiadającym wymogom sytuacji”, która uzasadniała zastosowanie art. 15 Konwencji.

Trybunał wskazał ponadto, że zastrzega sobie prawo do ponownego zbadania skuteczności skargi do Trybunału Konstytucyjnego dla ochrony praw zawartych w art. 5 Konwencji i w tym względzie weźmie pod uwagę praktykę sądów krajowych odnoszącą się do autorytetu wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał orzekł sześcioma głosami do jednego, że w sprawie skarżących doszło do naruszenia art. 5 ust. 1 Konwencji.

III. Trybunał rozważył z kolei skargi na podstawie art. 5 ust. 4 Konwencji (prawo odwołania się do sądu w celu ustalenia bezzwłocznie przez sąd legalności pozbawienia wolności).

Odnotował, że w obecnej sprawie skarżący byli w stanie uzyskać w kilku przypadkach „bezzwłoczne” zbadanie przez właściwy sąd uzasadnienia ich pozbawienia wolności.

W systemie tego rodzaju Trybunał może natomiast zaakceptować dłuższe okresy badania przez Trybunał Konstytucyjny. Choć okres czternastu do szesnastu miesięcy może zostać uznany za niezgodny z wymogiem „bezzwłoczności” w normalnym kontekście, takie stwierdzenie nie stosuje się do szczególnych okoliczności obu spraw:

- o po pierwsze, skargi skarżących do Trybunału Konstytucyjnego podnosiły nowe i złożone kwestie, powiązane ze stanem wyjątkowym po próbie wojskowego zamachu stanu;
- o a po drugie, liczba spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym po wprowadzeniu stanu wyjątkowego stworzyła wyjątkową sytuację.

Nie oznacza to jednak, że Trybunał Konstytucyjny ma „*carte blanche*” w tym zakresie: zgodnie z art. 19 Konwencji Trybunał strasburski zachowuje swą ostateczną kompetencję nadzorczą wobec złożonych przez innych skarżących skarg na długość postępowań dotyczących ich skarg do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z prawem ich pozbawienia wolności.

W obecnych dwóch sprawach Trybunał orzekł jednak, jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 5 ust. 4 Konwencji.

IV. Wreszcie Trybunał zbadał skargi na podstawie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii).

Na wstępie Trybunał odnotował, że mogły zachodzić poważne wątpliwości co do tego, czy ingerencja w sprawie skarżących była przewidywalna, jednak uznał, że nie było konieczne rozstrzygnięcie tej kwestii z następujących względów:

Trybunał był, co prawda, gotów uwzględnić trudności stojące przed Turcją po próbie wojskowego zamachu stanu. Istnienie „niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu” nie może jednak służyć jako pretekst do ograniczenia wolności debaty politycznej, która jest u samych podstaw koncepcji społeczeństwa demokratycznego. Nawet w stanie wyjątkowym – reżimie prawnym mającym na celu przywrócenie sytuacji do normalności poprzez zagwarantowanie praw podstawowych (jak to zauważył Trybunał Konstytucyjny) – wszelkie podejmowane środki powinny zmierzać do ochrony porządku demokratycznego przed zagrożeniami, a władze powinny dołożyć wszelkich starań, by zagwarantować wartości społeczeństwa demokratycznego, takie jak pluralizm, tolerancja i otwartość.

Krytyka rządów i publikowanie informacji, uznawanych przez przywódców państwowych za zagrażające interesom narodowym, nie powinna pociągać za sobą stawiania zarzutów karnych dotyczących szczególnie poważnych przestępstw, takich jak przynależność lub pomaganie organizacji terrorystycznej, usiłowanie obalenia rządu lub porządku konstytucyjnego albo rozpowszechnianie propagandy terrorystycznej. A nawet jeśli stawiane byłyby takie zarzuty, tymczasowe aresztowanie powinno być stosowane jedynie w ostateczności.

Tymczasowe aresztowanie każdej osoby wyrażającej krytyczne poglądy wywiera skutek mrozący dla wolności wyrażania opinii wobec całego społeczeństwa, a skutek taki może trwać nawet, jeśli aresztowany zostanie następnie uniewinniony.

W odniesieniu do uchylenia (derogacji) zobowiązań przez Turcję, Trybunał uznał, że wnioski wyciągnięte w odniesieniu do art. 5 Konwencji mają zastosowanie także w kontekście art. 10 Konwencji.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, sześcioma głosami do jednego, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

V. Trybunał uznał za konieczne udzielenie pozwanemu państwu wskazówek co do wykonania wyroku w sprawie pana Alpaya na podstawie art. 46 Konwencji (moc obowiązująca i wykonanie wyroków).

Trybunał nakazał, by pozwane państwo podjęło wszelkie niezbędne środki w celu zakończenia niezgodnego z art. 5 ust. 1 Konwencji tymczasowego aresztowania pana Alpaya.

Jednocześnie Trybunał uznał, że brak jest podstaw do wskazania podobnego środka w odniesieniu do pana Altaya, gdyż w międzyczasie został on skazany, a jego pozbawienie wolności przestało być objęte zakresem art. 5 ust. 1 lit. c, a jest objęte przez art. 5 ust. 1 lit. a Konwencji.

VI. Trybunał zasądził też po 21 500 euro dla każdego skarżącego tytułem szkody niematerialnej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok ma dla Polski znaczenie pośrednie z uwagi na brak podobnego stanu prawnego. Stanowi przykład rozpatrzenia przez Trybunał skargi w przypadku złożenia przez pozwane państwo oświadczenia o uchyleniu stosowania zobowiązań wynikających z Konwencji w przypadku niebezpieczeństwa publicznego

zagrożającego życiu narodu (tzw. derogacji) na podstawie art. 15 Konwencji. Choć Trybunał nie zakwestionował ogólnej zasadności skorzystania z tego uprawnienia przez pozwane państwo w obecnej sprawie, stwierdził jednak naruszenia prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego oraz wolności wyrażania opinii w poszczególnych sprawach skarżących. Trybunał uznał, że nawet w razie derogacji na podstawie art. 15 Konwencji pozbawienie wolności bez uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa jest bezprawne i nie wypełnia wymogu (z art. 15 Konwencji), by stosowane środki „ściśle odpowiadały wymogom sytuacji”. Istnienie „niebezpieczeństwa publicznego zagrożającego życiu narodu” nie może też służyć jako pretekst do ograniczenia wolności debaty politycznej. Trybunał skrytykował nieuzasadnione stawianie zarzutów o terroryzm lub działalność wywrotową osobom krytycznym wobec rządu.

Drugi istotny aspekt wyroku dotyczy kwestii skuteczności krajowych środków odwoławczych. Trybunał zastrzegł sobie możliwość zmiany swej wcześniejszej pozytywnej oceny danych środków krajowych jako skutecznych, w razie gdyby doszło do zmiany praktyki orzeczniczej sądów krajowych i osłabienia skuteczności tych środków. Wyrok stanowi też przykład sformułowania przez Trybunał konkretnych zaleceń wobec państwa dotyczących podjęcia środków indywidualnych w celu wykonania wyroku.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów i sądów, które stosują środki podjęte przez Polskę w celu wykonania wyroków ETPCz, uznane przez Trybunału lub Komitet Ministrów za skuteczne. Może mieć też znaczenie dla organów właściwych do regulowania i kontroli prawa dotyczącego środków podjętych przez Polskę w celu wykonania wyroków Trybunału. W aspekcie dotyczącym derogacji zobowiązań na podstawie art. 15 Konwencji – wyrok może mieć ewentualne znaczenie jako sformułowanie ogólnych zasad – dla organów władzy ustawodawczej, sądowniczej i wykonawczej.

25. *Vizgirda p. Słowenii*, skarga nr 59868/08, wyrok Izby z dnia 28 sierpnia 2018 r.

- **naruszenie art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. a i e Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy oraz prawa do informacji w zrozumiałym języku i bezpłatnej pomocy tłumacza w postępowaniu karnym) w odniesieniu do niezapewnienia tłumaczenia postępowania karnego i dokumentacji na język, którym oskarżony władałby w wystarczającym stopniu**

Skarżący, obywatel litewski, został skazany na karę pozbawienia wolności w Słowenii. Bez powodzenia wszczynał różne postępowania, zarzucając, że nie był w stanie skutecznie bronić się w trakcie procesu, ponieważ postępowanie ustne oraz właściwe dokumenty nie były tłumaczone na język litewski, jego język ojczysty, ale na język rosyjski, który, jak twierdził, był dla niego trudny do zrozumienia.

Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy oraz prawa do informacji w zrozumiałym języku i bezpłatnej pomocy tłumacza w postępowaniu karnym).

Trybunał przypomniał na wstępie zasady ogólne, mające zastosowanie w odniesieniu do kwestii tłumaczenia w postępowaniach karnych.

Podkreślił, że na władzach zaangażowanych w postępowanie, w szczególności na sądach krajowych, spoczywa obowiązek ustalenia, czy rzetelność procesu wymaga, lub wymagała, ustanowienia tłumacza celem udzielania pomocy oskarżonemu. W opinii Trybunału obowiązek ten nie ogranicza się tylko do sytuacji, w których oskarżony cudzoziemiec składa wyraźny wniosek o tłumaczenie, ale pojawia się każdorazowo, gdy zachodzą powody do podejrzewania, że oskarżony nie zna wystarczająco biegle języka postępowania. Pojawia się także, gdy przewiduje się korzystanie z trzeciego języka do tłumaczenia. W takich okolicznościach znajomość tego trzeciego języka przez oskarżonego powinna być ustalona przed podjęciem decyzji o jego wykorzystaniu celem tłumaczenia.

Fakt, że oskarżony ma podstawową znajomość języka postępowania lub języka trzeciego, na który tłumaczenie jest łatwo dostępne, nie może sam przez się uniemożliwić osobie korzystania z tłumaczenia na język, który rozumie ona w stopniu wystarczającym do pełnego korzystania ze swego prawa do obrony.

Trybunał podkreślił, że w obecnej sprawie, w chwili „oskarżenia o popełnienie czynu zagrożonego karą” podejrzanego należało powiadomić – w zrozumiałym dla niego języku – o jego prawie do bezpłatnego tłumaczenia.

Trybunał zwrócił też uwagę na istotne znaczenie odnotowania w protokole zastosowanej procedury oraz podjętej decyzji w odniesieniu do ustalania potrzeb tłumaczeniowych, powiadomienia o prawie do tłumacza, a także pomocy zapewnianej przez tłumacza.

Oceniając obecną sprawę, Trybunał przeanalizował następnie powody wyznaczenia tłumacza języka rosyjskiego dla skarżącego.

Zauważył, że w aktach sprawy nic nie wskazywało na to, by władze rozważyły możliwości zapewnienia tłumaczenia na język litewski podczas procesu i dochodzenia. Dopiero po wyroku sądu II instancji sąd krajowy skierował kilka zapytań o dostępność tłumaczy języka litewskiego, nie podejmując dalszych kroków.

Choć sąd ten stwierdził, że brak było takich tłumaczy zarejestrowanych w Słowenii w tamtym czasie oraz, że tłumaczenie w tym języku wymagałoby pomocy najbliższej ambasady litewskiej, w istocie tłumaczenie z języka litewskiego na słoweński i *vice versa* pozyskano na późniejszym etapie postępowania. W każdym razie rząd nie przedstawił żadnych przekonujących powodów, które uniemożliwiały ustanowienie przez władze dla skarżącego tłumacza języka litewskiego. Postanowienia sądów krajowych oparte były na założeniu, że skarżący rozumie język rosyjski i jest w stanie śledzić tok postępowania w tym języku.

Trybunał zbadał z kolei, czy władze ocenili potrzeby tłumaczeniowe skarżącego.

Trybunał stwierdził, że władze nie zweryfikowały w sposób wyraźny kompetencji językowych skarżącego w języku rosyjskim. Nigdy nie skonsultowano z nim, czy rozumie tłumaczenie ustne i pisemne w języku rosyjskim na tyle dobrze, by skutecznie prowadzić swą obronę w tym języku. W związku z tym Trybunał odrzucił argument rządu, że język rosyjski jest używany na Litwie.

W tej sytuacji Trybunał ocenił, czy były inne wskazania, świadczące o znajomości języka rosyjskiego przez skarżącego.

Nie było nagrań audio z przesłuchania skarżącego przez sędziego śledczego ani z rozprawy, ani innych dowodów w celu określenia rzeczywistego stopnia znajomości mówionego języka rosyjskiego przez skarżącego.

W sytuacji, w której nie przeprowadzono żadnej takiej weryfikacji, jego brak współpracy podczas postępowania prowadzonego przez policję oraz w trakcie przesłuchania przez sędziego śledczego można wyjaśnić, przynajmniej w części, jego trudnościami w wyrażaniu się i śledzeniu toku postępowania w języku rosyjskim. Zaledwie kilka i raczej podstawowych wypowiedzi, które skarżący wygłosił w trakcie postępowania, rzekomo w języku rosyjskim, nie może być uznanych za wystarczające do wykazania, że w istocie był on w stanie skutecznie prowadzić swą obronę w tym języku.

Nawet jeśli Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że skarżącemu „udało się porozumieć” ze swym obrońcą, wniosek ten wydaje się opierać raczej na założeniu niż dowodach biegłości językowej skarżącego i jego rzeczywistej komunikacji z obrońcą.

Konkludując, choć wydaje się, że skarżący był w stanie trochę wypowiadać się i rozumieć w języku rosyjskim, Trybunał nie uznał za ustalone, że jego znajomość tego języka była wystarczająca, by zagwarantować rzetelność postępowania.

Mając to na względzie, Trybunał ustosunkował się do faktu, że skarżący nie składał skargi ani wniosku o ustanowienie innego tłumacza w trakcie procesu

Trybunał przypomniał, że w świetle prawa krajowego skarżący był uprawniony do tłumaczenia na swój język ojczysty, a władze były zobowiązane poinformować go o tym prawie i odnotować fakt pouczenia o tym oraz odpowiedź skarżącego. Nic nie wskazuje, że władze dopełniły tego wymogu. Rząd nie przedstawił żadnego uzasadnienia tego zaniechania.

W opinii Trybunału brak wspomnianego pouczenia o prawie do tłumaczenia, powiązany z bezbronnym (wrażliwym) statusem skarżącego jako cudzoziemca, który przyjechał do Słowenii na krótko przed zatrzymaniem i został pozbawiony wolności w czasie postępowania, a także jego ograniczoną znajomością języka rosyjskiego, może wyjaśnić brak z jego strony wniosku o innego tłumacza lub skargi aż do późniejszego etapu postępowania, kiedy to był już w stanie korzystać ze swego języka ojczystego. Trybunał Konstytucyjny uznał, że sytuacja skarżącego była nadzwyczajna, czego skutkiem był brak wymogu wykorzystania zwykłych środków odwoławczych.

Trybunał strasburski podkreślił, że brak podniesienia kwestii tłumaczenia przez pełnomocnika procesowego skarżącego nie zwalniał sądu krajowego z jego odpowiedzialności na gruncie art. 6 Konwencji.

Podsumowując, Trybunał uznał, że nie wykazano w obecnej sprawie, że skarżący otrzymał pomoc językową, która umożliwiłaby mu aktywne uczestniczenie w procesie prowadzonym

przeciwko niemu. W opinii Trybunału jest to wystarczające, by sprawić, że postępowanie oceniane jako całość było nierzetelne.

W tej sytuacji Trybunał orzekł, pięcioma głosami do dwóch, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. a i e Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego 6 400 euro w odniesieniu do szkody niemajątkowej. Jego roszczenie z tytułu szkody majątkowej zostało oddalone.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok przypomina i uszczegóławia standardy Konwencji, dotyczące obowiązku zapewnienia podejrzanemu/oskarżonemu tłumaczenia w trakcie postępowania karnego. Trybunał zwraca uwagę na konieczność aktywnej weryfikacji przez organy krajowe potrzeb tłumaczeniowych podejrzanego/oskarżonego, niezależnie od tego, czy wnioskuje o to sam zainteresowany lub jego obrońca. Trybunał akcentuje też obowiązek skutecznego poinformowania podejrzanego o prawie do tłumaczenia, a także konieczność odnotowania w aktach sprawy faktu przeprowadzenia weryfikacji potrzeb tłumaczeniowych cudzoziemca. Organy nie mogą się opierać na ogólnych założeniach co do znajomości przez cudzoziemca danego języka, lecz powinny ocenić konkretną sytuację podejrzanego/oskarżonego. Nie wystarczy też podstawowa znajomość, ale znajomość w stopniu umożliwiającym skuteczną obronę. Mała aktywność podejrzanego/oskarżonego w postępowaniu i brak skarg na tłumacza może wynikać z braku zapewnienia mu tłumaczenia i/lub informacji o prawie do tłumaczenia. Brak respektowania tych standardów może skutkować podważeniem ogólnej rzetelności całego postępowania karnego w sprawie skarżącego.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów karnych i prokuratury, a także przedstawicieli zawodów prawniczych, a w zakresie dotyczącym regulacji prawnych – dla Ministerstwa Sprawiedliwości.

26. *Zubac p. Chorwacji*, skarga nr 40160/12, wyrok Wielkiej Izby z dnia 5 kwietnia 2018 r.

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt dostępu do sądu w postępowaniu cywilnym) w odniesieniu do zarzutu nadmiernie formalistycznej wykładni zasad proceduralnych, dotyczących progu dopuszczalności ze względu na wartość przedmiotu sporu (*ratione valoris*)**

Skarżąca wytoczyła powództwo cywilne, którego wartość przedmiotu sporu została oszacowana przez jej pierwszego adwokata na kwotę 10 000 HRK (ok. 1 400 euro). Po zmianie adwokatów przez skarżącą, strony przedstawiły swe stanowiska procesowe na wstępnej rozprawie, dotyczącej istoty sprawy. Na kolejnej rozprawie pełnomocnik podwyższył wartość przedmiotu sprawy do 105 000 HRK. „Roszczenie cywilne”, wskazane w powództwie, mogło być jednak zmienione tylko na podstawie szczególnego postanowienia sądu, które nie było już możliwe na tym etapie. Tym niemniej sądy wykorzystały tę nową wartość do wyliczenia opłat sądowych. Kasacja skarżącej została oddalona przez Sąd Najwyższy, który uznał ją za niedopuszczalną *ratione valoris* na tej podstawie, że wartość przedmiotu sporu wskazana w piśmie zawierającym roszczenie przed pierwszą instancją nie została w sposób ważny zmieniona.

Do Sądu Najwyższego Chorwacji mogą zostać wniesione sprawy cywilne w drodze dwóch rodzajów kasacji:

- o „zwyczajnej” kasacji, do której przysługuje pełne prawo indywidualne, gdy sporna część zaskarżonej decyzji odpowiada wartości przekraczającej określony próg, który wynosił wówczas 100 000 kun chorwackich (HRK); albo
- o gdy próg ten nie jest spełniony, „nadzwyczajnej” kasacji mającej na celu zapewnienie jednolitej wykładni prawa. W każdym przypadku ten środek zaskarżenia jest ograniczony do kwestii prawnych.

W postępowaniu przed Trybunałem skarżąca zarzucała, że została pozbawiona dostępu do Sądu Najwyższego z naruszeniem art. 6 ust. 1 Konwencji. W wyroku z dnia 6 września 2016 r.⁵⁰ Izba Trybunału stwierdziła, czterema głosami do trzech, naruszenie tego postanowienia.

W dniu 6 marca 2017 r. sprawa została przekazana na wniosek rządu do Wielkiej Izby Trybunału.

Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt dostępu do sądu w postępowaniu cywilnym).

Analizując charakter i zakres kwestionowanego ograniczenia, Trybunał zauważył, że nie było ono skutkiem nieelastycznych zasad procesowych: stosowne prawo i praktyka sądowa przewidywały możliwość zmiany przedmiotu sporu. Skarżąca mogła zaś również złożyć „nadzwyczajną” kasację, ale zaniechała tego.

Następnie Trybunał przeanalizował, czy cel realizowany przez ograniczenie był uprawniony w rozumieniu Konwencji.

Przypomniął, że główną funkcją Sądu Najwyższego jest zapewnianie jednolitości stosowania prawa i równości przed sądami. A zatem, ustanowienie szczególnego progu *ratione valoris* w uprawniony sposób zmierzało do zagwarantowania, by Sąd Najwyższy zajmował się tylko sprawami, których ranga odpowiada jego roli. Ponadto, kontrolowanie przez ten sąd nieprawidłowości popełnianych przez sądy niższej instancji przy określaniu wartości przedmiotu sporu, ma również uprawniony cel: zasadę rządów prawa i prawidłowy wymiar sprawiedliwości.

W odniesieniu do zagadnienia, czy wprowadzone kryterium ograniczające było proporcjonalne, Trybunał uznał, że pozwanemu państwu należy przyznać szeroki margines oceny, i podkreślił, że:

- o sprawa skarżącej została rozpoznana przez sądy dwóch instancji;
- o sprawa nie podnosiła żadnych zagadnień dotyczących braku rzetelności; oraz
- o rola Sądu Najwyższego była ograniczona do kontrolowania prawidłowego stosowania prawa krajowego przez sądy niższych instancji.

Trybunał stwierdził też, mając na uwadze poniższe względy, że margines oceny nie został przekroczony w obecnej sprawie:

⁵⁰ Zobacz [Nota informacyjna nr 205](#).

Po pierwsze, warunki dopuszczalności kasacji były przewidywalne. Orzecznictwo Sądu Najwyższego było spójne i jasne. Niezależnie od tego, czy zarzucany błąd można było przypisać sądom niższej instancji czy też jednej ze stron, gdy wartość przedmiotu sporu została bezprawnie zmieniona na zaawansowanym etapie postępowania, kasacja nie była dopuszczalna. Ponadto prawo wymagało szczególnego postanowienia sądu w celu zmiany wartości przedmiotu sporu.

W obecnej sprawie, w czasie, gdy można było wnioskować o wydanie takiego postanowienia, a także w czasie, gdy skarżąca o nie wnioskowała, była ona reprezentowana przez wykwalifikowanego adwokata praktykującego w Chorwacji, który powinien być obeznany z prawem chorwackim i orzecznictwem sądów.

Zważywszy na to, chociaż sądy niższych instancji zdawały się przyjmować następnie podwyższoną wartość przedmiotu sporu (przynajmniej na potrzeby wyliczenia opłat sądowych), skarżąca i jej adwokat najwyraźniej byli w stanie zdać sobie sprawę, że spóźniona zmiana wartości przedmiotu sporu wykluczy dostęp do Sądu Najwyższego.

Po drugie błędy, które uniemożliwiły dostęp do Sądu Najwyższego, można w pierwszej kolejności i obiektywnie przypisać skarżącej reprezentowanej przez adwokata:

- o fakt, że pierwszy adwokat skarżącej praktykował w Czarnogórze, a nie w Chorwacji, pozostawał wyłącznie w sferze jej własnego wyboru pełnomocnika procesowego; oczywiste jest, że mogła skorzystać z usług adwokata chorwackiego, co też faktycznie zrobiła później;
- o zarzucana dysproporcja między wartością wskazaną w powództwie a rzeczywistą wartością przedmiotowej nieruchomości jest bez znaczenia; skarżąca była uprawniona do określenia wartości przedmiotu sporu w kwocie niekoniecznie odpowiadającej rynkowej wartości nieruchomości;
- o do czasu przedstawienia merytorycznego stanowiska strony pozwanej istniała możliwość zmiany wartości wskazanej pierwotnie, ale skarżąca nie uczyniła tego, choć była już reprezentowana przez adwokata chorwackiego;
- o zmiana adwokata przez skarżącą nie uniemożliwiała nowemu adwokatowi wnioskowania osobiście o zmianę wartości przedmiotu sporu wcześniej - na pierwszej rozprawie dotyczącej istoty sprawy.

W oparciu o pełną znajomość istotnych dla sprawy faktów, wykładnia stosownego prawa krajowego przez Sąd Najwyższy nie wydaje się arbitralna ani oczywiście nieuzasadniona.

Trybunał podkreślił, że błąd proceduralny skarżącej nie może być usprawiedliwiony tym, że błąd popełniły też następnie sądy. Byłoby to wbrew zasadzie praworządności i wymogowi starannego i właściwego prowadzenia postępowania oraz dokładnego stosowania właściwych zasad proceduralnych.

Skarżąca nie mogła wywodzić żadnego uprawnionego oczekiwania z faktu zwiększenia kosztów sądowych, które opłaciła, będącego konsekwencją jedynie jej własnego działania, a których zwrotu mogła była dochodzić.

Po trzecie, nie można twierdzić, że uznając kasację skarżącej za niedopuszczalną, Sąd Najwyższy stosował nadmiernie formalistyczne podejście. W sytuacji, w której prawo krajowe umożliwiało mu filtrowanie napływających do niego skarg, uznanie, że sąd ten powinien być związany błędami popełnianymi przez sądy niższych instancji, poważnie utrudniłoby jego pracę i uniemożliwiłoby wypełnianie jego szczególnej roli.

Mając na względzie brak powodów do poddawania w wątpliwość ram proceduralnych ustanowionych prawem do wskazywania wartości przedmiotu sporu, nie można mówić, że stosowanie obligatoryjnych przepisów stanowiło nadmierny formalizm. Przeciwnie, wzmacniało to pewność prawną i prawidłowy wymiar sprawiedliwości: Sąd Najwyższy po prostu przywrócił zasadę rządów prawa po błędach popełnionych przez skarżącą i dwa sądy niższej instancji w kwestii mającej wpływ na jego kognicję. Ponieważ zasada praworządności stanowi fundamentalną zasadę demokracji i Konwencji, nie można z Konwencji lub w inny sposób wywodzić oczekiwania, że Sąd Najwyższy zignoruje lub przeoczy oczywiste nieprawidłowości proceduralne.

Podsumowując, Trybunał uznał, że nie doszło do nieproporcjonalnego ograniczenia samej istoty prawa dostępu do sądu skarżącej ani też do przekroczenia marginesu oceny państwa.

W tych okolicznościach Trybunał jednomyślnie orzekł, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok potwierdza dopuszczalność wprowadzania progu dotyczącego wartości przedmiotu sporu, ograniczającego prawo dostępu do Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych. Trybunał za uprawnione uznaje dążenie do ograniczenia liczby spraw rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy i umożliwienie mu w ten sposób koncentrowania się na sprawach dużej wagi oraz na zapewnianiu jednolitości stosowania prawa przez sądy zgodnie z zasadą równości. Wyrok zawiera także wskazania, w jaki sposób odróżnić nadmiernie formalistyczne podejście sądów krajowych, niesłusznie ograniczające prawo dostępu do sądów, od potrzeby jednolitego stosowania przez sądy istotnych reguł proceduralnych, które jest niezbędne dla poszanowania zasady pewności prawnej i rządów prawa.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla Sądu Najwyższego i sądów orzekających w sprawach cywilnych, pośrednio także dla Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także – w odniesieniu do regulacji ograniczających dostęp do najwyższych instancji sądowych – dla Ministerstwa Sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego.

**

Uwaga redakcyjna:

Wszystkie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, niektóre w tłumaczeniu na język polski, są dostępne na stronie:

<https://hudoc.echr.coe.int/eng#>

Wszystkie przywoływane w tekście Noty informacyjne, zawierające streszczenia orzeczeń Trybunału, można znaleźć na stronie:

<https://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=caselaw/analysis&c=>

Przewodniki na temat orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka są dostępne na stronie:

<https://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=caselaw/analysis/guides&c=#>